Nr 82. Kraków, Niedziela 9 Kwietnia 1905. Rok XXIV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów). I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité **A. Lorette**, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" **za opłatą od miejsca** wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Skandaliczny zwrot sprawy.

Z Wiednia pisze nam nasz korespondent pod datą 7 b. m.:

(—r.) Koło polskie obraduje dziś przez cały dzień. Przed południem i po południu posiedzenie z przerwą objadową. Na porządku dziennym najważniejsze dwa postulaty krajowe ostatnich czasów: sprawa budowy kanału Wiedeń-Kraków i upaństwowienie kolei północnej. Komisya parlamentarna Koła konferowała w tej sprawie z prezydentem gabinetu br. Gautschem, a rozprawa szeroka, jaka na obydwóch dzisiejszych posiedzeniach rozwinęła się nad temi sprawami, wywołaną została sprawozdaniem, złożonem przez prezesa W. hr. Dzieduszyckiego o rokowaniach komisyi parlamentarnej kołowej z rządem w tych sprawach. Uchwalono zasłonić wszystko grubą powłoką tajemnicy. Mimo to po twarzach posłów, goręcej współczujących z potrzebami kraju, widać, iż sprawy te stoją źle, nawet bardzo źle.

Spotykam jednego z tych posłów. W bardzo kwaśnym humorze. Zapytuję go:

— Cóż, panie pośle, upaństwowimy kolej północną i będzie Kraków miał port?

Poseł machnął ręką z miną rozpaczliwą:

— Naturalnie, że o tem, co dziś rozprawiano w Kole, nie mogę panu nic powiedzieć, bo znowu uchwalono tajemnicę, mimo że dr Petelenz, dr Doboszyński i dr Danielak sprzeciwiali się temu bardzo stanowczo. Tego jednak nikt mi nie może zabronić, żebym za pośrednictwem pana ostrzegł kraj, iż zarówno sprawa budowy kanałów, jako też upaństwowienie kolei północnej, stoi bardzo źle. Gautsch wyślizguje się z matni gładko, jak piskorz, słówkami nic nieznaczącemi.

Po chwili dodał:

— Wiadomo powszechnie, że dr Koerber, stojąc na czele gabinetu, zobowiązał się wobec Koła polskiego pisemnie upaństwowić kolej północną. Teraz powiada bar. Gautsch, że w ministerstwie niczego o tem na piśmie nie znalazł... Jeśli jednak dr Koerber zobowiązał się pisemnie wobec Koła, toż przecie pismo to musi się znajdować w prezydyum naszem. Jeśli bar. Gautsch pisma znaleść nie może, łatwo można mu dopomódz w poszukiwaniach, pokazując mu pismo dra Koerbera, znajdujące się u nas. Lecz i o tem piśmie jakoś cicho. Nie sądzę, żeby się gdzieś zarzuciło.

W uzupełnieniu powyższej informacyi zaznaczam, że p. dr Danielak przedłożył Kołu polskiemu następującą rezolucyę do uchwały:

„Prezydyum Koła przedłoży Kołu polskiemu układ pisemny, zawarty z drem Koerberem w sprawie upaństwowienia kolei północnej.

„Koło polskie poleca swojemu prezydyum, aby w najbardziej stanowczej formie oświadczyło rządowi, że upaństwowienie kolei północnej musi nastąpić najpóźniej 1 stycznia 1906 roku.

„Koło polskie przyjmuje z uznaniem do wiadomości zachowanie się i głosowanie polskich członków w podkomitecie kolejowym i wzywa wszystkich członków swoich w komisyi kolejowej, aby za kredytami wtedy tylko głosowali, gdy będziemy mieli pewność budowy kanałów i gdy kolej północna będzie upaństwowioną z dniem 1 stycznia 1906 roku".

Niestety, o rozprawie nad tą rezolucyą, będącą bardzo na czasie i odpowiadającą naszym interesom najzupełniej, nie mogę podać bliższych szczegółów, a nawet nie mogę donieść o losie, jaki spotkał tę rezolucyę.

Trudno doprawdy zrozumieć, „cui bono" ta tajemnica?

Z innej strony donoszą nam z Wiednia o wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego następujące szczegóły:

Nad sprawą upaństwowienia kolei północnej i budowy kanałów toczyła się niezwykle ożywiona i długa dyskusya, w której brali udział prawie wszyscy posłowie. Oprócz p. Danielaka wniósł p. Merunowicz rezolucyę następującej osnowy:

„Koło palskie postanawia domagać się upaństwowienia kolei północnej cesarza Ferdynanda bezzwłocznie, a to bez względu na termin rozpoczęcia, a ewentualnie postęp, w budowie kanałów spławnych.

„Koło polskie postanawia użyć całego nacisku na rząd, ażeby budowa dróg wodnych w ciągu roku 1905 była rozpoczętą, a przedewszystkiem ażeby namiestnictwo przysłało do Wiednia protokół komisyi reambulacyjnej, jako podstawy do sporządzenia operatu wykupna gruntów i aby rząd ustanowił bezzwłocznie ekspozyturę dyrekcyi budowy dróg wodnych w Krakowie".

Nadto p. Garapich wniósł następującą rezolucyę:

„Koło polskie przyjmuje do wiadomości sprawozdanie komisyi parlamentarnej o rokowaniach z prezydentem ministrów — obstaje przy swoich dotychczasowych uchwałach i poleca swemu prezydyum, aby się domagało od rządu ściślejszego oznaczenia terminu rozpoczęcia budowy kanałów Kraków-Morawska Ostrawa — z zapytaniem, kiedy przedłoży Izbie wnioski w sprawie upaństwowienia kolei północnej".

Dyskusyę przerwano wczoraj i następne posiedzenie wyznaczono na sobotę o godzinie 11 rano.

Nie przesądzając ostatecznych uchwał Koła polskiego w obu tych sprawach: co do upaństwowienia kolei północnej i budowy kanałów, stwierdzamy skandaliczny zwrot, jaki obiedwie przybrały. Rząd, stojący dziś pod flagą bar. Gautscha, nie czuje się wcale związany tem wszystkiem, co uczynili jego poprzednicy, z lekkiem sercem zrzucając z bark brzemię zobowiązań, przyjętych przez swojego poprzednika.

Gdyby Koło polskie, — mniejsza o to, z lekkiem, czy ciężkiem sercem — przybiło pieczęć milczenia lub własnej nieudolności politycznej, na tem postępowaniu b. Gautscha, to właściwie znaleźlibyśmy się w Austryi tam, gdzie jesteśmy w Prusiech i Rosyi: poza obrębem praw, jako obywatele „drugiej klasy" zdani na łaskę, a właściwie na niełaskę każdorazowego rządu.

Tak musi być istotnie, jeżeli jeden rząd nie chce wykonywać ustaw, sankcyonowanych za jego poprzednika, jeżeli ten rząd nie chce nic wiedzieć o zobowiązaniach za poprzedniej prezydentury zaciągniętych wobec Koła polskiego, najsilniejszego klubu parlamentarnego, przedstawiciela największego w państwie kraju.

Obecnie przez br. Gautscha w sprawie kanałów i upaństwowienia kolei północnej zajęte stanowisko, ubliża w najwyższym stopniu powadze Koła, jest zlekceważeniem jego pracy i zabiegów. Można być pewnym, że żaden klub parlamentarny, nie mówiąc już o czeskim, nie zniósłby czegoś podobnego i znalazłby właściwą dla rządu odpowiedź.

Teraz okaże się próba siły Koła polskiego. „Hic Rhodus — hic salta".

My przedewszystkiem zastrzedz się musimy z góry przeciwko jakiemuś łączeniu upaństwowienia kolei północnej z budową kanałów, przeciwko warunkowaniu jednej sprawy przez drugą. To dla nas są dwie sprawy, od siebie niezależne, i obydwie uważamy za załatwione stanowczo, zarówno ze strony rządu, jak ze strony Koła polskiego. Tutaj żadnych targów być nie może.

Rząd ma obowiązek spełnić przyrzeczenie poprzednika swojego co do upaństwowienia kolei północnej. Jeżeli bar. Gautsch twierdzi, że zginął mu odnośny dokument, to przyjść mu z łatwością może z pomocą żyjący, dzięki Bogu, dr Koerber, a przecież i inni ministrowie wiedzieć coś muszą o zobowiązaniach tak poważnych, przez cały gabinet zaciągniętych. Sprawa jest dla nas jasna, — jeżeli dla kogoś jest zaciemnioną, niech szuka światła.

Wszelkie przewlekanie upaństwowienia Nordbahnu uważamy przedewszwstkiem za akcyę dla państwa szkodliwą, bo rzecz naturalna, że dopóki kanały nie będą funkcyonować, dochody kolei będą względnie najobfitsze, a cena wykupu będzie najwyższą właśnie w chwili, gdy jej rentowność, z powodu otwarcia wodnej linii komunikacyjnej, znacznie się zmniejszy. — Kolej północną wykupić tedy należy przed rozpoczęciem budowy kanałów — albo myśli jej wykupu zupełnie trzeba zaniechać.

Pokazuje się także, iż wszystko, czem br. Gautsch pozoruje zwłokę w rozpoczęciu budowy kanałów, nie wytrzymuje krytyki faktów. Wszystko jest przygotowane; idzie tylko o „placet" wykonania.

Z tego sobie chyba jasno powinien zdać sprawę rząd i Koło polskie, które z postąpienia pierwszego wysnuć musi jasne i zdecydowane konsekwencye, jeżeli nie chce wobec kraju stanąć ogołocone z resztek znaczenia, jakie dotąd do jego stanowiska przywiązywano.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Warszawa, 6 kwietnia.

(Dwa wyroki śmierci. — Ciekawy obrazek. — Szalony komisarz. — Pod groźbą powieszenia. — Rosyjskie emblematy. — Zawiązek Rady miejskiej. — Nowy bank. — Ze świata dziennikarskiego).

Jakby w odpowiedzi na odezwę „wydziału spiskowo-bojowego P. P. S.", rozrzuconą po mieście, zapadły dzisiaj w sądzie wojennym dwa wyroki śmierci przez powieszenie, a to na podstawie §. 18 rozporządzenia o wzmocnionej ochranie i odwołania się do §. 279 ustawy wojennej, orzekającej w czasie wojny karę śmierci tak samo za popełnione zabójstwo, jak za zranienia i wszelkie inne gwałty, jakoteż czynny opór władzy. Przed ten sąd stawionych zostało z nakazu Maksymowicza kilku oskarżonych, a dzień dzisiejszy rozpoczął nową listę martyrologii polskiej.

W pierwszej sprawie pod przewodnictwem generała Strelnikowa (wroga Polaków), z udziałem czterech oficerów, jako wotantów, stanął, jako oskarżony, Jan Zaprzałek, lat 25, robotnik lakierniczy z fabryki Gostyńskiego.— Śledztwo stwierdziło, iż w czasie rozruchów 10 lutego strzelił z rewolweru w miejsce, gdzie rozpędzali demonstrantów rewirowy ze stójkowym, nie trafił i nie ranił nikogo, a strzelał w stanie zupełnie nietrzeźwym, gdyż stwierdzono, iż był pijanym. Bronił podsądnego adw. Leon Papieski. **Wyrok śmierci zapadł jednogłośnie.**

W drugim wypadku przewodniczył generał Nowicki, bronił adw. Lemański. Podsądnym był Antoni Pilaszek, lat 26, wyrobnik, oskarżony o to, że w czasie rozruchów 31 stycznia potrącił drągiem żelaznym w rękę stójkowego. Na ręce rzeczoznawcy nie stwierdzili żadnego znaku, ani sińca, ani rany. Mimo to oskarżony jednogłośnie skazany został **również na karę śmierci.**

Wyroki te będą w sobotę przedstawione Maksymowiczowi do podpisania lub złagodzenia kary. W pierwszym wypadku zdaje się nie ulegać kwestyi, iż Maksymowicz podpisze wyrok. Opinia publiczna oczekuje złagodzenia, czy się pomyli, trudno przeczyć wobec braku wszelkich instancyj o nieszczęśliwych z naszej strony a przy presyi terorystycznej opinii rosyjskiej wojskowej z drugiej. Za dowód jej haniebnego zniepravienia niech służy fakt wprost niewiarygodny, gdyby nie naoczny. Widziałem dziś pocztówkę z fotografią „usmieritielej Pałaczków", zrobioną w zakładzie fotograficznym na Nowym Świecie podczas wielkiego strejku w międzyczasie jednej z licznych zwycięskich wypraw gwardyjskiego pułku ułanów, liczącego w swych szeregach i hr. Konst. [illegible] Fotografia przedstawia czterech oficerów z bezczelnie zwycięskiemi minami w postawie siedzącej, a za nimi pięciu wachmistrzów w postawie stojącej. Wszyscy trzymają w rękach nahajki, zaś u stóp grupy leży ich kilka skrzyżowanych, jako zwycięski emblemat.

Wybryki zdziczenia czynownictwa doprowadzają niektórych wprost do obłędu, jak się to stało z komisarzem Rastiagajewem, który wczoraj w nocy w restauracyi na dworcu wiedeńskim dobył rewolweru i chciał strzelać do niewinnego człowieka (poza służbą), zmuszając go pod grozą śmierci, by ukląkł i całował go w kolana i stopy! Wzięto go do czubków, lecz ile nadużyć i zbrodni mógł popełnić aż do tego czasu, o których nic się nie wie. Niemniej oryginalnie wykonuje władza obowiązki stłumiania rozruchów na prowincyi.

W całem Lubelskiem objeżdżają kuligiem wsie naczelnicy powiatowi, każdy ze sotnią kozaków. Przybywszy na miejsce, każą spędzać lud, a zsiadłszy z koni, z dobytemi pałaszami otaczają półkolem gromadę, do której „trzyma" mowę p. naczelnik w duchu uspokojenia, którego ostatecznym argumentem jest, w przeciwnym razie obiecanka **wieszania** każdego upornego na byle przydrożnem drzewie.

Do ilustracyi chwili należy i to, że sołtysi, wójci i gajowi, którym teraz rozdano świeżo odznaki ich godności z rosyjskiemi tylko napisami na blachach, nie chcą ich przyjmować, woląc się raczej wyrzec i stanowiska i dochodów, wobec zapowiedzianego im w przeciwnym razie terroru socyalistów. Dotychczas bowiem, na podstawie ukazu cesarskiego z roku 1864, były wszystkie napisy dwujęzyczne, ponad orłem rosyjski, pod nim polski. Szczegół ten uzupełnia podjętą obronę używania języka polskiego w urzędowaniu gminnem.

Dziś odbyła się w magistracie narada obywateli, wezwanych przez Bibikowa, a wskazanych przez koło właścicieli i lokatorów, na których czele stoi adwokat Radwański. Związek ten może być jądrem do przyszłej Rady miejskiej. Zebrało się 30 obywateli. Zagaił zebranie po rosyjsku prezydent generał Bibikow, poczem obrady toczyły się po polsku pod przewodnictwem radcy Zdzielowskiego. Szło o ulgi podatkowe.

W ostatniej chwili dowiaduję się, iż przygotowuje się deputacya obywatelska z prośbą do Maksymowicza, o ułaskawienie skazanych przez sąd wojenny.

Gen. Maksymowicz wybiera się tych dniach do Łodzi.

Jako dodatni objaw naszej żywotności zapisać należy fakt tworzącego się nowego wielkiego banku, na którego czele stają Stan. ks. Lubomirski, Wład. hr Tyszkiewicz i Henryk Radziszewski, odznaczający się żywszą i szerszą inicyatywą.

Choroba naczelnego redaktora „Kuryera Warszawskiego" schodzi się z powziętymi po za nim zamiarami, które bliskie są dojrzenia przy pewnych zmianach w spółce wydawniczej. Naczelnym redaktorem będzie Konrad Olchowicz, powszechnie szanowany i ceniony, jako faktyczny włodarz „Kuryera" i autor felietonów tygodniowych p. t. „Tydzień handlowy", pisanych z niepospolitem znawstwem. Felieton literacki prowadzić będzie p. Hoesick.

Grot.

Warszawa, 7 kwietnia.

(Rewizye pociągów. — Zamordowanie stróża. — Pogrzeb ofiar niedzielnych. — Wyjazd adwokatów do Petersburga. — Strejk drukarski.)

Na wszystkich komorach wzmocniono rewizye do tego stopnia, że po przyjściu pociągów z zagranicy niejednokrotnie odrywa się podłogę w wagonach, rozbiera się zupełnie lokomotywy.

W Warszawie mnożą się spełniane na notorycznych szpiegach wyroki. Dziś wieczorem o 8 dwa indywidua **zakłuły sztyletami** stróża domu l. 41 przy ul. Pańskiej, Franciszka Wiśniewskiego, gdy stał w bramie na posterunku. Był to szpieg, który wydał swego czasu policyi cały klub socyalistów, odbywający narady w domu pewnym przy ulicy Śliskiej. Obstawiono wówczas oba wyjścia domu wojskiem i aresztowano 48 osób. Obaj sprawcy zemsty umknęli.

Wstrzymany onegdaj pogrzeb Grabelskiego i Moska, odbył się nareszcie kradzionym sposobem dziś w nocy. Rzecz miała się tak: Dla oszukania czujności ogółu przysłano wczoraj dwóch stójkowych do pewnej fabryki na Chłodnej o pożyczenie platformy, rzekomo dla wywiezienia rzeczy pani komisarzowej cyrkułu. Gdy platformę sprowadzono do cyrkułu, przebrali się w nocy komisarz i jego pomocnik za zwykłych stróżów, pojechali przed szpital św. Ducha, skąd wyniesiono dwie trumny, które odwieźli na Kirkut!

W poniedziałek wyjeżdża do Petersburga dziesięciu tutejszych adwokatów, wezwanych przez ciało adwokackie tamtejsze, dla naradzenia się wspólnego nad sprawami zawodowemi i łączącemi się z wymaganiami chwili obecnej. Są to adwokaci: Pałek, Papieski, Łypacewicz, Strzembosz, Koszucki, Dunin, Zieliński, Kamieński Józef i dwaj jeszcze nieznani z nazwiska.

Strejkują zecerzy żydowskich drukarń w Warszawie i w Łodzi.

Grot.

Z uwag pesymisty.

(Ministeryalna posada. — Posłuchanie deputacyi krakowskiej u bar. Gautscha, według moich własnych informacyj. — Premier z lepszym słuchem i kanały galicyjskie.)

Pokazuje się, że Polakom bez porównania łatwiej zdobyć portfel ministeryalny w Wiedniu, niż od ministra wiedeńskiego zdobyć jakąś korzyść dla kraju. Mam oczywiście na myśli kanały, któremi mieliśmy jeździć do Szczecina, Wiednia, Budapesztu i t. d... O życzliwości bar. Gautscha w tym, wyjątkowym wypadku, nie wątpię, skoro deputacyi krakowskiej wyraźnie to powiedział. A przecież jak minister coś powie, to musi być prawdą wszystko, co powie, choćby... nie było prawdą. Komuż wreszcie mielibyśmy wierzyć? Wiara uzdrawia,— jeżeli kto uzdrowienia potrzebuje, a jeśli nie, to będzie jeszcze zdrowszym. A ponieważ deputacyą krakowska, o ile mi wiadomo, wróciła z Wiednia w dobrem zdrowiu, więc najwidoczniej wierzyła bar. Gautschowi; skąd znowu wniosek najoczywistszy, że premier mówił prawdę.

Tylko tej prawdy nie należy znowu brać zbyt tragicznie, zważywszy, że bar. Gautsch, jak na to w poprzedniej pogadance mojej zwróciłem uwagę, przeszedł chorobę, która uszkodziła mu bębenek w jednem uchu. Stąd, wedle moich informacyj, znaczną część tego, co mówił bar. Gautsch do deputacyi krakowskiej, policzyć należy na karb nieporozumienia, wynikającego z następstw influencowych u kierownika nawy austryackiej. Przepowiadałem przed tygodniem, że wobec tego stanu zdrowia bar. Gautscha niebezpieczną jest rzeczą nachodzić go ze sprawą tak drażliwą, jak kanały. Nie usłuchano mnie, jak zwykle, i stąd cała awantura.

Ostatecznie posłuchanie deputacyi krakowskiej u bar. Gautsca miało faktycznie przebieg zgoła odmienny od tego, co dzienniki, nie wyłączając „N. Reformy", o nim pisały. Według moich informacyj, — a są one wyższe ponad wszelką wątpliwość, — rozmowa toczyła się, co do głównych punktów, w sposób następujący:

— Ekscelencyo — mówił dr Leo — przybyliśmy przedewszystkiem w celu ostatecznego upewnienia się, czy i kiedy rozpocznie się budowa kanałów? Bez pozytywnej wiadomości w tym względzie odjechać stąd nie możemy, bo wreszcie wiedzieć musimy, czy mamy organizować marynarkę, lub nie, czy mamy zaciągać nową pożyczkę na pancerniki i czy mamy rozpocząć otwartą wojnę z Podgórzem? Bo jak nie będzie kanałów, to obejdziemy się bez portu na Wiśle, a jak nie będzie portu w Podgórzu, to jechał sęk całe Podgórze...

— Domyślałem się — odparł pospiesznie bar. Gautsch — że panom najwięcej zależy na regulacyi Rudawy, która wam tyle robi zmartwienia.

— Ekscelencya daruje — przerwał zbyt krewko radca Federowicz — ale co do Rudawy, to...

— Nie dziękujcie, panowie — przerwał dobrotliwie premier — to było obowiązkiem rządu. Tak, tak, Rudawa będzie przełożona, przygotowania są w toku. Ani się Kraków spodziewa, że w tak krótkim czasie pozbędzie się tej niedobrej rzeki.

— Ależ Ekscelencya pozwoli sobie wytłomaczyć — nieco głośniej począł wywodzić dr Leo — że inny jest cel naszego tutaj przybycia. Regulacya Rudawy swoją drogą, a kanały swoją...

— Rozumiem, rozumiem — odparł baron Gautsch — to rzecz bardzo naturalna, że Kraków musi uzyskać nowe połączenie z Podgórzem. Dwa bliźnie miasta, związane z sobą historyą...

— Austryacką zwłaszcza — wtrącił p. Daszyński.

— Austryę kochające, a jakże — ciągnął z namaszczeniem premier — i siebie nawzajem miłujące, nie mogą poprzestać na dwóch mostach na Wiśle. Więc otrzymacie panowie most trzeci, który będzie symbolem sąsiedzkiej zgody i miłości obu miast, cieszących się równie wysoką kulturą, jak dobrobytem. Rząd, jak zawsze, tak i w tym wypadku, zrobi wszystko, co do niego należy; ba, nawet właściwie już zrobił.

— Dziękujemy Ekscelencyi — podjął rozmowę radca Muczkowski — ale celem naszego przybycia było ostateczne załatwienie...

— Sprawy obniżenia podatku domowo-czynszowego, — rzekł dr Gautsch, nie dając dokończyć mowcy. — Słyszałem, słyszałem o tem. Dr Doboszyński referuje tę sprawę, dla rządu nieco drażliwą, bo panowie zrozumią, idzie nam o dochody...

— I nam o tosamo — dorzucił pos. Rotter.

— Naturalnie, bardzo naturalnie, — zaśmiał się bar. Gautsch — komu dziś nie zależy na dochodach? Nawet ja nie mogę tutaj być wyjątkiem. Tem bardziej Kraków, stara stolica Polski, siedziba uniwersytetu Jagiellońskiego... Panowie nie uwierzą, jak zazdrościłem Hartlowi, że to on był ministrem oświaty podczas jubileuszu Waszego uniwersytetu.

— Dziękujemy, bardzo obowiązani jesteśmy Ekscelencyi za te sympatye — zaczął znowu dr Leo, — ale...

— Otóż tedy — prawił dr Gautsch, widocznie słów naszego prezydenta nie dosłyszawszy — sprawa obniżenia podatku domowo-czynszowego będzie załatwiona... jeżeli tylko parlament nie będzie robić trudności.

— Bo mogę zapewnić panów, — mówił dalej premier, westchnąwszy głęboko — że jestem szczerze konstytucyjnym ministrem i niczem tak się nie brzydzę, jak paragrafem czternastym. Ja bez parlamentu nic nie zrobię, bez parlamentu nie mógłbym żyć...

— Już my Panu umilimy życie, — mruknął pos. Daszyński, ale bar. Gautsch zwrócony był ku niemu chorem uchem i nie przerywając potoku słów swoich, mówił dalej:

— ...ani umrzeć spokojnie. Więc jeśli tylko parlament okaże się chętnym do pracy...

Konsternacya, granicząca z rozpaczą, malowała się na obliczach deputatów. Spojrzeli po sobie; wzrok ich zdawał się mówić: nie dogadamy się z nim. Wtedy wysunął się naprzód pos. Daszyński i zbliżywszy się do premiera od strony jego zdrowego ucha, rzekł właściwym sobie głosem parlamentarnym:

— Ekscelencyo! Nie bawmy się w chowanego. Prosimy o krótką i węzłowatą odpowiedź, czy Ekscelencya myślisz wreszcie rozpocząć budowę kanałów w Galicyi, czy nie?

— Ah, o tę drobnostkę panom idzie — pospieszył bar. Gautsch z odpowiedzią, — żeśmy też od razu na ten sympatyczny przedmiot nie wpadli. Jakże się cieszę, żeśmy się porozumieli. Ależ panowie, o tem dwóch zdań być nie może. Skądże te wątpliwości? Ustawa jest i ustawa będzie wykonaną. Proszę to wszystkim powiedzieć, i ja sam to powiem w komisyi budżetowej, w Izbie poselskiej. Tak, panowie, to będzie wydrukowane.

— Ekscelencyo, — wtrącił, jak zwykle niecierpliwy poseł Rotter, — radzibyśmy dowiedzieć się, kiedy roboty się rozpoczną?

— Wkrótce, wkrótce moi panowie — tylko skończą się nowe obliczenia, a parlament je uchwali. O, bo panowie nie dacie wiary, jakiego bigosu nam nawarzyły koleje alpejskie! Już to z tym Wittekiem,... ale to nie należy do rzeczy. Otóż tedy tylko parlament uchwali kosztа.. Bo ja panom powiedziałem, ja bez parlamentu...

— Jaż ja panu sprawię przyjemność parlamentarną i wniosę w tej sprawie dziesięć interpelacyj, 15 wniosków nagłych i 30 zwykłych...

— ... nie mogę nic zrobić, nie chcę nic zrobić, — mówił br. Gautsch, widocznie uchem bez bębenka zwrócony ku p. Daszyńskiemu. — A że parlament kocha Galicyę okropnie, nawet tak, jak ja sam, więc budowa kanałów zacznie się z pewnością.

Deputaci wymienili rozpaczliwe spojrzenia i zabierali się ku wyjściu.

— Panom się spieszy, — zauważył uprzejmy gospodarz, — co za szkoda! Tak chętnie porozmawiałbym jeszcze z panami. Ale pojmuję! Panowie pewnie odwiedzą jeszcze mojego kochanego kolegę Piętaka. Oczywiście, minister rodak... No i do Koła polskiego się panowie zwrócicie. Nie biorę Wam tego za złe. Ja także pytam się czasem Eksc. Dzieduszyckiego o zdanie. A jakże. No, a tu podróż...

— Nieupaństwowioną dotąd koleją północną, — dorzucił złośliwie p. Rotter.

— ... daleka, — mówił br. Gautsch, żegnając się z deputatami, — więc panom się spieszy. Żegnam, żegnam panów, adieu...

W pierwszej chwili optymizm, dobrotliwy optymizm krakowski, zaczął wśród deputatów brać górę.

— Co za grzeczny człowiek, — odzywały się głosy, — prezydent gabinetu, a taki grzeczny! Nadspodziewanie, dla nas...

— Wygraliśmy, — twierdzili inni, — kanały będą...

— Tylko kiedy?...

Na to drażliwe nieco pytanie poszli szukać odpowiedzi do ministra Piętaka i do Ekscelencyi Dzieduszyckiego, ale i tam się niczego nie dowiedzieli. Pokazuje się tedy, że niepotrzebnie jeździli do Wiednia. Może sobie coś ładnego kupili, ale kanałów nam nie przywieźli dlatego, że pojechali w złą chwilę, gdy prezydentowi gabinetu nie dopisywał słuch dla spraw galicyjskich. Trzeba czekać, aż przyjdzie premier z lepszym dla Galicyi słuchem. Ale kiedy przyjdzie? Ba, o to się właśnie rozbija kwestya budowy kanałów i wielkiego Krakowa.

M. K.

Maksymowicz wobec deputacyi adwokatów.

(Koresp. „N. Reformy".)

Warszawa, 7 kwietnia.

Nadużycie, jakiego się dopuścił swem rozporządzeniem do urzędów gminnych Podgorodników, a zarazem rozdanie funkcyonaryuszom gminnym nowych odznak służbowych z napisami tylko rosyjskiemi, nie przestaje wywoływać słusznego oburzenia w całym kraju, jako akt nowego bezprawia, którego — jak mi donoszą — cenzura nie pozwala w pismach tak prowincyonalnych, jak warszawskich wyświetlić najbardziej przekonywującem ogłoszeniem obowiązujących dotąd postanowień komitetu urządzającego z dnia 7/9 kwietnia 1864 r., ogłoszonego w tomie 62 „Dziennika Praw" (str. 231—235), opublikowanego w całym kraju w dniu 26 sierpnia (7 września) 1864 r.

Artykuł I postanowienia tego brzmi dosłownie:

„Wójci gmin, ławnicy i sołtysi w czasie wykonywania obowiązków służbowych powinni nosić następujące znaki, które będą im przez zwierzchność wydane.

a) Wójt gminy: znak bronzowy, pozłacany, na którego głównej stronie ma być wyobrażony herb państwa z napisem u góry nad herbem po rosyjsku „gminnyj wojt", a u dołu po polsku „wójt gminny", na odwrotnej zaś stronie znaku cyfra Jego Cesarskiej Mości z napisem — wokoło z jednej strony po rosyjsku „19 fewralja (2 marta) 1864 goda", a z drugiej po polsku: „19 lutego (2 marca) 1864 roku". Znak ten wójci gmin mają nosić na łańcuszku bronzowym, zawieszonym na szyi.

b) Ławnicy noszą takiż znak mniejszej wielkości i nie pozłacany z napisem po rosyjsku „ławnik" i po polsku „ławnik", przypinany na małym łańcuszku z wierzchu sukni, na lewej stronie piersi.

c) Sołtysi noszą na lewej stronie piersi z wierzchu sukni znak wedle ustanowionego wzoru z blachy miedzianej, kształtu owalnego, z wyobrażeniem herbu i z napisem po rosyjsku „sotskij", po polsku „sołtys".

Oto, jak mówi prawo, a jak rządzi u nas bezprawie, popierane siłą nahajki i szaszki. — Zdaje się, że o tej praktyce nie ma najmniejszego wyobrażenia generał-gubernator Maksymowicz, jak świadczy dzisiejsze przyjęcie zarządu „konsultacyi" prawnej (mimo święta prawosławnego). — Każdy z delegowanych był powitany po osobistem wymienieniu nazwiska, poczem adw. Leszczyński odczytał posłany Wam już w skróceniu tekst memoryału.

Generał-gubernator odpowiedział, że tą kwestyą się zajmuje, aczkolwiek dokładnie jej nie zbadał. Kary wymierzano nie za żądanie języka polskiego, lecz za gwałtowny opór (?) przeciw rozporządzeniom władzy, połączony ze zniszczeniem sprzętów, łżeniem naczelników powiatów i domaganiem się zupełnego usunięcia języka państwowego np. w napisach drogowych. Rozumie on potrzebę uwzględnienia języka polskiego w gminach, z przekładem atoli protokołów na język rosyjski (dla kogo?). Kwestya ta atoli powinna być zdecydowana w drodze prawodawczej (Jak to? Przecież już jest prawo z r. 1864?!).

— Jestem Rosyaninem — mówił dalej generał-gubernator Maksymowicz — wy, panowie, jesteście Polakami, czem możecie się szczycić. Nie żywię wrogich zamiarów względem waszego narodu; jestem zwolennikiem prawa i legalności i gdyby żądania były wnoszone nie w taki sposób, jak w gminach, lecz w taki, jak to panowie czynicie, nie byłoby represyi.

Obecni zgodnie odpowiedzieli, iż nie zwracano się z odpowiedniemi żądaniami, podobnemi do obecnego, do władz administracyjnych, bo nie liczono na ich życzliwe uwzględnienie. Na to odrzekł gen. Maksymowicz, że życzliwe traktowanie jest konieczne.

Dodano jeszcze, iż widocznie gen.-gubernator otrzymuje raporty niedokładne, gdyż obecnym wiadomo dokładnie i mogą to poprzeć dowodami i nazwiskami, że władze wymierzały kary za samo uczestniczenie w zebraniach gminnych, na których domagano się języka polskiego, uważając to za bezprawną agitacyę, wymierzoną przeciw ukazowi z r. 1864. A przecież ukazy te bynajmniej nie nakazują używania języka rosyjskiego w gminach.

Maksymowicz zaznaczył dalej wobec deputacyi adwokackiej, iż o takich wypadkach nie jest mu wiadomo, i że można być pewnym, iż rozpatrzy memoryał uważnie i życzliwie.

Życzliwie również wysłuchał wstawiennictwa p. Papieskiego, obrońcy skazanego wczoraj na karę śmierci (za strzał), w tym duchu, by przed ostatecznem podpisaniem wyroku danem było zarządowi fabryki Gostyńskiego złożyć świadectwo, iż skazany był jednym z najtrzeźwiejszych, najpracowitszych i najspokojniejszych robotników całej fabryki. Maksymowicz odpowiedział, że pożądane jest mu takie świadectwo, że skorzysta z niego, a ponieważ termin kasacyi wyroku upływa w poniedziałek, zaś za drugim skazanym wstawi się upatrzona osobistość (Ksawery Branicki) w niedzielę, przeto jest nadzieja ułaskawienia i zmiany wyroku na zsyłkę do ciężkich robót. Podniesiono niestosowność wymiaru kary na zabójcę Plehwego (bombą), a za chybiony strzał z rewolweru bez zamiaru zabicia, skoro pozostały cztery naboje niewystrzelone, lub też za odtrącenie stójkowego prętem żelaznym.

Z dodatniem tem wrażeniem delegacyi trudno istotnie pogodzić treść listu Maksymowicza pisanego rzekomo do Głazowa w sprawie młodzieży uniwersyteckiej. Są tam tak wsteczne, wrogie i nieubłagane zapatrywania, sądy i zamiary, iż usprawiedliwiony wydaje mi się wyraz „rzekomo", mogący wskazywać, iż list ten jest tendencyjną mistyfikacyą, zręcznie podsuwaną Maksymowiczowi dla zohydzenia go i podania zawczasu w nienawiść ogółu.

Treścią listu bowiem jest, aby zamknąć uniwersytet, wydalić $1^1/_2$ tysiąca najgorętszej młodzieży i w ten sposób oczyścić powietrze.

Co prawda, faktów i to dodatnich dotychczas nie mamy do zapisania. Są tylko same słowa i obiecanki, niedorastające w niczem ani położeniu rzeczy ani szerokiemu pełnomocnictwu, danemu na imię gen.-gubernatora carskim reskryptem.

Nie ulega również wątpliwości, że silnie działa na niego wszelkiemi środkami czynownictwo, niemniej znać gładkie wykręcanie się z wielu kwestyj, choćby i w dzisiejszej odpowiedzi o przekładzie protokołu uchwał gminnych także na język rosyjski. — Sądzę jednak że ze sądem stanowczym wstrzymać się jeszcze należy i czekać na dodatnie fakty, uważając słowa za wiatr. Grot.

Reforma kościoła prawosławnego.

Jak dzisiejsze państwo rosyjskie jest właściwie tylko dalszym ciągiem tradycyj wielkich zdobywców tatarskich, tak rosyjski kościół prawosławny jest wiernem odbiciem i nieodrodnem dziecięciem bizantyńskiego chrześcijaństwa i bizantyńskiej organizacyi kościelnej.

Historya przyzwyczaiła nas patrzeć na bizantyńską koncepcyę chrześcijańską z wysoka. Doświadczenie i niezliczone fakta pomogły przyzwyczajeniu zmienić się w uzasadnione przekonanie. Jednakże nie wyklucza ono bynajmniej tego, że w prawosławiu rosyjskiem, w jego idei i tradycyi, istniały czynniki dodatnie, które w innych warunkach mogły się były wyrazić, a nawet wyrażały się poniekąd dodatniemi rezultatami. Najważniejszym wśród nich była zasada autonomii. Uznanie soboru powszechnego za najwyższą instancyę kościelną na ziemi, odbierało wprawdzie kościołowi wschodniemu to wszystko, co kościołowi zachodniemu dało potęgę świeckiego państwa, ale z drugiej strony, w bezpośredniej konsekwencyi prowadziło do zasady kościoła narodowego. Jakie zaś znaczenie w procesie państwowo i społecznie twórczym zasada ta posiada w Rosyi, określić ściśle niepodobna, ale niepodobna również zaprzeczyć, że jest ono ogromne.

Specyalnie w Rosyi wielki książę moskiewski wyuczony w państwowej szkole mongolskiej, spaja piasek etniczny w bryłę potężnej państwowości. Równocześnie zaś ukuty kościół prawosławny wolny i niezawisły w dążeniach, a zakuty w spiżową formę bizantynizmu, formuje duszę, wytycza kierunki myślowe milionów głów i setek generacyj, tworzących Rosyę. Ta wolność i niezależność zabezpieczają mu możność przystosowania się do prądu historyi świeckiej. Ta sztywność formy bizantyńskiej zastępuje braki prymitywnej organizacyi i zabezpiecza jednostajność osiąganych rezultatów na olbrzymiej przestrzeni od Dźwiny po morze Czarne.

A jak głęboko i jak trwale wrastają te formy w duszę rosyjską, świadczy chyba najlepiej fakt, że jedno odstępstwo od nich, prosta reforma ksiąg kościelnych patryarchy Nikoła, odrywa od kościoła panującego miliony starowierców, „staroobriodców". Ta niezależna, a do roli władzy świeckiej, książęcej i carskiej równoległa władza kościoła rosyjskiego, znajduje swój pełny wyraz w zupełnej równorzędności patryarchy i cara. Obaj oni na Kremlu moskiewskim mają swoje pałace. Obaj zasiadają na dwóch obok siebie stojących tronach monarszych, które dziś jeszcze w cerkwi Wasilia Błażennawo w Moskwie oglądać można. Iwan Groźny, który wszędzie dopatruje się wrogów samowładztwa swego i wszędzie umie ich z niesłychaną energią wytrzebiać, w świątobliwym sąsiedzie swoim, patryarsze moskiewskim, nie widzi wroga, i chociaż tego i owego reprezentanta tej godności wysyła do monasteru, w zasadzie ma wobec majestatu patryarszego tylko pokorę i posłuszeństwo wielkie.

W takich warunkach i na takiem stanowisku kościół rosyjski spełnia w zupełności swoje narodowe zadanie. Nie daje on wprawdzie teologii głębokich uczonych, z łona jego nie wychodzą ani znakomici święci, ani ojcowie kościoła, ale najważniejszą swą rolę: państwowo- i narodowo-twórczą, spełnia on dobrze, jeżeli nie wprost znakomicie.

Kończy się ona dopiero w chwili, kiedy Piotr Wielki, nie bez słuszności przez szkołę Katkowa za wroga Rosyi uznany, znosi patryarchat i przemienia cerkiew rosyjską niezależną i z władzą świecką zupełnie współrzędną, w jedno ze swoich kolegiów, w departament, w coś, co zajmuje złoty środek między niebem a policyjnym cyrkułem... Kiedy jeszcze czyn ten, tyle świętokradzki ile niepolityczny i o niezmiernem krótkowidztwie Piotra świadczący, znajduje w osobie ostatniego zastępcy patryarchy biskupa nowogrodzkiego Galicyanina Prokopowicza, swego kanoniczno-teologicznego kodyfikatora, kiedy z pod pióra tego karyerowicza rusińskiego wychodzi książka p. t. „Prawda woli monarszej" — losy cerkwi prawosławnej w Rosyi stają się na długi czas niewypowiedzianie smutnemi.

Instytucya, której ideą przewodnią jest autonomia, musiała zwyrodnieć i znikczemnieć, utraciwszy źródło swego życia i siły, stawszy się sługą Holstein-Gotorpów, którzy ducha religijnego zastępowali w najlepszym razie — religijną manią... Ta sama sztywność, ta sama nieruchomość i nietykalność form bizantyńskich, która w czasach niezależności miała swoją pożyteczną celowość, teraz, po zniesieniu tej niezależności, spadła na cerkiew rosyjską, niby ciężkie wieko na trumnę żywcem pogrzebionego.

W popiotrowej cerkwi prawosławnej życie zastąpił formalizm, ideę podłość i służalcza nikczemność, jakiej klasyczny przykład mieliśmy niedawno w Kazaniu metropolity wołyńskiego, Antoniusza.

Dnia 29 marca b. r. popi petersburscy wręczyli metropolicie ładowskiemu i przewodniczącemu synodu Antoniuszowi obszerny memoryał, w którym domagają się wznowienia w całej pełni organizacyi autonomicznej cerkwi i zwołania powszechnego soboru. Specyalnie domagają się oni, aby biskupów wybierał kler wraz z wiernymi całej dyecezyi, aby biskupi ci byli zupełnie co do władzy swojej niezależni, dalej, aby sprawy ogólne cerkwi i wiary prawosławnej załatwiał sobór powszechny i wybrany przezeń patryarcha, jako jego stały przedstawiciel. Wiadomo już, że memoryał ten znalazł w metropolicie petersburskim życzliwego orędownika, a w synodzie gorące przyjęcie. O sile jego świadczy fakt, że filar rządowego prawosławia, Pobiedonoscew, podał się do dymisyi z godności oberprokuratora synodu.

Jak zaś wielka różnica istnieje między poglądami synodu dzisiejszego a synodu z przed lat 3 na sprawę soboru, wyrobić sobie pojęcie można stąd, że przed trzema laty ten sam synod odrzucił propozycyę patryarchy konstantynopolitańskiego, aby zwołać sobór wszystkich dziewiętnastu cerkwi wschodnich, celem naradzenia się nad sposobami ich podniesienia a potęgującego się upadku. Dziś synod przychyla się do żądań kilkudziesięciu popów...

Kwestya soboru kościelnego w Rosyi jest kwestyą pierwszorzędną. Wymaga ona osobnego rozpatrzenia. Tu rzucę tylko twierdzenie, że z logiki historyi rosyjskiej, ze względu na naturę państwa i narodu, reforma kościoła musi wyprzedzić reformę zasadniczą państwa.

Dlatego dla mnie, a sądzę, że i dla wszystkich, którzy Rosyę znają cokolwiek i nie sądzą o niej według europejskich szablonów, zwołanie soboru kościelnego będzie wypadkiem w historyi cywilizacyi i rozwoju Rosyi ważniejszym i w skutki doniosłe obfitszym, niż zwołanie jakiegokolwiek parlamentu w dzisiejszych warunkach. Jeżeli bowiem Rosya ma żyć, jako państwo wielkie i przyszłość posiadające, to parlament jej musi się zrodzić z soboru kościelnego. Jeżeli się weźmie na uwagę, że dzisiaj ruch terorystyczny mas ludowych przeciw inteligencyi bogdaj czy nie jest silniejszy, niż ruch rewolucyjny inteligencyi przeciw caratowi — to twierdzenie powyższe okaże się dostatecznie uzasadnionem.

Konstanty Srokowski.

Spisek przeciwko republice.

Śledztwo w sprawie spisku monarchistycznego we Francyi wykaże jego rozmiary i stwierdzi, jakie osobistości brały w nim udział. Dzisiaj istnieją co do tego tylko mniej lub więcej prawdopodobne przypuszczenia. Pewną jest oczywiście rzeczą, że uwięzieni w pierwszej chwili, były kapitan Tamburini, podoficer Brinat i mechanik Mayer, są tylko pionkami, zwykłemi narzędziami w ręka ludzi wpływowych.

Wczoraj podaliśmy w telegramie z Paryża treść krótką listu, który dnia 23 lutego b. r. radykalny deputowany Rabier otrzymał z Rochefort od pewnego kapitana tamtejszego 7 pułku kolonialnego. List ów, ogłoszony w paryskich dziennikach, uzupełniamy najważniejszym ustępem:

„Dnia 18 lutego — pisze bezimienny kapitan — pewna osoba wezwała mnie, ażebym się przyłączył do sprzysiężenia, mającego obalić republikę, a ułożonego już w najdrobniejszych szczegółach. W podobny sposób usiłowano uwieść także innych oficerów. Sprzysiężenie uknuto na korzyść ks. Wiktora Napoleona, a na czele jego stoi pewien generał, dawny komendant korpusu, znany z niedawnego zatargu z b. ministrem wojny Andre'm. Liczne osobistości ze świata politycznego są wtajemniczone w ten spisek, a jedna z nich, która piastowała tekę ministra, przyrzekła spiskowcom czynną pomoc. Pewien były oficer, stojący na czele biura kolonialnego, otrzymał polecenie, ażeby werbował wykonawców spisku. Wszystko jest przygotowane: broń, karabiny, amunicya, mundury piechoty, złożone w bezpiecznem miejscu. Werbowanie odbywa się pośród byłych żołnierzy kolonialnych, którzy przed niczem się nie cofną. Człowiek, który mnie chciał wciągnąć do spisku, jest moim dawnym przyjacielem i sądził, że nie mam tak silnych przekonań republikańskich. Znam przywódców sprzysiężenia. Są jasno określeni i policya łatwo może ich poznać".

Dziwna rzecz, że Rabier zamilczał otrzymanie tego listu i dopiero po niejakim czasie opowiedział rzecz prezydentowi gabinetu, Rouvierowi. Okazało się przy tej sposobności, że Rouvier również otrzymał podobny list i, jak się zdaje, równie do niego nie przywiązywał wagi. Czy Rouvier spowodował śledztwo policyjne, czy też inne okoliczności wywołały je, nie wiadomo na razie.

Owym generałem i byłym komendantem korpusu, który stać ma na czele sprzysiężenia, może być tylko, wedle danych, zawartych w liście, generał Négrier. Owym zaś byłym ministrem, który spiskowcom przyrzekł czynne poparcie, jest któryś z członków rządu za prezydentury Feliksa Faure'a. Mówią również, że pewien członek Akademii należy do sprzysiężenia. Dzienniki monarchistyczne nazywają tę sprawę „dziecinną igraszką" i wzywają sąd, ażeby się nie ośmieszał rozdymaniem jej do wielkich rozmiarów. Tymczasem krąży w Paryżu wiadomość, że w Brukseli już przed miesiącem wiedziano o tym spisku, i że z tego powodu król belgijski Leopold tak energicznie sprzeciwiał się małżeństwu swej córki Klementyny z ks. Ludwikiem Wiktorem. Dzienniki republikańskie twierdzą, że sprzysiężenie istniało i nie było wcale „igraszką dziecinną". Radykalna „Action", która już podczas pogłosek o małżeństwie ks. Wiktora Napoleona z ks. Klementyną, mówiła o spisku monarchistycznym, ogłasza szereg listów i okólników, które wydane zostały przez komitety bonapartystyczne, złączone w związek, zwany „parti de la revolution sociale". Dalej ogłasza „Action" dokument, zawierający spis oddziałów wojskowych i komendantów, oznaczonych liczbami i literami. W ten sposób oznaczono, które oddziały miały obsadzić pałac Elizejski, gmach senatu, pałac Bourboński t. j. Izbę deputowanych, pocztę, urząd telefoniczny i telegraficzny i t. d. Pałac Elizejski miał liczbę 17.350. Tutaj miano wtargnąć do sypialni prezydenta Loubeta i zawładnąć jego osobą. Następnie prowizoryczny rząd miał wydać proklamacyę, a do rządu owego miało się przyłączyć 7 generałów, obecnych „przypadkowo" w Paryżu.

Jak donoszą dzisiejsze telegramy, sędzia śledczy zarządził kilka nowych rewizyj domowych, które będą dziś przedsięwzięte, tudzież zawezwał na świadków 4 oficerów 17 pułku kolonialnego, oraz kapitana Metivier, którego Tamburini starał się pozyskać dla spisku. Jak słychać szereg oficerów garnizonów podmiejskich znał plan Tamburiniego. Policya zarządziła także śledztwo przeciw niedawno założonemu pismu bonapartystycznemu „Les Annales", które ogłaszało podburzające odezwy i ofiarowywało swym prenumeratorom jako premię po bardzo niskiej cenie karabiny. Założyciele tego dziennika są zupełnie nieznani. W politycznych kołach uważają za nieprawdziwą wiadomość dzienników, jakoby także generał Negrier był zawikłany w aferę Tamburiniego.

O kobietach i dla kobiet.

(Kluby kobiece.)

Londyn, 5 kwietnia.

[Nik.] Upłynęło nie więcej niż lat 20 od chwili, gdy w Londynie pojawiła się „nowożytna kobieta". Nosiła krótkie włosy, a czasem szarawary, ale ta moda bardzo szybko ulotniła się najpierw skutkiem szyderstwa publiczności, a następnie i to głównie pod działaniem rozsądku samych kobiet. Nowożytna kobieta powróciła do spódnicy i to nie przeszkadzało jej w jeździe na rowerze, ani też w rzeczywistej, moralnej i umysłowej emancypacyi. W miarę, jak ruch kobiecy rozwijał się coraz silniej, zaczęły kobiety londyńskie myśleć o zakładaniu własnych klubów, które, jak wiadomo, w Anglii odgrywają wybitną rolę w życiu towarzyskiem. Niektóre kluby męskie w Londynie, jak Ranelagh, Hurlingham, Bath Grosvenor i Sesame, ofiarowały kobietom gościnę, ale zakładanie klubów żeńskich mimo to przyszło do skutku. Powstała w krótkim czasie znaczna liczba takich klubów w Londynie, za którym poszły inne miasta, jak Brighton, Manchester, Edinburgh.

Pionierką tej sprawy w Londynie była pani Massingberd, bogata, niezawisła wdowa, która nie tyle zajęła się nią z przekonania, jak dla zabicia czasu. Pani Massingberd założyła klub kobiecy w swojej własnej kamienicy przy ulicy Bruton i dała mu nazwę „Pionier". W klubie tym kobiety zamożne, jak to mówią, należące do wyższych sfer, miały się spotykać z kobietami pracującemi. Cel był szlachetny, ale pozostał utopią. Przepaść, dzieląca w Anglii klasy społeczne, jest zbyt wielką jeszcze, przesądy zbyt silne, aby klub podobny mógł obecnie pełnić swoje zadanie.

Gdy powstał ów klub, publiczność była nadzwyczajnie zdziwioną, a potem oburzoną, zwłaszcza gdy się dowiedziano, że w klubie istnieje pokój dla palących. Wkrótce sale gościnne pani Massingberd nie mogły pomieścić gości i oto w Londynie jeden po drugim zaczęły powstawać nowe kluby: Sandringham, New-County, Ladies Army and Navy, Empress, Ladies Athenaeum, Grosvener Crescent, New Victorian i Lyceum. Wszystkie prawie znajdują się w zamożnej dzielnicy Westend. W ostatnich czasach powstał przy ulicy Norfolk nowy klub literatek i dziennikarek o charakterze zawodowym.

Te ogniska towarzyskie czynią zadość uzasadnionym pragnieniom kobiet i są wynikiem konieczności. Kobiety angielskie pracują na licznych polach całkiem na równi z mężczyznami, a z niejednej dziedziny zaczynają nawet ich wypierać. Po wytężającej pracy pragną one, zwłaszcza gdy są samotne, równie dobrze jak mężczyźni wytchnienia po pracy, oderwania się od całodziennej monotonii zawodowych zajęć, odświeżenia wyobraźni, kształcenia umysłu, wreszcie towarzystwa. Kobiety z prowincyi, nie mające w Londynie krewnych lub znajomych, równie ciągną do klubów, które w godzinach południowych, a zwłaszcza wieczornych są przepełnione.

Roczna wkładka i wpisowe są rozmaitej wysokości, od 1 do 5 gwinei (gwinea = 25 koronom), ale kluby męskie są nieporównanie droższe. Kuchnie są bardzo dobre i stosunkowo tanie. Śniadanie kosztuje zwykle 9 pensów (około 80 waszych groszy); objad 1 szyling do 18 pensów, a chociaż ceny te są dosyć wysokie, trzeba uwzględnić, że to w Londynie i że potrawy są sporządzone z doborowych artykułów. Pomimo że kluby kobiece w stosunku do męskich mają małe dochody, panuje w nich równy komfort a wygoda większa, dzięki oszczędno-

---

Marya Raczyńska.

Ci, którzy wracają...

Opowiadanie.

3 (Ciąg dalszy)

Hans mówił już teraz spokojnie, tylko zsiniała barwa jego twarzy, tylko nerwowo drżące ręce świadczyły o głębowiem, wewnętrznem wzburzeniu.

— Przekonania moje znacie... jestem człowiek stary — nie od dziś patrzę na świat... pracowałem całe życie jak wół, walczyłem ciężko o lepszą dla was dolę. To, że wy teraz zamożni, o przyszłość spokojni, mnie zawdzięczacie. Pracowałem zawsze uczciwie — niech mnie, kto chce, sądzi. I teraz postępuję uczciwie. Jestem Niemcem i Niemcem zostanę. Nie ustąpię bezsensownym mrzonkom, nie zcierpię nieposłuszeństwa w moim domu. Od jutra dzieci pójdą do szkoły... Ty wiesz, Fryda, że ja nic nigdy nie robię przez pół — na włos nie ustąpię. Komu źle ze mną, może odejść — oporu nie zniosę i nie pozwolę...

Greta chwyciła go za ramię. Pod przerażonym, bolesnym wzrokiem jej oczu zamilkł — przez chwilę ważyły się i smagały z sobą: jego gniewny, zacięty opór i jej nieme, rozpaczliwe błaganie. Nagle odsunął jej rękę, jej drobne, zeschłe palce, które rozpaczliwie czepiały się jego ramienia.

— Nie pozwolę.. nigdy — dokończył.

— Więc naprawdę... wypędzasz nas ojcze?...— zabrzmiał stłumiony głos Frydy.

Hans milczał.

I wtedy Fryda podniosła się zwolna, zgarnęła ku sobie dzieci i wyszła z Izby.

— Frydo — jęknęła matka — Frydo!

— Czy pozwolisz jej odejść... czy pozwolisz jej tak odejść ojcze — załkała Liza.

Zerwała się z krzesła, podeszła ku matce i objęła ja ramionami. Jej śliczna, złota głowa opadła ciężko na piersi starej kobiety; jej drobne, słodkie usta szeptały bezładne, ciche słowa pocieszenia. Płakały obie gorącemi, gorzkiemi łzami.

Johan, najstarszy z dzieci, milczał ponuro. Przekonaniami stał on najbliżej ojca, dziś jednak serce jego było po stronie Frydy. Bezżenny, samotny, niewiele od siebie młodszą siostrę kochał głęboko. Gdy owdowiawszy, wróciła do domu z dwojgiem maleństwa u piersi, Johan w głębi serca, w tajemnicy przed samym sobą, błogosławił prawie jej nieszczęście. Dziś zrozumiał, że może mu znów zabraknąć jej cichej, wiernej przyjaźni. — Uwielbiał jej dzieci, i oto odchodziły od niego, na długo, na zawsze może. — Nigdy już te jasne, małe główki nie przytulą się do jego kolan, nigdy nie podniosą się ku niemu oczęta błękitne, słodkie, jak kielichy rozkwitłego ślazu...

Bolesny, gryzący żal do ojca — niechęć i bunt zawrzały w piersi Jana. Wstał ciężko od stołu i mając pełne usta słów gorzkich, gwałtownych, wyszedł z izby.

Greta, skulona w fotelu, płakała śmiertelnie smutnemi łzami zawiedzionej, nieszczęsnej starości.

. . . .

Tegoż jeszcze wieczora Fryda wyjechała z dziećmi i Karolem.

Gdy stara Greta, skorzystawszy z wcześniejszego, jak zwykle, udania się męża na spoczynek, zawlokła się do jej pokoju, zastała ją pochyloną nad kufrem, który właśnie kończyła pakować. Maleńkie, ubrane już w jesienne płaszczyki, przytulone do siebie, stały oparte o ścianę i patrzały ku babce ogromnemi, wystraszonemi oczyma. Fryda, usłyszawszy stuknięcie drzwi, podniosła głowę. Matka i córka patrzały w milczeniu na siebie przez długą chwilę. — Greta zatrzymała się u drzwi, suche, biedne ręce przycisnęła mocno do piersi, jak gdyby stłumić niemi chciała skarżące się boleśnie, skomlące serce. Chciała coś rzec — o coś prosić — tłomaczyć, błagać, zaklinać — przemódz upór córki — i pod spojrzeniem jej oczu — pod spojrzeniem bezmiernie smutnem i surowem — milczała. Myśli, jak błyskawice prędkie, bolesne, krwawe, biły w nią jedna po drugiej — przez łzy patrzała na dzieci — na ich jasne głowy — na bladą i spokojną twarz córki. I nagle otworzyła jej ramiona — i obie kobiety rzuciły się ku sobie ze stłumionem, głuchem łkaniem.

Zrozumiały się bez słów.

. . . .

Poczęły się rozpaczliwe, smutne, długie dni. Hans pracował, jak wyrobnik, chcąc zgłuszyć żal, zabić wspomnienia, które rwały mu w kawały serce; zacinał się on w coraz głębszem uporczywem milczeniu, w nieubłaganej i coraz bezwzględniejszej nienawiści. Zebrał ostatki sił, całą energię i całą zawiść serca, by stanąć do walki z tymi, którzy w jego przekonaniu podstępnem knowaniem wydarli mu spokój domowy i dzieci. Stawał on w poprzek ich żądaniom, nadziejom, miłości, z uporem człowieka starego, uporem, który tak często w tym wieku przechodzi w maniactwo. Poparty z góry, gnany wężowem biczyskiem nienawiści, szedł śmiało naprzód drogą niepowrotną, szedł coraz dalej i dalej, — oddalał się coraz bardziej, coraz zupełniej od serc kochanych. Własnemi rękami kopał i pogłębiał z dnia na dzień przepaść, jaka rozwarła się między nim a niemi. Ani na chwilę nie ustawał w ohydnej pracy; ani na chwilę nie gasł w jego piersi ów płomień zbrodniczy, który szatan rozpalił przeniewierczą ręką. Jako oślepły, ogłuchły pion, kierowany brutalną ręką Przemocy, pierwszy szedł w szeregu tych, co gnębili.

„Zgnieść — zgnieść szaleńców, którzy stanęli na drodze mojej, na drodze szczęścia mego" — modliły się jego zeschłe od gorączki wargi, modliło się jego serce Księciu Ciemności.

Walka zawrzała na całej linii.

. . . .

Aż pewnego dnia nadszedł list z Opola. Greta obracała go długo w drżących palcach, pieszcząc załzawionemi oczyma każdą literę zwięzłego, czystego pisma syna. Ponieważ list był adresowany do Hansa, nie śmiała go otworzyć. W południe czekała długo u progu domu na męża i podała mu list z dławiącym niepokojem, który napróżno starała się ukryć i pokonać. — Hans rzucił okiem na adres, zmiął list i włożył go do kieszeni. Nigdy Greta nie miała się dowiedzieć, co było w tym liście. Hans zachowywał się tak, jak gdyby nie był go odebrał wcale. Biedna kobieta nosiła w sercu niepokój i niewypowiedzianą mękę tęsknoty, wołającej napróżno o litość. Przepłakiwała noce okropnym, cichym, utajonym płaczem, wciskając głowę w poduszki i tłumiąc łkania, byle jeno najlżejsze ich echo nie dobiegło i nie zbudziło Hansa. W takich to godzinach modliła się gorąco o łaskę śmierci, o łaskę ciszy dla jej serca strudzonego nad miarę.

Z rana, stawała znów cicha, skupiona do pracy, niestrudzona pracownica przy warsztacie smutku. I podczas kiedy ręce jej przędły nić codziennego dorobku, serce barwiło ją krwawo purpurą wspomnień dalekich, wspomnień jedynych, wypływających z resztką sił z rozdartej piersi. Zdobywała się ona na bohaterską odwagę, broniąc przed Lizą i Janem ojca, tłomacząc i usprawiedliwiając jego postępowanie.

Rozgoryczenie i smutek dzieci starała się łagodzić męczeńskim uśmiechem i mówiła im słowa nadziei, w które napróżno pragnęło uwierzyć jej biedne serce. Porwana złota nić szczęścia nie dała się ująć ni związać i nieszczęsne, bezsilne ręce starej kobiety opadły bezwładnie a dusza jej umęczona jako i one, patrzała zastygłemi źrenicami na owo wielkie pobojowisko istnienia, kędy w niemych konwulsyach konają serce płomienne i wielkie — i kędy ku słodkim ustom Miłości skrada się cichy pełzający gad, by wśród warg szepcących o szczęściu usłać gniazdo sobie i dzieciom swoim.

. . . .

Ale Greta myliła się sądząc, że Hans listu nie czytał. Gdy upatrzył chwilę wolną, samotną, gdy upewnił się, że go nikt nie widzi, drżącemi, niecierpliwemi rękoma rozerwał kopertę. Znalazł jednak nie wiele słów i to nie takich, jakich wyczekiwał i pragnął.

„Drogi Ojcze — pisał Karol — z boleścią widziałem się zmuszonym opuścić dom Twój wraz z Frydą. Raz że nie mogłem i nie chciałem pozostawiać siostry samej wśród nowych i zmienionych warunków jej życia, powtóre, że i mnie samemu trudnoby było żyć nadal w domu, kędy co dnia drażniono najboleśniej nasze najświętsze uczucia.

„Musieliśmy więc odejść, szczególniej Fryda, której opiece Bóg powierzył czyste dusze jej dzieci. Powinieneś zrozumieć to ojcze — i przebaczyć nam, jeżeli tu jest co do przebaczenia. Nie sądź ojcze że odwołujemy się dziś do Ciebie zmuszeni jakąś potrzebą, że lękamy się ciężkiej walki o byt — wychowałeś nas bowiem tak, że nie lękamy się pracy i nie zbraknie jej z pewnością dwojgu ludziom młodym i silnym. Boli nas jeno to rozdwojenie naszej rodziny — ten rozłam i żal wzajemny. Serce matki jest znami, serc Lizy i Jana jesteśmy pewni. Po tamtej stronie, po stronie wroga stoisz ty sam jeno, Ojcze. Na miłość boską, przez wzgląd na matkę, na jej biedne, skołatane siły, zwróć się z drogi! Wiesz, że jedno jedyne twe słowo wystarczy, abyśmy wrócili, aby wszystko było jak dawniej, za szczęśliwych dni jedności. Powiedz to słowo ojcze — [illegible] albowiem serce twoje [illegible] Ci je co dnia i powtarza w bezsennej [illegible] godziny nocy. [illegible] zawsze jednacy — [illegible] Cię i [illegible] ni Ci za wszystko".

(C. d. n.)

ści i dobremu zarządowi. Życie towarzyskie pomiędzy kobietami rozwija się intensywniej i pozbawiona jest owego przymusu, który panuje w klubach męskich, gdzie często długoletni członkowie nie znają się nawzajem. Angielska powściągliwość kwitnie w klubach męskich, gdy w kobiecych panuje często serdeczność.

Ba — kobiety, nie chcąc popaść w zupełną wyłączność, otwierają salony swoich klubów w pewnych dniach roku dla męskich gości. Schodzą się panowie na „proszony“ objad lub wieczór, poczem bardzo często następuje turniej bilardowy, w którym kobiety nie rzadko odnoszą zwycięstwo. Palenie w przeważnej liczbie klubów jest dozwolone, podobnie jak podawanie napojów alkoholicznych. — Klub Writers, do którego mogą należeć wyłącznie literatki i dziennikarki, co tydzień zaprasza w oznaczonym dniu redaktorów, literatów, dziennikarzy i wybitnych wydawców na wspólny wieczór.

Prawdopodobnie na wzór angielskich klubów zaczną powstawać podobne stowarzyszenia i w miastach kontynentalnych. W Paryżu, w Rzymie i w Madrycie tamtejsze kobiety pracujące zamyślają utworzyć kluby, w których samotne kobiety znalazłyby towarzystwo i całodzienny posiłek. Po wielkich miastach, gdzie tyle jest pozbawionych rodziny kobiet, kluby są wprost koniecznością. Dla pań z prowincyi, które po miastach nie mają znajomych domów, kluby są równie pożyteczne, dając im prócz towarzystwa i kuchni, informacye i pożyteczne rady. A że w klubach panny, mające dom rodzicielski, tudzież kobiety zamężne czasem niepotrzebnie spędzają dnie całe, grając w bilard i paląc papierosy, to już nie jest winą klubów. Próżniak będzie przesiadywać nawet w świątyni, oczywiście nie dla modlitwy, ale dla zabicia czasu. — Nadużycia są wszędzie.

Kronika.

Kraków, 8 kwietnia.

Na „zapomogi narodowe“ dla studentów z Królestwa Polskiego, złożyli w dalszym ciągu w administracyi „N. Reformy“: Marya M. z Żabna 5 kor., biuro trasy kolei państw. w Brzeżanach 30 kor., M. G. 1 kor., ze Śląska 2 kor., F. Kucera 2 kor., J. Kohlmünzer 1 kor., J. Ostrowski 40 hal., E. Szafrański 1 kor., I. Kozaczka 40 hal., T. Banaś 1 kor., zebrane w Tow. „Eleuterya“ 3 kor. 20 hal., Teodozya Kraliczek 4 kor.

Razem dotąd 1176 kor. 60 hal.

Dzisiejszy numer „N. Reformy“ składa się z 10 stronic. Na stronicy 5 zamieszczamy felieton pióra Wojciecha Dąbrowskiego p. t. **„Grota azzurra“**.

Kaprys kwietniowy obdarzył nas dzisiaj śniegiem, który padał to puszystemi płatami pośród spokojnego powietrza, to znowu drobnemi i ostremi kryształkami, niesionemi przez wiatr. Na pociechę podajemy wiadomość, że na Węgrzech, w Czechach, Austryi dolnej i krajach alpejskich dzieje się gorzej, gdyż panują tam śnieżyce. W Wiedniu przedwczoraj szalała burza, która zrządziła znaczne szkody, a pewną staruszkę ugodziła zerwaną z budki deską. Ugodzona upadła na [illegible] i złamała obojczyk.

W sprawie gimnazyum żeńskiego w Krakowie. Uczennice klasy VIII gimnazyum żeńskiego proszą nas o sprostowanie mylnych informacyj, zawartych w artykule „Czasu“ p. t. „Z gimnazyum żeńskiego“ co do rzekomego szerzenia nowych prądów przez „nauczycielki genewskie“.

„Nie występując w imieniu całego gimnazyum, lecz jako długoletnie uczennice pań Kulikowskiej i Witkowskiej zaznaczamy, że pani Witkowska, nauczycielka historyi powszechnej, nigdy nie zabierała głosu w kwestyach społecznych lub religijnych celem szerzenia jakiejkolwiek agitacyi. Na lekcyach nigdy od tematu nie odstępowała i nie dawała gorszącego przykładu lekceważenia religii. Również i pogłoska, jakoby pani Kulikowska uczyła, że człowiek jest „zwyczajnem zwierzęciem“, jest mylną i bezpodstawną. Obie nauczycielki nasze z niezwykłem poświęceniem pracowały dla naszego dobra i zasłużyły tylko na głęboką wdzięczność z naszej strony“.

Wyjaśnić musimy, że powyższe oświadczenie spowodowane zostało wystąpieniem „Czasu“ przeciwko działalności zawodowej obu wzmiankowanych nauczycielek w gimnazyum żeńskiem w Krakowie. — Jak się dowiadujemy, wydział Towarzystwa szkoły gimnazyalnej zebrał się wczoraj i uchwalił zażądać od dyrekcyi gimnazyum odpowiednich materyałów, celem wyjaśnienia sprawy.

W ostatniej chwili otrzymujemy jeszcze następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

„Wszyscy profesorowie, uczący w gimnazyum żeńskiem w Krakowie, oświadczają, że występują z „Towarzystwa szkoły gimnazyalnej żeńskiej w Krakowie“, nie usuwają się jednak do końca bieżącego roku szkolnego od zajęć nauczycielskich w tem gimnazyum ze względu na dobro szkoły“.

Zabezpieczenie miasta przed powodzią. Obradująca w Krakowie od 4 bm. komisya ministeryalna dla spraw zabezpieczenia miasta przed powodzią przyjęła za rzecz ustaloną ilość wielkiej wody na 3300 metrów sześciennych na sekundę i na tej podstawie odesłała projekt namiestnictwa do odpowiedniego przerobienia; projekt gminy m. Krakowa, który opiera się na cokolwiek większym poziomie wody, nie wymaga zmian zasadniczych. Skoro projekt namiestnictwa będzie wygotowany, nastąpi ostateczna decyzya co do regulacyi Wisły pod Krakowem. Nie jest wykluczonem, że namiestnictwo zgodzi się na projekt gminy m. Krakowa, tj. na tak zwany krótki przekop. Co się tyczy regulacyi Rudawy, ewentualnego przełożenia koryta, uchwaliła komisya projekt namiestnictwa, według którego Rudawa ma być przełożoną z koryta przy parku dra Jordana w koryto młynówki odpowiednio rozszerzonej i pogłębionej, płynącej koło kopca Kościuszki i wpadającej do Wisły koło klasztoru Norbertanek na Zwierzyńcu. Zarazem uchwaliła komisya, by przygotowawcze do tego roboty jak najrychlej zostały wykończone tak, by przełożenie koryta jeszcze w bieżącym roku rozpoczęto być mogło.

W sprawie sytuacyi portu kanałowego wypracować ma dyrekcya budowy dróg wodnych w ciągu wiosny nowy projekt usytuowania portu, poczem w lecie zostanie ostatecznie sprawa załatwioną.

Po załatwieniu wszelkich spraw komisya rozjechała się do Wiednia i Lwowa.

Zarząd krakowskiego Koła pań Towarzystwa Szkoły ludowej uchwalił urządzić doroczne „święcone“ i przeznacza połowę dochodu na polskie szkoły na kresach, drugą zaś połowę — po odczytaniu odezwy ks. kanonika Bandurskiego, wzywającej społeczeństwo polskie do spieszenia z pomocą nieszczęśliwym braciom pod zaborem rosyjskim — na doraźną pomoc dla wdów i sierót, pozostałych po poległych w wojnie w Mandżuryi, jak również na biedne kaleki, powracające z wojny. — Następne posiedzenie odbędzie się we środę dnia 12 b. m. w lokalu Związku okręgowego Towarzystwa szkoły ludowej (ulica Szpitalna, L. 7, II p.).

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyła posiedzenie komisya konsensowa pod przewodnictwem r. m. Schwarza. Komisya załatwiła cały szereg spraw co do przeniesienia konsensów, rozszerzenia koncesyi, wydania nowych koncesyi na herbaciarnie i kawiarnie.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Rozdane zostały role z 4 aktowej komedyi Z. Morawskiego „Dostojne igraszki“, oraz z 3 aktowej baśni fantastycznej Gabryeli Reutar „Królewna pokrzywka“, w przeróbce A. Walewskiego. Obie te sztuki grane będą z końcem przyszłego tygodnia. Do baśni p. Spitzlar przygotowuje malowniczą wystawę.

Niedziela przed świętami. Magistrat miasta Krakowa przypomina rozporządzenie, że w ostatnią niedzielę przed świętami wielkanocnemi (16 kwietnia) wolno będzie w przemyśle handlowym sprzedawać towary tylko tak samo, jak w każdą inną niedzielę, t. j. od godziny 7 do 10 przed południem i od 3 do 6 po południu. — Przekraczający powyższe rozporządzenie ukarani zostaną w myśl postanowień ustawy przemysłowej.

Z uniwersytetu. P. Stanisław Jan Bocheński, rodem z Jordanowa, auskultant sądowy w Nowym Sączu, otrzymał w tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Odczyt dyr. Sołtysika urządza świeżo powołane do życia Towarzystwo „Opieki nad ubogą młodzieżą szkolną“. O terminie odczytu doniosą plakaty.

Koncert Friedmana i Zawiłowskiego odroczony został do przyszłego tygodnia. O terminie nastąpią zawiadomienia.

Z Towarzystwa Tatrzańskiego. Wczoraj odbyło się posiedzenie wydziału Towarzystwa, pod przewodnictwem I wiceprezesa dra Ponikły. Na posiedzeniu tem referował sprawę budowy schroniska nad Morskiem Okiem p. Jan Kwiatkowski i postawił wniosek budowy schroniska według planów prof. Rutkowskiego. W celu umożliwienia budowy p. Kwiatkowski postawił wniosek zaciągnięcia pożyczki na kwotę 80 tysięcy koron w krakowskiej Kasie oszczędności. Pożyczka ta zahypotekowana będzie na domu Towarzystwa Tatrzańskiego i zabezpieczona podpisem hr. Zamojskiego.

W dalszym ciągu obrad wydział polecił komisyi dla robót w Tatrach obmyślić i przedstawić wydziałowi wniosek trwałego uczczenia pamięci ś. p. Walerego Eliasza Radzikowskiego, bądź przez umieszczenie tablicy pamiątkowej w Tatrach, bądź przez nazwanie jego imieniem stosownego punktu w Tatrach; w końcu postanowiono zwołać walne zgromadzenie członków Towarzystwa na dzień 30 kwietnia. Porządek dzienny tego zgromadzenia będzie osobno ogłoszony w dziennikach.

W sprawie zmiany ustawę przemysłowej. Jak donosiliśmy Koło mieszczańskie i cechy krakowskie zajęły się uzupełnieniem swojemi żądaniami przedłożonej noweli do ustawy przemysłowej. Nowela, zaopatrzona podpisami delegatów 65 miast naszego kraju i odezwą do posłów, rozesłaną będzie do wszystkich posłów galicyjskich. Rękodzielnicy każdego miasta otrzymają po jednym egzemplarzu noweli do podpisu, poczem odsyłać będą do posłów swoich miast.

Kolej na Świnnicę. W towarzystwie technicznem miał dnia 3 i 5 bm. p. Waleryan Dzieślewski, inżynier ze Lwowa, odczyt o projekcie kolei wąskotorowej z Zakopanego pod Świnnicę. — Audytoryum nadzwyczajnie liczne, między którymi zauważyliśmy posłów do Rady państwa i Sejmu, radców miejskich i członków Izby handlowej, z żywem zainteresowaniem wysłuchało wyczerpującego przedstawienia ekonomicznej, technicznej i turystycznej strony tego projektu, mającego wielkie znaczenie dla miasta Krakowa. Sprawozdanie szczegółowe znajdą ciekawi w pismach fachowych technicznych, jakoteż w broszurce p. t. „Uprzemysłowienie i uprzystępnienie Tatr polskich“, napisanej przed 2 laty przez prelegenta, niektóre szczegóły musimy jednak podkreślić. I tak inż. Dzieślewski wykazał na podstawie dawnych dokumentów, że Izba handlowa krakowska starała się jeszcze w r. 1850 mniej więcej tą samą trasą, po której projektuje prelegent kolej, o wybudowanie drogi towarowej kosztem publicznym, że magistrat miasta Krakowa w r. 1865 chciał już granitowych kostek tatrzańskich używać do bruków, ale brak komunikacyi z Tatrami stawał na przeszkodzie, że temu samemu brakowi komunikacyi z wnętrzem gór należy przypisać ustawiczne przerwy w dostawie rudy żelaznej do byłych hut zakopańskich. Jeżeli nie wybudujemy przynajmniej do łomów granitowych komunikacyi, to przedsiębiorca budowy kanału i portów zakupi za granicami kraju granitu za 3 miliony koron, a Wawel będą zdobić schody odrzwia lub filary z granitu śląskiego.

Prelegent przedstawił najnowsze analizy rudy tatrzańskiej, wykazującej 54—57% żelaza, o której eksploatacyę starają się firmy śląskie i angielskie, gdy będzie połączenie ze stacyą w Zakopanem.

W części technicznej wykazał prelegent, że budowa kolei Zakopane-Świnnica nie przedstawia żadnych osobliwych trudności. Podobnych kolei przemysłowo-turystycznych jest już na obu półkulach przeszło sto i tam, gdzie potrzeba, są zaopatrzone w trzecią szynę zębnicową.

W dyskusyi wzięli udział pp. Rolle, Horoszkiewicz, Uderski, Wetulani i Gałuszka.

Po końcowem przemówieniu prelegenta uchwalono projekt kolei Zakopane-Świnnica popierać, jako dla Krakowa i części zachodniej kraju bardzo użyteczny.

Ze sfer aptekarskich. Na ostatniem walnem zgromadzeniu Towarzystwa aptekarskiego „Unitas“ zamianowano długoletniego prezesa, p. Antoniego Śmieszka, członkiem honorowym Towarzystwa. Następnie wybrano wydział, do którego weszli pp. A. Śmieszek (prezes), Hugo Muthsam (wiceprezes), Władysław Miętus (skarbnik), Władysław Paderewski (sekretarz); wydziałowi: Markian Łomnicki, Karol Szymonowicz, Henryk Banke, Jan Różański i Eugeniusz Stoeger. — Po wyczerpaniu porządku dziennego zastanawiano się nad rządowym projektem reformy ustawy aptekarskiej. Równocześnie odbyło się walne zgromadzenie Kasy chorych przy tem Towarzystwie przed kilkunastu laty założonej, która, dzięki racyonalnej gospodarce zarządu oraz poparciu gremium aptekarzy, jak niemniej prezesa Towarzystwa aptekarzy prowincyonalnych p. Alfreda Weissa z Bochni, rozwija się pomyślnie, udzielając hojnych wsparć swym członkom.

„Z rękopisów“. Taki tytuł dał chór akademicki swej interesującej produkcyi, która odbędzie się w najbliższy wtorek (11 b. m.) w sali „Sokoła“. Na program tej, istotnie niezwykłej, w naszych stosunkach trudnej do zestawienia produkcyi, składają się niewydane dotychczas i niewykonywane jeszcze w Krakowie utwory polskich kompozytorów. Posłyszymy więc kompozycye chóralne Maszyńskiego, Sołtysa, Borsy, Bersona, pieśni Szopskiego, Waltera, Skirmunta, Zdzisława Jachimeckiego, Swierzyńskiego, Statkowskiego, utwory fortepianowe Sarneckiej itd. Na wykonawców tego ze wszech miar interesującego programu, uproszono pannę Sarnecką, zaszczytnie znaną w Krakowie pianistkę i obiecującą kompozytorkę, pannę Olgę Drozdowską, pp. Stanisława Borsę, autora popularnej u nas „Gondoliery“ i Antoniego Isakowicza. Cel sympatyczny wieczorku zasługuje na poparcie, program na wysłuchanie. — Sala „Sokoła“ będzie niewątpliwie pełna.

Stowarzyszenie „Gwiazda“ zawiadamia, że przeniosło się do nowego lokalu przy ulicy św. Krzyża Nr 3.

Wyjątkowa nędza. Jeżeli ktoś raz pochwycony zostanie przez szpony nędzy, ten stopniowo stacza się coraz niżej, a w końcu staje w położeniu bez wyjścia. W takiem położeniu znalazła się rodzina Zwolińskich. Rodzina ta składa się z ojca rodziny Franciszka, 50-letniego wyrobnika dziennego, Anny, jego żony, 45-letniej wyrobnicy, i pięciorga drobnych dzieci. Do niedawna mieszkała nieszczęsna ta rodzina kątem na Dębnikach, wskutek niezapłacenia komornego za miesiąc w kwocie 2 koron, znalazła się na bruku i od tej chwili w zimie rozpoczęła się tułaczka, noclegi pod bramami na Małym rynku na gołej ziemi, obiady wyżebrane od instytucyj klasztornych, dnie przepędzane na ulicy na deszczu, lub w taniej herbaciarni. W tułaczce tej Zwolińska straciła przed 2 miesiącami 12-letnią córkę, a przed kilku dniami 4-letniego syna. Obecnie rodzina Zwolińskich znalazła przytułek w aresztach pod telegrafem.

Dobry połów. Policyi krakowskiej powiodło się przytrzymać niejakiego Antoniego Urbanika, pomocnika handlarza trzody Franciszka Schimeczka. Urbanik trudnił się inkasowaniem pieniędzy i zainkasowawszy 804 koron na rzecz swego pryncypała, uciekł z Ostrawy Morawskiej, gdzie pobrał pieniądze. Urbanik aresztowany został w jednym z domów zabaw; przy rewizyi odebrano mu 613 kor. Urbanik tłomaczy się, że z kwoty 804 koron przegrał w Ostrawie Morawskiej w szynku Weisznitzera 170 kor., poczem przyjechał do Krakowa, żeby brakującą kwotę dopożyczyć.

Drugim połowem policyi było odnalezienie skradzionej brylantowej broszki i kolczyków na szkodę Nachmana Englendera. Kradzież popełniła służąca Salomeja Łabuś w roku zeszłym we wrześniu; oddana wtedy na podstawie podejrzenia do sądu, wyrokiem ławy przysięgłych została uwolnioną od odpowiedzialności. Obecnie wyszło na jaw, że Łabusiówna istotnie tę kradzież popełniła, a skradzione klejnoty zostały przez jej siostrę przechowane w Choczni u jednego z mieszczan, gdzie je odnaleziono.

Podrzucenie dziecka. Jakób Marszewski, portyer w szpitalu św. Ludwika, doniósł do policyi, że pewna kobieta pozostawiła w przedsionku szpitalnym czteroletniego chłopca, poczem oddaliła się szybko. Kobieta ta zgłaszała się już przed kilku dniami do szpitala z prośbą, żeby przyjęli chłopca; prośbie tej atoli odmówić trzeba było z braku miejsca. Podrzutek nazywa się Tomaszem Apostołem i jest rodem z Tyńca.

Z Podgórza. Walne zgromadzenie „Sokoła“ odbędzie się w niedzielę 16 b. m. o godz. 3 po południu. Gdyby o godz. 3 nie było przepisanego statutem kompletu, walne zgromadzenie odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 4 po południu bez względu na liczbę członków obecnych.

Chrzanów. Na posiedzeniu gminnem dnia 6 b. m. omawiano sprawę wodociągów, który w najbliższym czasie postanowiono przeprowadzić wraz z kanalizacyą miasta. Wedle sporządzonego kosztorysu, koszta urządzenia wodociągu i kanalizacyi wyniosą około 400.000 koron. Ostateczną decyzyę w tej sprawie ma wydać inż. Ingarden. Woda będzie czerpaną z bardzo obfitego źródła, znajdującego się na Łuchowej górce (pomiędzy Chrzanowem i Łuszowicami), stąd zaś do rezerwoaru, położonego na Mąkowej górze.

Żywiec, 4 kwietnia. W niedzielę odbył się w sali „Sokoła“ wieczorek muzykalno-wokalny, urządzony staraniem grona nauczycielskiego tutejszej szkoły realnej, na dochód biednych realistów. Tak inteligencya, jak mieszczaństwo i uczniowie wypełnili salę, gustownie udekorowaną kwiatami i krzewami, udzielonemi przez dyrekcyę dóbr arcyksiążęcych. Pierwszy punkt programu zajął piękny i zajmujący odczyt dyrektora Br. Gustawicza z zakresu ludoznawstwa o pieśni ludowej, który też nagrodzono rzęsistemi oklaskami. Na dalsze punkty programu złożyły się chór młodzieży szkoły realnej, Trio Reisshingera (fortepian, skrzypce i wiolonczela), odegrane przez pp. Dz., Kr. i Grz., świetna deklamacya p. Now. i śpiew solowy (Niewiadomskiego „Jaśkowa dola“, Kratzera „Piosnka o piosnce“ i Gastaldona „Musica proibita“), pani prof. Mroz. — W części drugiej programu deklamował prof. Dz. z wielką siłą uczucia Ujejskiego „Marsz żałobny“, przy akompaniamencie fortepianu, następnie pani prof. Mroz. i p. St. odśpiewali pieśń Campana „Kochać, to żyć!“ z właściwą sobie werwą, wywołując burzę oklasków. Uczeń Wacław M. deklamował śmiało i pięknie wiersz Tetmajera „Anioł Pański“ i Kasprowicza „Pamięci Szopena“. Dobrze wyszedł duet (skrzypce i fortepian), który odegrali prof. Dz. i p. Kr. ku zadowoleniu słuchaczy. Wieczór zakończył chór młodzieży szkoły realnej pod kierunkiem prof. Dychtonia. Publiczność żywiecka nieustannemi prawie oklaskami dawała wyraz swemu uznaniu. Czysty dochód wynosi 162 koron.

Grad, grzmoty i błyskawice. Z Ławocznego donoszą pod datą 6 bm.: Dziś o godz. 5 po południu nadciągnęły od południa prawie zupełnie białe chmury, okryły cały horyzont i rzuciły gęstym gradem wśród grzmotów, i błyskawic i co chwila bijących piorunów. Temperatura wynosiła + 3 R. O godzinie 5·30 począł padać śnieg i na nowo pokrył wszystko białym całunem. W tej chwili znowu biją pioruny wśród śnieżnej zawiei. Dwa razy uderzyły pioruny z taką siłą, że aż mury domów trzęsły się.

Strejk w fabryce sanockiej, o którym donosiliśmy, objął dotychczas 120 robotników-kowali. Zastrejkowali oni z powodu obniżenia im płac o 15 do 20 procent. Robotnicy innych działów do strejku się nie przyłączyli, ale zapowiedzieli, że gdyby i im zarobki obcięto, zaprzestaną pracy. Strejkujący zachowują się spokojnie.

Pożary. W browarze w Podhajcach (własność dra Czyżewicza) wybuchł onegdaj pożar, który zniszczył cały budynek wraz z wielkim zapasem zboża. Szkoda wynosi 30.000 koron, w części ubezpieczona. W Kozinie (Stanisławów) spalił się dom jednego z włościan. W Krynicy spłonął onegdaj nowo zbudowany dom Matwija Kaliczki. Przyczyna pożaru nieznana.

Z Przemyśla piszą nam: „Wieczór rozmaitości“ urządza stowarzyszenie Pracy kobiet w Przemyślu 9 bm. w sali „Sokoła“, na dochód szkoły przemysłowej żeńskiej, pierwszej w Galicyi. Współudział przyrzekły pp. Marya Wiluszówna i Włodzimierz Zelewski. Program obfity.

Zmarli.

Józef Zawadzki, radca sądu krajowego, umarł we Lwowie w 54 roku życia.

Ze świata.

Z Wiednia piszą nam: Staraniem uniwersytetu ludowego odbędzie się 18 bm. w sali Boesendorfera koncert z udziałem dr Konrada Zawiłowskiego (śpiew), Pauliny Szalitówny (fortepian) i Hildy Stromengerówny (skrzypce).

Wyrok na rezerwistów. Z Siedlec donoszą do „Słowa Polskiego“: Dnia 27 marca sąd wojenny wydał wyrok na 56 rezerwistów, oskarżonych o opór przeciwko władzy, wywołany skutkiem surowego obchodzenia się oficerów z podwładnymi. — Trzech Polaków i żyda skazano na rozstrzelanie, trzech do rot aresztanckich, trzynastu na ciężkie więzienie, resztę uniewinniono. — Wyrok wywołał w mieście słuszne oburzenie i jeszcze bardziej podniecił wrogi nastrój w stosunku do rządu carskiego. W dzisiejszych warunkach ogłoszenie mobilizacyi ponownej byłoby hasłem do poważnych rozruchów. Policya zapewnia, że powołani będą tylko do ćwiczeń — nikt jednak nie daje temu wiary.

Panika w kościele. Z Łodzi donoszą: Onegdaj późnym wieczorem, podczas rekolekcyj dla kobiet w kościele św. Krzyża w Łodzi, z ostatnich, znajdujących się pod chórem, ławek ozwał się głośny okrzyk. Nie znając przyczyn okrzyku, zapełniające szczelnie kościół kobiety przypuszczały, iż to alarm pożarny. W kościele powstał niesłychany popłoch: wszyscy zaczęli cisnąć się do wyjścia. W tłoku zemdlało 12 kobiet. Jedną z nich przewiozła karetka pogotowia do jej mieszkania, drugą do szpitala św. Aleksandra. Po uspokojeniu popłochu okazało się, że jedna z obecnych uległa skutkiem panującego w kościele zaduchu atakowi, który objawił się głośnym okrzykiem.

Niebezpieczne kalendarze. Prokuratorya berlińska, jak donosi „Dziennik Berliński“, zarządziła tymczasowe wstrzymanie dalszej rozsprzedaży kalendarza Maryańskiego (nakładu Karola Miarki), wydanego na rok 1905 z powodu pieśni umieszczonej w nim na str. 1000 p. t.: „Polska dziewica“, a rozpoczynającej się od słów: „Polska dziewica, biała lilia, — Czystą ma duszę, jak śnieżna szata“; prócz tego skonfiskowano: Wielki kalendarz krakowski Wojnara.

Z Tow. lekarskiego. We środę 12 b. m. o godz. 6-tej wieczór prof. Jaworski i dr Bier wygłoszą wykłady.

Wychowanie młodzieży. Ostatni z szeregu odczytów, urządzonych staraniem Stowarzyszenia Matek chrześcijańskich, prof. dra Maurycego Straszewskiego: „O zadaniach wychowania wobec tegoczesnych prądów społecznych i politycznych“, odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 4 po południu w sali Arcybractwa miłosierdzia przy ul. Siennej.

Składki. Dla ofiar wojny z Królestwa Polskiego złożono na listę „grona Polek“ 60 K 50 h., S. Rożnowski 40 K.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

W niedzielę o godzinie 5 po południu odczyt p. Izy Moszczeńskiej: „Spółczesne prądy społeczne i polityczne w Królestwie Polskiem“; krzesło 60 h, wstęp 30 h. — W niedzielę i poniedziałek o godzinie pół do 8 wieczór: P. Adam Siedlecki: „Teoretycy rewolucyi rosyjskiej“.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

W niedzielę: Prof. Czermak: „O dyable Łańcuckim“ (szkoła realna).

Na prowincyi: W Białej prof. Czerkawski „Próby wynaradawiania na ziemiach polskich“ (o godzinie 4); w Bochni dr Kopera „O Wicie Stwoszu“ (godz. 7); w Chrzanowie dr Rydel „O Mikołaju Reju“ (g. 7); w Jaśle dr Flach „O tragedyach Szekspira“ (godz. 3); w Mielcu dr A. Sokołowski „O generale Dąbrowskim“ (godz. 4); w N. Sączu dr Opuszyński „O reformach nauczania i wychowania“ (godz. 6); w Rzeszowie prof. Nagórzański „Emancypacya kobiet w starożytności“ (godz. 5); w Tarnowie prof. Ordyński „O „Boskiej komedyi“ Dantego“ (godz. 5); w Wadowicach: dr Bier „O powietrzu“ (godz. 5), w Wieliczce dr Droba „O bakteryach“ (godz. 4); w Zatorze prof. Mikołaj Mazanowski „Obecny stan edukacyi wyższej kobiet w Polsce“ (godz. 5).

Repertoar teatru miejskiego.

W niedzielę „Hamlet“.

Repertoar teatru ludowego.

W niedzielę „Marnotrawca“.

Z kalendarza. W niedzielę 9 kwietnia: Marcela b. w.; w poniedziałek 10 kwietnia: Ezechiela pror. i Makarego b.; we wtorek 11 kwietnia: Leona W. pwdk.

Wschód słońca 9 kwietnia o godzinie 5 min. 00, zachód o godz. 6 m. 22; długość dnia godzin 13 min. 22.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 7 kwietnia termometr doszedł od — 4·0 do + 8·5 C.; barometr wahał się.

Dnia 8 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 728·1 mm., termometru 1·2 C.; wiatr południowo-zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 8 kwietnia: pochmurno, chwilami śnieg i deszcz.

Gabryelski (Kraków) kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **pianole** — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i spłaty — bez zaliczki.

Z teatru.

„Letnicy“. Sceny z życia — Sztuka w czterech aktach Maksyma Gorkiego.

Jako pisarz sceniczny Maksym Gorkij posiada własną oryginalną drogę i metodę przemawiania do ogółu. Nie buduje on dzieł scenicznych, jak inni autorowie dramatyczni przez roztoczenie jakiejś skoncentrowanej akcyi, nie daje zamkniętego w sobie jednolitego obrazu, ale posługując się migawkowemi zdjęciami „scen z życia“, układa z nich chaotyczną mozaikę, z której dopiero inteligentny widz sam ma ułożyć sobie całość wrażenia scenicznego. Stąd sztuki jego sprawiają wrażenie raczej studyów psychologicznych, niż dzieł dramatycznych. Z mętów życia, z nizin filisterstwa lub poziomych aspiracyj burżoazyi wyławia Gorkij, jak rybak typów, całe galerye postaci o przedziwnej charakterystyce, wstrząsa widzów głębią charakterystyki psychologicznej i tą ponurą filozofią życiową, która jest cechą duszy rosyjskiej, a kładzie piętno na całej twórczości Gorkiego.

Takim poznaliśmy go w „Mieszczanach“, w „Na dnie“, takiego samego odnajdujemy w „Letnikach“. W utworze tym, który autor sam nazwał „scenami z życia“, niema ani śladu scenicznego działania. O ile w poprzednich sztukach akcya w ogólnych bodaj konturach się zarysowywała, o tyle tutaj występuje tylko czynnik rezonerski. A pomimo to talent autora bije z każdego szczegółu.

Poznajemy grupę ludzi nudzących się na letniem mieszkaniu na tak zwanych „daczach“ pod Petersburgiem. Przed oczyma naszemi przesuwają się zgorzkniałe typy rozpróżniaczonych ludzi, opowiadających o swoich dolegliwościach aspiracyach życiowych lub zawiedzionych nadziejach, ludzi, szarpanych namiętnościami. Cała sztuka opiera się na żywym, jaskrawym i dosadnym dyalogu, przepojonym gorzką ironią i refleksyami na temat wygodnego istnienia.

„Letnicy“ interesują formą literacką i silnym ironiczno-refleksyjnym biegiem myśli autora. Jako dzieło dramatyczne nużą w wysokim stopniu jednostajnością nastroju, ożywianego zaledwo iskierkami silniejszych błysków woli lub działania.

Streścić tej sztuki niepodobna. — O ile sztuka sama cierpi na brak akcyi, o tyle ważne zadanie spoczywa na barkach wykonawców, którym przypada w udziale wcielić na scenie typy stworzone genialną ręką autora. Pomimo niedostatecznej ilości prób, jaką reżyser p. Walewski mógł wbrew swym intencyom rozporządzać, praca jego i usiłowania artystów dały rezultat w danych warunkach wprost nieoczekiwany. Ustalona tradycya, że zespół nasz aktorski najlepiej się wywiązuje ze sztuk rosyjskich, znalazł wczoraj pełne uzasadnienie. „Letników“ odegrano we wszystkich niemal rolach wybornie, a w wysoce zajmującej galeryi typów na pierwszy plan wysunęły się pełne siły i charakterystyki kreacye pp. Sosnowskiego, Zelwerowicza, Popławskiego i Jednowskiego, oraz pań: Wysockiej, Arkawin, Rutkowskiej, Jutkiewicz i Wójcickiej.

Niespodzianką szczególniejszą były role pań: Rutkowskiej i Arkawin, dwóch bardzo utalentowanych artystek, które, niestety, nie cieszą się łaskami dyrekcyi i ze szkodą artystycznego zespołu zbyt rzadko pojawiają się na scenie.

Przedstawienie wczorajsze odbyło się na dochód kasy emerytalnej artystów, której statut uzyskał już zatwierdzenie namiestnictwa. Niestety, sympatyczny cel nie przyczynił się do powiększenia frekwencyi publiczności.

W. Pr.

Wiosna.

Czy „pastel księżycowy“?... Licha tam! Deszcz, wiatr, chłód, pochmurne niebo nie nadają się do pastelu, zwłaszcza księżycowego. A więc szkic węglem?... I to nie. Mimo niepogody wcale znowu tak czarno nie jest, ażeby chwytać się węgla. Wszak idzie wiosna, powoli wprawdzie, ale idzie. Ukrywa się jeszcze tam gdzieś na południu, za Tatrami, ale niech tylko wychyli swoją twarz jasną, a wnet zabije tętno życia w borach i na łanach, po wsiach i miastach. A tymczasem czekamy na tę czarodziejkę z niecierpliwością.

— Panie — mówił do mnie pewien adjunkt sądowy. — Panie, kiedy się zbliża wiosna, uczuwam jakiś popęd dziwny do wędrowania, do włóczęgostwa poprostu, i gdyby w takiej chwili stanął przedemną w biurze włóczęga nałogowy, możebym go uwolnił od kary. Gdy przed kilku dniami zawitał do Krakowa prawdziwie wiosenny poranek, wahałem się, czy mam iść do biura, czy wałęsać się choćby po plantach. Może to atawistyczny popęd po naszych praojcach, którzy wiedli żywot koczowniczy?

— Nie porywam się na rozwiązanie takiego zagadnienia — odpowiedziałem panu adjunktowi, który w ruchach zdradzał niezwykłą werwę — Mogę tylko stwierdzić i na mocy własnego doświadczenia z dawnych lat młodocianych i na podstawie opowiadań nauczycieli, że na wiosnę uczniowie wszystkich szkół częściej „opuszczają“ naukę, niż w zimie, a podobno częściej nawet, niż w lecie. Rzecz prosta zupełnie: człowiek, uwolniony z powijaków zimowych, zrywa się jak ptak do lotu.

— Ale mnie porywa tęsknota jakaś — krzyknął pan adjunkt — Sądzisz pan, że jestem zakochany? Wcale nie, a mimo to ogarnia mnie taka tęsknota, że biuro staje się dla mnie więzieniem!

— Błogosław pan tę „jakąś“ tęsknotę, która dowodzi, że nie należysz do pospolitych zjadaczy chleba.

Pożegnaliśmy się na plantach, w tyle poza gmachem sądowym. Pan adjunkt stromą szkarpą podążył do biura, ja powlokłem się dalej plantami ku Zamkowi. Nie długo szedłem sam, przyłączył się bowiem do mnie właściciel kamienicy, już niestety, sprzedanej, zwany powszechnie radcą, chociaż nigdy nim nie był. Może pozyskał ten tytuł dlatego, że sobie nigdy nie umiał poradzić, ale za to dla wszystkich miał w zanadrzu dobrą radę.

— Och, ta wiosna — stęknął pan radca.

— Radca na stopie wojennej z wiosenką?

— Kości, jakby nalane ołowiem — skarżył się radca. — Reumatyzm, który w zimie tylko „strzykał“, teraz drze, szarpie, że człowiek spokojnie w karty grać nie może. Oczywiście wilgoć dobywa się z ziemi roztajałej i w kości idzie.

— Ba, inni znów mówią przeciwnie, że na wiosnę idzie im wigor w kości.

— Inni — odrzekł radca. — I ja należałem niegdyś do tych „innych“, którzy za lat kilkanaście będą jęczeć na wiosnę, tak, jak ja dzisiaj. A pan z kościami w porządku?

— Więcej niż z wierzycielami — odpowiedziałem, ażeby coś powiedzieć.

— A to pan szczęśliwy człowiek. Wierzyciela można się pozbyć obietnicą choćby na krótki czas, ale reumatyzm, to uporczywy pan. Przypomina się ciągle, ale najboleśniej na wiosnę.

Jakby na potwierdzenie tych słów syknął pan radca i stanął na chwilę. Skorzystałem z tej sposobności i pożegnawszy go, poszedłem dalej plantami. Pod uniwersytetem skręciłem w Jagiellońską i wreszcie dostałem się do redakcyi. Zaledwie usiadłem przy biurku, zjawia się w pokoju panna Andzia, szesnastoletnia córka jednego z moich znajomych. Jeszcze nie zamknęła drzwi, już mówić zaczęła:

— Urządzamy wieczorek literacki u państwa Adamów. Będzie śpiew, gra na fortepianie i skrzypcach i deklamacya. Kazano mi jako najmłodszej coś powiedzieć o wiośnie, jak chcę, wierszem, albo prozą. Ja wolałabym wierszem i przychodzę do pana z prośbą, ażebyś mi pan koniecznie napisał wiersz o wiośnie.

— Ależ ja nie umiem pisać wierszy.

— Dla mnie pan napisze.

— Mogę dla pani pójść piechotą do Jerozolimy, ale wiersza nie potrafię napisać.

— A mówiłeś pan, że otrzymujesz płacę od wierszy — zawołała tryumfująco panna Andzia.

Wyjaśniłem jej to małe nieporozumienie, poczem panna Andzia przystała na to, że napiszę dla niej monolog prozą o wiośnie.

— Ale prozą poetycką — upominała mnie, odchodząc.

Zostałem sam. Tęsknota pana adjunkta, nalane ołowiem kości pana radcy, apoteoza panny Andzi!... Zaczęła wiosna i na mnie działać; zagrały echa dawnych głosów, przebrzmiałych smutków i radości

Kupujcie bibułki do papierosów - **Nadzieja i Przyszłość** ze znakiem ochronnym LIGA POMOCY PRZEMYSŁOWEJ **Wszędzie do nabycia.**

Myśli płynęły, niby klucz żórawi podniebnym szlakiem... I myślałem sobie, że gdyby to były czasy renesansu, naszego renesansu, i gdybym był wielkim poetą a zarazem bardzo możnym panem, tobym napisał wspaniały hymn o wiośnie i kazał go pannie Andzi wygłosić pod drzewem wolności wobec zgromadzonego ludu. Hej! byłażby to wiosna!...

H. Josse.

Dział ekonomiczny.

Z targów zbożowych. Kraków, 7 kwietnia. Płacono za 100 kig. netto: Pszenica biała od 18·50 do 18·80. Pszenica czerwona i żółta od 18·50 do 18·80. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 14·— do 14·70. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 14·50 do 15·20. Jęczmień browarny od 15·80 do 16·40. Jęczmień na paszę od 15·80 do 14·20. Owies z opłatą akcyzową od 15·70 do 16·50. Proso od —·— do —·—. Tatarka od 18·— do 19·50. Kukurydza od 15·— do 18·—. Grech od 18·50 do 23·—. Fasola od 26·— do 46·—. Wyka od 20·— do 22·50. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od 100·— do 136·—. Koniczyna nasienna biała 80·— do 100·—. Tymotka od 40·— do 50·—. Esparsetta od —·— do —·—. Soczewica od 36·— do 40·—. Słoma od 4·40 do 5·—. Siano od 8·80 do 10·—. Koniczyna pastewna od 10·40 do 11·20. Ziemniaki od 6·— do 6·50. Jagły od 24·— do 28·—. Jaja za kopę od 3·— do 3·40. Masła za 1 klg. od 2·80 do 3·40. Masła za garniec od 10·— do 12·—. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75% Tralesa od —·— do 160·—.

Wiedeń, 7 kwietna. Pszenica 9·70 do 10·10. Żyto 7·55 do 7·65, jęczmień 8·60 do 9·20, kukurydza 8·20 do 8·40, owies 7·10 do 7·30, rzepak 13·25 do 13·75, koniczyna —·— do —·—.

Pochmurno.

Budapeszt, 7 kwietnia. Pszenica na kwiecień 17·78 do 17·80, pszenica na październik 17·66 do 17·68; żyto na kwiecień 16·56 do 16·58, owies na kwiecień 13·26 do 13·30 kukurydza na maj 14·38 do 14·40; rzepak na sierpień 23·50 do 23·70.

Oferty mierne, chęć kupna rezerwowana, usposobienie słabe; pochmurno.

Ostatnie wiadomości.

— W Izbie poselskiej powstać ma nowe stronnictwo: klub niemiecko agrarny i gotowość wstąpienia do tego klubu, a tem samem do wystąpienia ze stronnictw, do których dotychczas należeli, oświadczyło się już kilkunastu posłów. Kilku Wszechniemców stawiło za warunek, ażeby nowy klub agrarny przyjął do swojego programu niektóre ich narodowe postulaty, żądanie to atoli stanowczo odrzucono, gdyż nowy klub ma mieć charakter czysto agrarny.

— Komisya budżetowa Izby poselskiej Rady państwa załatwiła wczoraj budżet ministerstwa rolnictwa. W dyskusyi minister Bouquoy wskazał na trudność ustalenia programu agrarnego i omawiał obszernie sprawę obdłużenia własności ziemskiej.

— W sprawie marokkańskiej francuski minister spraw zagranicznych Delcassé odczytał w Izbie deputowanych oświadczenie, że rząd już przedstawił w Izbie swoją politykę marokkańską. W sprawie tej nie zaszły, zdaniem ministra, żadne zmiany, któreby mogły dać powód do obaw, a rząd wobec sułtana marokkańskiego będzie i nadal trzymać się polityki, opartej na konwencyi z Anglią. Delcassé zażądał, ażeby odroczono interpelacye, Izba zaś po przemowie Jaurès'a, który zgodził się na życzenie Delcassé'go, uchwaliła odroczenie.

„Matin" sądzi, że przedwczorajsze widzenie się Wilhelma z królem włoskim było stanowczym dla utrzymania pokoju i że w rozmowie pomiędzy cesarzem niemieckim a królem włoskim przyszło do porozumienia w sprawie marokkańskiej.

— Gabinetowi Balfoura w Anglii nie wróżą już dłuższego utrzymania się przy sterze rządów. Przy wszystkich ostatnich wyborach uzupełniających do Izby gmin kandydaci rządowi ulegli w walce z liberalnymi przeciwnikami. W tych dniach kandydat liberalny zwyciężył także w okręgu Brighton, który uchodził dotychczas za najpewniejszą domenę stronnictwa konserwatywnego. Otrzymał on 8209 głosów, podczas gdy na jego przeciwnika, młodszego lorda skarbu Lodersa oddano tylko 7392 głosów. Na wieść o tem zwycięstwie przyjęto z ław liberalnych wchodzącego właśnie do Izby Balfoura okrzykami „Ustąpić!" Na onegdajszem posiedzeniu — czego w innych latach nie było, wywiązała się wprost obstrukcyjna dyskusya nad bilem o regulaminie wojskowym, która trwała do wczoraj godziny 9 rano.

Kronika lwowska.

Lwów, 8 kwietnia.

Zapalenie opon mózgowych. Rada szkolna krajowa wydała do wszystkich dyrekcyj szkół ludowych polecenie, aby celem zapobieżenia groźnej chorobie zwracano uwagę na dzieci, aby one przy zabawach unikały choćby najdrobniejszych obrażeń cielesnych.

Z politechniki. Celem obsadzenia płatnej docentury dla teoryi i konstrukcyi pomp i motorów wodnych z trzema godzinami wykładu i czterema rysunków w obu półroczach, tudzież z jedną godziną ćwiczeń w letniem półroczu, rektorat szkoły politechnicznej ogłasza konkurs z terminem do końca czerwca. Kandydaci, zamierzający ubiegać się o tę docenturę (2100 koron rocznie), mają złożyć podania udokumentowane w curriculum vitae, świadectwa odbytych studyów, prace naukowe, tudzież dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

Posiedzenie grona konserwatorów Galicyi wschodniej odbyło się we Lwowie przy udziale pp. dra Tomkowicza, prof. Krzyżanowskiego i Pagaczewskiego z Krakowa. Posiedzenie to w całości poświęcono sprawie unormowania stosunku galicyjskich Związków konserwatorskich do komisyi centralnej zabytków historyi i sztuki w Wiedniu. Powzięto mianowicie szereg uchwał, zmierzających do uzyskania urzędowego uznania tych związków i przyznania im charakteru organów urzędowych, podlegających komisyi centralnej, lecz mających prócz poruczonego, także własny zakres działania o kompetencyi takiej, jaka przysługuje poszczególnym konserwatorom.

Pogrzeb ś. p. Juliusza Hochbergera, dyrektora budownictwa miejskiego, odbył się wczoraj po południu przy licznym udziale przedstawicieli stowarzyszeń, władz i Rady miasta Lwowa. Kondukt prowadził ks. kan. Lenkiewicz.

Zatwierdzenie wyborów. Cesarz zatwierdził wybór Augusta Korczak Gorayskiego na prezesa, i ks. Edwarda Janickiego, dziekana i rzymsko-katolickiego proboszcza w Jedliczu, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Krośnie.

Repertoar teatru lwowskiego

W niedzielę po południu: „Ponad siły"; wieczór: „Małżeństwo na żart".
W poniedziałek: „Dom na Halickiem" Fr. Domnika.
We wtorek: „Małżeństwo na żart".
We środę: „Dom na Halickiem".
We czwartek: „Małżeństwo na żart".
W piątek: „Dom na Halickiem".
W sobotę: „Małżeństwo na żart".

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Piotrkowskie „Gubern. Wiedomosti" ogłaszają obwieszczenie gubernatora tamtejszego, wydane z powodu strejków rolnych w tej gubernii. Gubernator oświadcza w niem, że dowiedziawszy się, iż jakieś „nieznane osoby namawiają włościan i robotników wiejskich do strejków i do stawiania nadmiernych żądań podwyższenia otrzymywanego przez nich wynagrodzenia za pracę, a dalej, że ci „podżegacze" jednocześnie tłomaczą włościanom kłamliwie przyznane im prawa do serwitutów leśnych i innych, przyczem namawiają ich do naruszania prawa własności obywateli ziemskich i skarbu", uważa za swój obowiązek uprzedzić całą ludność gubernii, że na zasadzie wzmocnionej ochrony winni takich wykroczeń, zwłaszcza napadów na dwory będą oddawani pod sąd wojenny dla osądzenia według praw czasu wojennego."

O dymisyi Pobiedonoscewa sprzeczne jeszcze krążą wieści. Podczas gdy z kilku wiarygodnych stron zapewniają, że dymisya ta jest już faktem, donoszą dziś „Birż. Wied.", że on sam podpisał prośbę o zwołanie soboru duchownego i sam zajmuje się tą sprawą, wskutek czego o jego dymisyi z tego powodu nie może być mowy. To zaprzeczenie nie brzmi zbyt wiarygodnie.

(Telegramy „N. Reformy" z 8 kwietnia).

Zabójca w. ks. Sergiusza.

Lwów (tel. pryw.). Sprawca zamachu na w. ks. Sergiusza Kalajew bawił w r. 1902 we Lwowie. Policya lwowska ma o nim zapisane następujące daty: Jan Kalajew urodził się w Warszawie 24 czerwca 1877 r., z ojca Platona, agenta handlowego, zmarłego w Warszawie w 1898, i matki Zofii z Piotrowskich. Do Galicyi przybył z Warszawy za paszportem zagranicznym dnia 28 stycznia 1902, we Lwowie zameldował się z mieszkania przy ul. Łyczakowskiej. Według informacyi „Słowa Polskiego", Kalajew bawił w Warszawie w grudniu 1898, jako korespondent jednego z dzienników moskiewskich, przybywszy specyalnie do Warszawy na odsłonięcie pomnika Mickiewicza. Chcąc uniknąć kary za jakieś przestępstwo polityczne, przybył do Lwowa na ukończenie studyów.

Nowa odezwa Gapona.

Lipsk. „Leipziger Zeitung" donosi, że Gapon wydał nową odezwę do robotników. Brzmi ona w streszczeniu:

„Zniszczcie go, ten rząd przeklęty, tę bandę gnuśnych pasożytów; zetrzyjcie! w proch! te bestye, które pysznią się, jako generałowie i gubernatorowie! Postaramy się dla was o broń i środki wybuchowe. Zniszczcie wszystko, gazownie, wodociągi, pałace, więzienia, gmachy rządowe. Owocem walki tej będzie obalenie rządu tyrańskiego, ustanowienie rządu rewolucyjnego i oswobodzenie ludu!"

Wiec robotników w Jałcie.

Petersburg. W parku hr. Mordwinowa w Jałcie, jak donosi wiedeńskie biuro korespondencyjne Czernyszewa, odbył się wielki wiec robotników, który przyjął rezolucyę, żądającą bezzwłocznego nadania Rosyi swobód konstytucyjnych.

O odroczenie Sejmu.

Helsingfors. Wszystkie stany uchwaliły wystosować petycyę do cara o odroczenie Sejmu do końca września.

Uznanie, czy komedya?

Helsingfors. Petersburska agencya telegraficzna donosi: Gdy gubernator książę Obolenskij wczoraj rano wrócił do Helsingforsu, na dworcu zebrało się około 5000 osób, między temi wiele kobiet z kwiatami. Gdy gubernator atoli wysiadł na innym dworcu, tłumy podążyły pod pałac gubernatora i rozeszły się dopiero, gdy ks. Obolenskij przyjął dwa wielkie bukiety.

Z teatru wojny.

Wieści i pogłoski o dokonywającem się rzekomo oskrzydlaniu armii rosyjskiej w Mandżuryi przez Japończyków, przybierają coraz pewniejszą formę. Według depeszy, jaką otrzymał londyński „Times", armie japońskie w łącznej sile 475.000 żołnierzy już otaczają stanowiska Rosyan z trzech stron w formie półksiężyca, którego lewe skrzydło tworzy tym razem armia generała Oku, prawe armia generała Kawamury, t. zw. armia z nad rzeki Jalu. Korespondent „Timesa" dodaje, że tylko szybki odwrót w kierunku północno-wschodnim zdoła ocalić Rosyan przed zupełnem osaczeniem i ostatecznem rozbiciem.

Wiadomość ta wymaga jeszcze potwierdzenia. Według dzisiejszych doniesień z Tokio i Petersburga, stoczono wczoraj znów potyczkę na południowy zachód od Fenghu i Gunczulinu. Generał Charkiewicz donosi, że pozostała ona nierozstrzygniętą, z Tokio znów zapewniają, że skończyła się porażką Rosyan, którzy spiesznie potem wycofali się z całej okolicy Czincziatun.

Najważniejszą dziś wieścią z terenu wojny jest pojawienie się floty rosyjskiej pod admirałem Rożdiestwieńskim w cieśninie Malakka. Zdąża ona rzekomo na morze Chińskie. Z faktu, że w tych samych stronach widziano także japońskie krążowniki wywiadowcze, wnosić można, że Japończycy wiedzą o zbliżaniu się Rożdiestwieńskiego i że zapewne **rychło już przyjdzie do walnej bitwy na morzu.**

(Telegramy „N. Reformy" z 8 kwietnia.)

W przededniu bitwy morskiej.

Pelang. Dwa przybyłe tu okręty donoszą, **że widziały wielką rosyjską eskadrę w cieśninie Malakka.** Z pośród okrętów jest 25 transportowych, które jadą w kierunku **na Singapore.** Parowiec „Kumanne" widział **12 krążowników** prawdopodobnie **japońskich**, które jechały **przed nim.** Jestto zapewne japońska eskadra wywiadowcza. Tutaj i w Singapore panuje bardzo wielkie zaciekawienie, gdyż sądzą, **że walka stoczoną będzie na wodach malajskich.**

Singapore. Parowiec „Para" donosi, że widział **47 rosyjskich okrętów** w oddaleniu 130 mil morskich **na północ od Singapore.**

Singapore. Godzina 2 po południu. Doniesienie Agencyi Lloydu. Na horyzoncie ukazała się rosyjska eskadra. Płynie ona prawdopodobnie ku cieśninie Durian, oddalonej o 37 mil na południowy zachód od Singapore.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Singapore z daty dzisiejszej, godzina 3 min. 10 po południu: **Eskadra rosyjska przepływa właśnie koło Singapore w północno-wschodnim kierunku, dążąc ku morzu Chińskiemu.**

Hongkong. Doniesienie Biura Reutera. Z powodu ukazania się 31 okrętów wojennych na wodach pomiędzy Pelang a Singapore, angielska eskadra na wodach chińskich koncentruje się, celem wyruszenia na pełne morze. Krążownik „Sutley" odpływa dzisiaj i płynie do Singapore, okręt wojenny „Ocean" wraz z drugim krążownikiem wyruszą niebawem za nim.

Trzecia eskadra rosyjska.

Czibati. Eskadra admirała Nebogatowa odpłynęła wczoraj w kierunku południowo-zachodnim.

Katastrofa kolejowa.

Petersburg. „Nowoje Wremia" donosi z Szajlaru: Pociąg wojskowy, idący z Charbina, wykoleił się koło zwrotnicy nr 9. Maszynista i jego towarzysz, oraz palacz leżeli skutkiem zmęczenia pogrążeni snem tak głębokim, że nie można ich było zbudzić ani za pomocą petardy, ani krzykiem żołnierzy. **Pociąg zderzył się z drugim pociągiem wojskowym. 8 żołnierzy było zabitych, 26 rannych.** Maszynista jest również ciężko ranny.

Olbrzymie wysiłki wojenne.

Londyn. Z Petersburga donoszą do „Timesu", że Rosya zbroi się z wielkim pośpiechem do dalszej wojny. W ostatnich dniach zamówiono dalsze 500 milionów nabojów karabinowych za granicą, dalej w francuskich fabrykach dział i materyałów wojennych za **70 milionów** rubli, nadto wielką ilość szyn i innych materyałów kolejowych.

Trudności mobilizacyi.

Wiedeń. Korespondencya rosyjska Czernyszewa donosi: Z powodu strejków w fabrykach amunicy powstał taki brak nabojów, że dla pokrycia zapotrzebowania armii na polu walki dywizye europejskie zmuszone były oddać po pięć milionów nabojów ze swych „żelaznych zapasów". Tak samo dla braku mundurów w magazynach wysłano na pole walki mundury rezerwowe **pułków jeszcze nie zmobilizowanych. Z tej przyczyny dalsza mobilizacya wojsk nie mogła być dotychczas przeprowadzona.**

Studenci japońscy pod Portem Artura.

Petersburg. Pewien oficer rosyjski, który po zdobyciu Portu Artura leżał jako ranny w szpitalu obok oficera japońskiego, dowiedział się od niego rzekomo o następującym epizodzie z oblężenia, który ogłasza w „Taganrogskim Wiestniku": Gdy oblężenie Portu Artura trwało już kilka miesięcy bez widocznego skutku, wysłało 2000 studentów japońskich uchwaloną na wiecu petycyę do Mikada, żądającą odwołania generała Nogi i powierzenia komendy innemu energicznemu wodzowi. Mikado odpowiedział na tę petycyę rozkazem, ażeby wszystkich tych studentów zaciągnięto do wojska i wysłano pod Port Artura dla wzmocnienia armii oblężniczej. Generał Nogi otrzymał zaś rozkaz, aby dał im sposobność do przyspieszenia zdobycia twierdzy. Nogi spełnił ten rozkaz tak, że z owych 2000 studentów pozostało przy życiu zaledwie 50.

Gdzie się podziały mapy teatru wojny?

Petersburg. Rząd rosyjski zarządził już przed r. 1903 zdjęcie i wykonanie dokładnych map Mandżuryi. Rozkaz ten wykonano. Tymczasem oficerowie armij, walczących w Mandżuryi, map tych nie otrzymali, co niejednokrotnie było przyczyną klęsk rosyjskich. Zarządzone obecnie śledztwo wykazało, że mapy te leżą jeszcze w ministerstwie wojny, gdzie je złożono do „zdania o nich sprawy" najwyższym instancyom. Stwierdzono dalej, że mapy, używane przez Japończyków, są wierną odbitką tych map rosyjskich, że zmieniono na nich tylko nazwy rosyjskie na japońskie. Jeszcze przed wojną bowiem powiodło się Japończykom nabyć kilka egzemplarzy map za cenę 6000 rubli za arkusz.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 8 kwietnia

Bochnia. Wczoraj przybył namiestnik hr. Potocki do Niepołomic, gdzie przedstawili mu się urzędnicy i służba leśna. Namiestnik zwiedził zeszłoroczne spalenisko leśne w puszczy niepołomskiej oraz lasy państwowe. Po południu przybył namiestnik do Bochni, a po zlustrowaniu starostwa odjechał do Tarnowa, żegnany na dworcu przez starostę Kerekjarto, marszałka Hanussa i burmistrza dr Maissa.

Strossmayer umierający.

Budapeszt. Jak donoszą z Osieku, biskup Strossmayer przepędził noc bardzo niespokojnie. Życie jego utrzymują sztucznie zapomocą wstrzykiwań kamfory. Od 48 godzin jest nieprzytomny.

Katastrofy oczekują każdej chwili. Strossmayer poczynił w testamencie liczne zapisy na cele kulturalne i dobroczynne.

Choroba bar. Gautscha.

Wiedeń. Dzienniki donoszą: W stanie zdrowia prezydenta ministrów bar. Gautscha nastąpiło o tyle pogorszenie, ile, że gorączka w godzinach wieczornych wynosiła czterdzieści i kilka dziesiętnych stopni. Lekarze oświadczają jednakże, że niema powodu do obaw. Słabość, jak się zdaje, potrwa dwa do trzech tygodni. — Cesarz kilkakrotnie dowiadywał się o stanie zdrowia prezydenta ministrów.

Wybory w Lincu.

Linc. Przy wczorajszym ściślejszym wyborze do rady miasta oddano ogółem 10.555 głosów. Na wniosek pewnego socyalistycznego członka komisyi wyborczej uchwaliła komisya jednogłośnie, ażeby te osoby uważać za wybrane, które przy tym wyborze otrzymały największą liczbę głosów. Z wybranych należy dziewięciu do partyi socyalistycznej, zaś dwóch do partyi postępowej.

Adres do korony.

Budapeszt. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego dokonano wyboru członków komisyi adresowej, do której wybrano samych przedstawicieli stronnictw opozycyjnych. Liberali wstrzymali się od głosowania. Następne posiedzenie we środę.

Spisek przeciwko republice.

Bruksela. Książę Wiktor Emanuel oświadcza, że rzekomy spisek kapitana Tamburiniego przeciwko republice uważa za wybryk głów niedowarzonych.

Paryż. Przy rewizyi z powodu sprzysiężenia znaleziono u jednego obywatela plan pałacu Elizejskiego. Z tego wnoszą, że sprzysiężeni zamierzali prezydenta Loubeta osadzić w więzieniu.

W sprawie sprzysiężenia uwięziono jeszcze przemysłowca Hauptmanna i kapitana Voltairea.

Strejk studentów w Hiszpanii.

Madryt. Prezydent ministrów przyrzekł studentom, że życzenia ich będą uwzględnione. Wobec tego stanowiska premiera podał się do dymisyi minister oświaty. Premier chcąc zażegnać przesilenie cofnął przyrzeczenia, dane studentom, co spowodowało ponowne rozszenie się strejku studentów.

Ferdynand bułgarski w Rzymie.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Petersburga: „N. Wremia" donosi, że ks. Ferdynand bułgarski wyjedzie wkrótce do Rzymu celem widzenia się z królem Wiktorem Emanuelem.

Turcya zbroi się.

Konstantynopol. Podpisany z firmą Kruppa układ o dostawę armat szybkostrzelnych obejmuje dostawę 62 bateryj polnych, 23 bateryj górskich, 3 baterye haubic, oraz armaty innego systemu. Koszta tej dostawy wynoszą razem 1,970.000 funtów tureckich (24 miliony koron).

Konstantynopol. Jak słychać, pożyczka we Francyi została zawartą.

Sprawa marokkańska.

Londyn. Doniesienia, że w sprawie afrykańskiej ma się odbyć międzynarodowa konferencya, są przedwczesne. Natomiast odbywa się już między rządami poufna wymiana zdań w sprawie uregulowania tej sprawy. Zwołanie konferencyi jest prawdopodobne, a inicyatywa wyjdzie zapewne od sułtana marokkańskiego.

Londyn. „Daily Mail" donosi, że rząd niemiecki w ostatnich czasach poczynił przedstawienia w Madrycie, Rzymie i Waszyngtonie, aby Hiszpania, Włochy i Ameryka przystąpiły do polityki niemieckiej co do Marokka. Próby te jednak nie udały się, wszystkie trzy mocarstwa stanęły po stronie Francyi.

Trzęsienie ziemi w Indyach.

Londyn. Do „Timesa" donoszą z Bombaju straszne szczegóły o ostatniem trzęsieniu ziemi. W mieście Darmsalla zginęło pod gruzami 100 osób, między niemi dużo Europejczyków. Wicekrólowa Indyi również w wielkiem znajdywała się niebezpieczeństwie. Łóżko, na którem jeszcze przed chwilą leżała, zostało zasypane gruzami.

Londyn. Trzęsienie ziemi w Indyach co do rozmiarów i gwałtowności, nie miało sobie równego. Zginęło 2000 ludzi, obliczyć jednak nie można wypadków śmierci, jakie zaszły po wsiach i mniejszych miasteczkach.

Zapalenie opon mózgowych

Królewska Huta. Wedle urzędowego wykazu od 1 do 6 b. m. zachorowały na zapalenie opon mózgowych 3 osoby dorosłe i 20 dzieci. Z tego umarły: 3 osoby dorosłe i 11 dzieci.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi.)

We wszystkich cywilizowanych państwach rejestrowany
ZNAK LWA

dla koszul, kołnierzyków i mankietów.
M. JOSS & LÖWENSTEIN
c. k. nadworni dostawcy, **Praga, VII.**
48 Częściowo nie sprzedaje się. 70

Pokup i liczne uznania lekarzy dowodzą, że maść Zoltána uważać należy za taki środek, który w gośćcu i reumatyzmie odznacza się dobrym skutkiem. Dostać można w aptece Zoltána, Budapeszt, V., Szobadság-tér, we flaszce za 2 K. 902

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dra T. Tyszeckiego
lekarza-dentysty 865 5 15
ulica Jagiellońska L. 5 (róg Szewskiej).



Przez lekarzy wielokrotnie polecony jako wprost idealny środek przeciw zakatarzeniu.
Skutek zdumiewający! We wszystkich aptekach.

Podziękowanie.

Panu Henrykowi Gottliebowi, nauczycielowi rachunkowości państwowej, kasowej, buchalteryi pojedyńczej i podwójnej, zamieszkałemu w Krakowie przy ulicy Dietlowskiej l. 68, pozwalamy sobie na tem miejscu złożyć publiczne podziękowanie za przygotowanie nas w krótkim czasie do egzaminu z rachunkowości państwowej, buchalteryi pojedyńczej, podwójnej i ogólnej, który dnia 28 marca w c. k. Namiestnictwie we Lwowie złożyliśmy z bardzo dobrym postępem.

Emilia Dyndowicz. Kamila Horowicz.
Marya Rachwałówna. Stefania Hornikówna.
Roman Bednarski. Jadwiga Jaworska.
Z. Mieszkowski. 1345

Franciszka Liebschütz
Roman Józef Armer
zaręczeni
Wiedeń. Kraków.

Ostrzeżenie.

Pozwalamy sobie zwrócić na to uwagę, że od pewnego czasu pod nazwami do naszej firmy podobnemi puszczają w handel liche niemieckie wyroby, które widocznie obliczone są na omamienie konsumującej publiczności. Ostrzegając przeto przed ich kupowaniem, prosimy uważać dobrze na brzmienie naszej firmy.

G. H. Mumm et Co Reims (Francya)
c i k. austr. nadworni dostawcy.
1320 2

Radosna nowina dla mających dolegliwości piersiowe. Po wielu usiłowaniach udało się przemysłowi chemicznemu wynaleść lekarstwo, które słusznie można nazwać środkiem leczącym choroby piersiowe. Jest nim syrolina, syrop o przyjemnym smaku i zapachu. Już po krótkiem używaniu przynosi ulgę. 104

Zakład wodoleczniczy
Dra A. CHRAMCA
w Zakopanem otwarty cały rok.
Centralne ogrzewanie, światło elektryczne, kanalizacya, wodociąg, nowo urządzone łazienki. Cena od 8 K dziennie wzwyż z całem utrzymaniem.
Prospekta na żądanie. 994 5 52

Dr Artur Frommer
I. sekundaryusz oddziału chirurg. szpitala św. Łazarza, ordynuje obecnie
ul. Radziwiłłowska, 31, nr. tel. 81, róg Lubicz,
od godziny 3—4 po południu.
Zakład Roentgenowski zaopatrzony w najnowsze przyrządy do prześwietlania i fotografowania, oraz do leczenia chorób skórnych. 385 12

Dr Maks Landau
otworzył 1263 2 4
kancelaryę adwokacką
w Wiedniu, XVIII, Gentzgasse, 117. Tel. 21.133.

Od 35 lat są w użyciu BERGERA mydła smołowcowe
w Austro-Węgrzech i we wszystkich cywilizowanych państwach do mycia i kąpieli przeciw wyrzutom skórnym i nieczystościom skóry. Każda etykieta musi mieć ten znak ochronny i podpis firmy fabrycznej, gdyż w przeciwnym razie nie są to prawdziwe, od 35 lat w handlu się znajdujące mydła Bergera.
Hurtownie G. Hell et Comp. Wiedeń, I., Biberstrasse 8. 1024 3 10

Dr D. SCHIFF
otworzył 1381 3 3
kancelaryę adwokacką
w Podgórzu.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 8 kwietnia.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 665 25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 770 —. Akcye Anglobanku 298·50 Akcye Unionbanku 546 —. Akcye Länderbanku 461·25 Akcye Bankvereinu 559·25. Akcye Bodencredit 1042 Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 546 —. Akcye kolei państwowych 659 75. Akcye kolei południowej 88 50 Akcye kolei Elbethal 420·—. Akcye kolei północnej 5600 —. Akcye kolei czerniowieckiej 594 —. Akcye Alpiny 525 —. Akcye Rima Murany 541·50 Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2645 —. Akcye Fabryki broni 610 —. Akcye Tureckie tytoniowe 349 —. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1022 —. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·20. Renta majowa 100 45 Renta koronowa austryacka 100 45. Renta koronowa węgierska 98 05 5% Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 100 —. 4% Listy Banku hipotecznego 98 90 4½% Listy Banku hipotecznego 101 80 5% Listy Banku hipotecznego 111 70 4% Listy Banku krajowego 98 85 4½% Listy Banku krajowego 102 15. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 102·75. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne —·—. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 100 07 4% Pożyczka miasta Lwowa 98 30 Losy tureckie 142 75. Marki 117 20 Ruble 252 50

Usposobienie: Mimo berlińskiej podniety bez interesu z powodu Węgier i zamknięcia tygodniowego.

Cukier słaby 32 90—33·—. Spirytus 46·6—47·— nie zmieniony. Nafta niezmieniona.

Grota azzurra.

(Ustęp z podróży do Włoch.)

Neapol.

Po ciężkiej pracy, jaką był pięciogodzinny pobyt w ruinach Pompei, wśród najstraszliwszego upału, po obiedzie, zjedzonym w jednym z pompejskich hoteli, w towarzystwie takiej masy much, jakiej nam się w życiu widzieć nie zdarzyło, opłaciwszy się wszystkim kelnerom, począwszy od wiedeńskiego wytwornisia, który nawet po polsku parę słów powiedzieć próbował, aż do chłopaka, co biegał od stołu do stołu z długim patykiem, opatrzonym gęstą kitą papierową, i potrząsał nią nad głowami, uważając to za dostateczną asekuracyę przed rojem much — znaleźliśmy się wreszcie „w powozie pana Cooka“, aby ruszyć ku Sorrento...

Kiedyśmy już siedzieli w typowej włoskiej dorożce, opadła nas gromada andrusów pod wąsem z jakiegoś neapolitańskiego Łyczakowa. Jeden wmawiał w nas, z akcentem najgłębszego przekonania w głosie, żeśmy powinni koniecznie zabrać ze sobą na pamiątkę kawałek lawy wezuwiuszowej z utkwioną w niej monetą dwusoldową, na dowód, że wzięto ją z żywego strumienia ognia, wypływającego z krateru wulkanu. Ten obdartus przedstawił równocześnie drugiego, który nam złożył głęboki ukłon, jako „najzaufańszy z zaufanych mister Cooka“, a potem obaj przedstawili trzeciego kolegę, który wprawdzie prócz ich przyjaźni nie miał żadnego tytułu, ale za to na równi z nimi żywił apetyt na napiwek. Na szczęście natrętna ta gromadka zadowoliła się dwusoldowemi datkami — i mogliśmy wreszcie ruszyć.

— Signore! signore! — wołał nadbiegając czwarty najwidoczniej wspólnik z tej samej kompanii — Czy signor jest Rosyanin?

— Nie!

— Nie może być! — zawołał z powątpiewaniem, uderzony widocznie słowiańskiemi dźwiękami rozmowy, jakąśmy oboje, śmiejąc się, ze sobą prowadzili. I widać było, że myśl jego ciężko pracuje, aby w swem etnograficznem muzeum pamięciowem odnaleźć coś, co gdzieś kiedyś zasłyszał i zachować postanowił, jako rzecz, która się przydać może.

— Aha! już wiem — zawołał wreszcie zadowolony — Państwo jesteście „Boiki della Galizia!“

I już wyciągał rękę po swojego solda, kiedy głośny wybuch śmiechu z naszej strony stropił go do tego stopnia, że pozostał w miejscu, jak skamieniały, a myśmy ruszyli z kopyta.

Niedługo jednak było tej kawalerskiej jazdy, zaledwo bowiem skręciliśmy na boczną drogę, kiedy koń, ciągnący „powóz pana Cooka“, a właściwie przez jego agenta najętą dla nas dorożkę, okazał się paralitykiem, czy raczej tabetykiem, który ledwo wlókł nogi po piaszczystej drodze, wcale ich nawet nie podnosząc.

— A niech jedzie choćby do późnej nocy! — powiedzieliśmy sobie — To tak przyjemnie odpoczywać po wysmażeniu się w słońcu!

Tymczasem bowiem Wezuwiusz, który był bardzo niespokojny, a nawet groźny, zdołał rozsnuć po niebie — niby owo „velum“, jakie starożytni w cyrkach swoich w dnie upalne rozpinali nad głowami widzów — pół przeźroczysty biały parasol, tak, że nie przyćmił krajobrazu, ale uczynił upał znośniejszym.

Rozparliśmy się więc, o ile to było możliwem, na poduszkach powozu — bardzo „pluszowo“ wyglądających, ale za to tak ciężkich i tak ruchliwych, że z pewnością wypchane były nie sierścią bydlęcą, ale piaskiem, albo miałkim popiołem wezuwiuszowym — i poczęliśmy się rozglądać w krajobrazie, który piękniał stopniowo w miarę zbliżania się ku morzu.

Bylibyśmy tak na prawdę do późnej nocy jechali, gdyby na szczęście po drodze coraz częstszemi się nie stawały miasteczka. Na szczęście, — bo zaledwo powóz nasz zbliżał się do mieszkań ludzkich, następowała w nim radykalna przemiana. Zaspany woźnica poprawiał sobie na bakier kapelusz, prostował się kokieteryjnie, ściągał konia cuglami i zacinał batem tak, że przelatywaliśmy z końca w koniec całe miasteczko nie już galopem, ale cwałem. Zaledwo jednak skończyły się domy, paralityczna jazda rozpoczynała się na nowo.

Nareszcie Sorrento, czarujący wieczór na terasie hotelowej z widokiem na morze i miniaturową latarnią morską, — której płomień zrazu wydawał się brudno-żółty, plamą na tle roziskrzonego zachodem nieba, a rozpalał się w miarę, jak niebo gasło, i rzucał srebrną, drgającą smugę na zaledwo poruszającą się powierzchnię morza, — nocleg, niepokojony przez zjadliwe moskity, a następnego dnia obudzenie się wśród straszliwej burzy morskiej. Morze ryczało, drzewa kładły się na ziemi, pozginane wichrem, tylko w tym koncercie jedne grzmoty zupełnie się skompromitowały. Robiły wrażenie mruczenia jakiegoś bardzo wielkiego kota i gdyby nie błyskawice piorunów, trudnoby się domyśleć, że tak się przedstawiają na morzu te same grzmoty, od których huku u nas kobiety mdleją.

Burza przeszła rychło, a pozostawiła tylko morze spiętrzone w gniewne bałwany, po których trzeba było przedzierać się łódką ku parowcowi, mającemu nas zabrać do Capri. Nareszcie ruszył i parowiec, a potem — zaczął się zwykły, ale tylko na papierze poetyczny „taniec po falach“.

Na otwartym, górnym pokładzie, w jasnem świetle dnia wypogodzonego, widziałem dokładnie, jak zbliżające się widmo znanej choroby przysłania stopniowo twarze zieloną gazą. Postanowiłem walczyć z nieprzyjacielem za nas oboje i przedewszystkiem dałem sam sobie „słowo honoru“, że morskiej choroby nie dostanę, i to mnie zupełnie uspokoiło, mimo iż jestem tak wrażliwy na kołyszący ruch, że nie mogę patrzeć się, jak się ktoś huśta.

— Najlepiej będzie, jak zdejmiesz kapelusz, położysz się na ławce i oprzesz głowę o moje kolana!...

Pomysł mój zwrócił uwagę jadących z nami Amerykanek. Spojrzały najpierw na leżącą: czy to nie za bardzo „shoking“ wygląda, potem po sobie, potem pozdejmowały kapelusze i za chwilę wszystkie leżały na ławkach.

Na pokładzie rozgospodarowało się mówiące po niemiecku towarzystwo, złożone z kilku młodszych panów i jednego starego, po których znać było, że przyzwyczajeni są do noszenia wojskowych mundurów. Młodzi z wielkiem uszanowaniem, prawie z pokorą, otaczali dobrze odżywionego, z siwemi bokobrodami, okrytego pledem towarzysza, który komenderował nimi, jak przed frontem, zaglądając chwilami do notatki, która zawierała widocznie program wycieczki. Przed nim też ustawili się śpiewacy i gitarzyści, którzy skądsiś się zjawili, on dawał znak, kiedy brawo wolno im dać było, do niego się zwracano z najdrobniejszą rzeczą.

W otworze pokładu, nad schodkami do wnętrza, ukazała się głowa jeszcze jednego z tego samego towarzystwa.

— Der Herr X. ist krank! — zawołał — Man muss ihm Cognaque geben!

— Nur das Programm nicht stören! — odpowiedział surowo stary.

Właśnie też, w takiej chwili niby ktoś myśli o programie!

Szczęśliwie dobiliśmy już w południe do portu na Capri, skąd parowiec ruszył znowu, aby nas podwieść do „Błękitnej groty“. Po kwadransie może jazdy stanął przed stromą ścianą skalną, wystrzelającą z morza od razu na jakie 300 metrów w górę.

Bardzo ładnie stąd, z morza, wygląda Capri, choć jak się na nią wysiądzie, ma się wrażenie, że się jest na kupie gruzów i śmiecia, — ale gdzież ta „Grota azzurra?“

Do około okrętu zakołysała się gromada maleńkich łódeczek, każda na dwie osoby prócz wioślarza, które na wzburzonem morzu robiły wrażenie garści łupin z orzechów, rzuconych w bystry strumień. W te kołyszące się łupinki trzeba było ze schodków okrętowych tak szybko wsiadać, że nie było czasu na namysł, ani na strach, i tylko słychać było głos starego jegomościa:

— Nur das Programm nicht stören!

Łódeczki ruszyły prosto na ową ścianę skalną — gdzież więc ta „błękitna grota“?

Nareszcie tuż nad powierzchnią morza, u stóp skały zobaczyłem łukowaty otwór, niby piekarskiego pieca na prowincyi, mało co większy nawet niźli piec piekarski.

— Popatrz się! popatrz się! wszyscy się kładą w łódkach! — odezwał się przy mnie głos drżący z przestrachu.

— A no! to i my się musimy położyć!

Zbliżyliśmy się tuż ku wejściu do groty. Silne uderzenie wiosłem i łódka się na chwilę cofnęła, bo jakiś większy bałwan zasłonił niemal cały otwór. Potem, korzystając z przerwy, wioślarz pchnął łódkę prosto w ów piec piekarski, jedno silne szarpnięcie za łańcuch, umocowany w skale i znaleźliśmy się w jakiemś ciemnem wnętrzu.

Wygramoliłem się z dna łódki.

— Wstawaj! czemprędzej wstawaj!

— Ja już lepiej tak zostanę!... — odpowiedział mi z dna łódki głos tak zrozpaczony, że się prawie w płacz rozpływał.

— Ależ wstawaj, bo drugi raz w życiu czegoś podobnego nie zobaczysz!

I rzeczywiście to, co w grocie zobaczyliśmy, należało do tych scen i obrazów, wobec których przestaje być efektownym frazesem zapewnienie pokorne, że wszelkie opisy są tu bezsilne! Widziałem później kolorowe ilustracye i obrazy, przedstawiające „Błękitną grotę“, ale byłem poprostu na nie obrażony, jak na zniewagę, wyrządzoną cudownemu zjawisku.

Mniejsza o grotę, bo jej w zmroku nie wiele widać, a zresztą nie zwraca się na nią uwagi, ale woda, która ją napełnia, ta woda świeci, jak jakiś nieokreślony, jak z bajki się przypominający, niebieski kolor świeci!

Od tego blasku pochodzi też błękitny półzmrok w grocie, do której wnętrza, przez ów „piec piekarski“ bardzo nie wiele się dnia wdziera. Ale widocznie otwór, gdzieś głęboko pod wodą mocno się rozkracza i światło dzienne do groty dostaje się przedestylowane podwójnie przez grubą na kilkanaście metrów warstwę wody morskiej. Takie oświetlenie muszą mieć stworzenia, żyjące w wielkich głębinach morskich...

Trzeba sobie wyobrazić pogodne niebo wiosennego wieczoru, kiedy już słońce zaszło, ale pozostawiło dość jeszcze w powietrzu światła, aby niebo nie stało się granatowem i aby lśniło własnym jeszcze blaskiem. Owóż gdyby po takiem niebie mogło się płynąć łódką i mieć nad sobą pociemniałą już w zmroku skalistą ziemię, toby się odniosło wrażenie zbliżone do tego z „Błękitnej groty“.

Zbliżone tylko, bo tutaj woda ma kolor silniejszy i świeci mocniej, a nadto za lada poruszeniem rzuca iskry, jak bryzgi palącej się siarki. Banieczki powstałe od uderzeń wogóle, biegają po wodnem dnie groty, jak świętojańskie robaczki, ale świecące nie zgniło-zielonem, tylko czystem jasno-błękitnem światłem.

Na skalnym wyskoku dwóch kilkunastoletnich Włochów czegoś krzyczało w niebogłosy, wymachiwało rękami.

— Jeżeli mu pan da lirę (franka) — objaśnił wioślarz — to on się wykąpie.

Nie bardzo rozumiałem, dlaczego za czyjąś tam kąpiel mam płacić aż całego franka, ale w takiem srebrnem oświetleniu i dwadzieścia franków wydawałoby się drobnostką.

Chłopak przezornie obejrzał podaną mu monetę, obrócił ku powierzchni wody, odczytał przy błękitnym blasku, że to frank rzeczywiście, i rozebrał się w mgnieniu oka.

Zaledwo jego nogi zanurzyły się, kiedy w miejscu, gdzie się zetknęły z wodą, zapaliły się jakby dwie ogromne jasno-błękitne iskry, a kiedy się rzucił w wodę i dał nurka, ciało jego nagie stało się tak widoczne i wyraźne, jak jasny rysunek anatomiczny na ciemniejszem tle, zaczęło bowiem świecić samo księżycowem srebrnem światłem...

...Zupełnie jakby na owem wieczornem niebie wiosennem pojawiła się biała chmurka i chłonąc w siebie mało już widoczne dla oka resztki promieni, zabłysło srebrem dnia konającego...

Doleciał nas stłumiony ryk trąby sygnałowej parowca. Trzeba było niestety wracać i znów przez ten sam otwór wymknęliśmy się na wzburzone morze, a za nami koleją inne łódki.

— Müller heraus! — odezwało się za naszemi plecami.

To ktoś przypadkiem, czy umyślnie przypomniał refren ballady poety niemieckiego Kopischa, znanego więcej z niefortunnej konkurencyi z Bürgerem w obrobieniu tematu „Lenory“, niż z innych swoich balad, o pogodnem, prawie wesołem nastroju pełnych barw i malarskich efektów.

Jakto się złożyło, że temu właśnie poecie zawdzięcza odkrycie w naszych czasach „Grota azzurra“.

Wojciech Dąbrowski.

Na zarządzenie lekarza

Sirolina „Roche“

Przez najwybitniejszych profesorów i lekarzy polecana

w chorobach płucnych, przewlekłym nieżycie oskrzeli, silnym kaszlu, zołzach, influency.

Podnieca **apetyt** i sprawia, że **przybywa ciała**, usuwa **kaszel** i **wydzieliny**, sprawia, że **poty nocne znikają**.

Kto powinien zażywać Syrolinę?

1. Każdy, kto ma dłużej trwający kaszel. Lepiej jest bowiem zapobiedz chorobom, niż je leczyć.
2. Osoby z przewlekłym nieżytem oskrzelowym, który leczy się Syroliną.
3. Astmatycy, którym Syrolina istotnie przynosi ulgę.
4. Dzieci zołzowate z nabrzmiałemi gruczołami, z katarem oczu i nosa i t. d., u których Syrolina wywiera świetny skutek na całe odżywianie.

Ostrzeżenie: **Są liche naśladownictwa! Trzeba przeto dobrze uważać na to, żeby każda flaszka była opatrzoną naszym osobliwym znakiem „Roche“ i żądać zawsze Syroliny „Roche“.**

F. Hoffmann-La Roche & Co.
Bazylea (Szwajcarya). 103 23 30

dostać można w aptekach po 4 K za flaszkę.

!!Taczki!!
oraz wszelkie w ten zakres wchodzące drewniane przedmioty wyrabiamy i polecamy po cenach nader przystępnych.
Bracia Borowy. Maków.
Na żądanie cenniki za darmo i opłatnie.
836 9 10

Dalekowidz.



1137 3 10

8. praktyczny, pomysłowy wynalazek, dający się swobodnie nosić w kieszeni i do każdej laski przymocować, wskazuje odległość na kilkanaście godzin. Cena całk. wraz ze wskazówką 85 ct., 3 sztuki 2·40 złr. Wysyła po otrzymaniu należytości **HANNS KONRAD**, fabryka zegarów i dom wysyłkowy w **Brüx** Nr. 779 (Czechy). — Obficie ilustr. katalogi z przeszło 1000 odbitek na żądanie darmo i opł.

Ja
do pielęgnowania skóry, w szczególności aby spędzić piegi i osięgnąć delikatną barwę cery, nie znam lepszego i skuteczniejszego leczniczego mydła nad znane od dawna
Liliowe mydło Bergmanna
(znak: 2 górnicy)
wyrobu 821 4 25
BERGMANN'A i SPOŁ.
w Dreźnie-Djeczynie n. L.
Po 80 h za kawałek mają na składzie:
W Krakowie: apt.: Bartmański i Sp., F. Gralewski, Z. Marcoin, F. Ks. Mikucki, M. Proń, W. Redyk, L. Rosenberg, K. Wiszniewski; Drog. Anast. Froncz, J. Hanak, J. Klemensiewicz, A. Pachucki, Arnold Reifer, J. Wiśniewski i Ska, F. Zopoth i Sp.; Hdl. mat. Roman Drobner, Maurycy Kreisler, Reim i Spółka, St. Rożnowski, Śmiechowski, ul. Mikołajska 6. W Bochni: Drog. Jan Michnik, Stanisł. Pawłowski. W N. Sączu: apt. L. Georgeon, M. Gorzecki, B. Jakubowski; Drog. T. Kwieciński. W Podgórzu: apt. Lazar Friedenberg. — W Rzeszowie: apt. A. Karpiński, Kliniewicz, J. Kołodziejowski.

KRĘGLE, KULE i SZACHY
własnego wyrobu w wielkim wyborze, **cygarniczki, fajki** różnego gatunku, **kule bilardowe** nowe i stare, każdej wielkości i jakości, **Bilard używany** sprzedaje bardzo tanio firma 1232 4 10
JAN BAJER, Kraków, Grodzka 10, I. p.

Ostrzeżenie przed bałamuctwem.

Ponieważ firma: Singer Co, dawniej G. Neidlinger z siedzibą w Hamburgu, ogłosza, jakoby maszyny do szycia, nabywane w krajowych składach, były wyrobem wzorowanym na jednym z jej najstarszych systemów, oświadczam, że — jak stwierdza wyrok rządzącego senatu w Rosyi z d. 29/2 1896 l. 186, zatwierdzający orzeczenie sądu komerc. z 5/1 1901 — wyrok sądu najw. w Lipsku z 12/11 1901 D. R. A. 1541, wyrok sądu cywilnego w Berlinie z 5/1 1901 i t. d. i t. d. firma Singer Co nie posiada żadnego monopolu na wyrób maszyn Singera, gdyż maszyny do szycia według konstrukcyi wynalezionej przez zmarłego Izaaka M. Singera, a poprawionej przez innych mechaników **mogą wyrabiać i wyrabiają fabryki całego świata.** Nadto udowodniono, że fabrykaty innych firm **pod względem ogólnej doskonałości kilkakrotnie przewyższają** t. zw. **„oryginalne Singera“ maszyny,** bo pierwsze są daleko więcej ulepszone, a temsamem praktyczniejsze w użyciu i lepiej swemu celowi odpowiadające. Nikt zatem niema powodu naśladować gorsze „oryginalne Singera“ maszyny, mogąc sporządzać lepsze, z najnowszemi udoskoleniami. To jest jasnem, jak słońce i nawet dla najnaiwniejszego zupełnie zrozumiałem.

Kto chce obszerniejszych wyjaśnień co do fabrykacyi maszyn Singera, niech żąda odemnie cenników, w których pomieściłem dokładną historyę maszyn do szycia i udowodniłem, że firma Singer Co chwyta się rozmaitych sposobów, by mogła wywieść jak najwięcej naszych pieniędzy za granicę z krzywdą tak krajowego kupiectwa, jak i samych P. T. Odbiorców.

R. Pawłowski, dawniej **I. Iwanicki**
1303 2 0 **w Krakowie, Rynek 18.**

WOLFF & ZAUNMÜLLER
SKŁAD TAPET
Wiedeń, I. Bezirk, Burgring Nr 1, Nr telefonu 3804
polecają swój wielki, obficie zaopatrzony
SKŁAD TAPET jakoteż DEKORACYJ ŚCIENNYCH i SUFITOWYCH
we wszelkich rodzajach stylu. 1172 2 6
Szkice dekoracyjne i wzory są na żądanie zawsze do rozporządzenia i wysyła się je opłatnie.

Handel towarów bławatnych
pod firmą
A. J. KLIPPER
który dotąd znajdował się przy ulicy Dietlowskiej l. 66,
przeniesiony został
do Rynku głów. l. 6, I. piętro
(Szara kamienica Wgo Szarskiego).
Ma na składzie wielki wybór materyj wełnianych, resztek jedwabnych, firanek, chodników, dywanów i t. d. 1337 2 4

Posadzki
DESZCZUŁKOWE tudzież **TAFLOWE**
poleca firma 1115 10 10
Langrok, Kraków, (Kolejowa 2).

Zdumiewające skutki zapewnia
HELL'A
Mentolowa Francuska Wódka
ze znakiem **„Edelgeist“.**
Nacieranie ból uśmierzające, mięśnie wzmacniające i nerwy ożywiające, Hygieniczny środek do mycia, zapobiegający osłabieniom, orzeźwiający środek wonny.
Dwa razy skuteczniejszy, niż zwyczajna wódka francuska.
Cena flaszki 2 K, cena flaszki na próbę lub dla turystów K 1·20.
Hurtownie: **G. Hell & Comp., Wiedeń, I., Biberstrasse 8.**
Składy w Krakowie: w aptece F. Ks. Mikuckiego, Konst. Wiszniewskiego, M. Pronia, F. Gralewskiego; w drogueryi: Fr. Zopotha i Sp.; **w Podgórzu:** w aptece J. Łuczki; tudzież prawie w każdej aptece i składzie aptecznym w Galicyi. 140 28 25

Chłopiec
wieku lat 14 do 15 **zamiejscowy**, zostanie przyjęty do praktyki handlowej do magazynu. 1848 2 3
E. SMIDOWICZA
Kraków, Linia A-B.
skład przyborów do szycia i haftu oraz towarów modnych damskich.

Apteka
Fort. Gralewskiego
w Krakowie, ul. Szczepańska 1,
poleca następujące wyroby własne:
Petrogen „Jahra“ wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu.
Cena flakonu koron 2 i koron 4.
„Jahra“ Kali chloricum pasta do zębów,
wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 hal.
„Jahra“ Antyseptyczna woda do ust
znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon koron 1·20.
„Jahra“ Wata Mentoformolowa
wyśmienity środek przy katarach nosa.
Pudełko 40 hal. 949 16 50

Brzytwy prawdziwe SOLINGEN.



Za każdą u mnie nabytą brzytwę ręczę zupełnie, gdyż są one wszystkie z najlepszej stali angielskiej.
Nr 17. Brzytwa, czarna oprawa, pięknie poler. ostrze z ryciną . . . . . . K 1·—
Nr 85. Dobra brzytwa, pięknie poler., ostrze wklęsłe, ostra, czarno polit. oprawa . . . . . K 1·50
Nr 10. Bardzo dobra brzytwa, przepięknie poler., do ¼ wklęsła, ostra, czarno polit. oprawa . . . K 2·—
Nr 2. Takasama jak Nr 10, tylko do ½ wklęsła . . . . K 2·40
Nr 109. Najlepsza brzytwa, osobliwie wykonana, do ¼ wklęsła, czarno polit. oprawa, ostra . . . K 2·80
Nr 110. Przewybornа brzytwa, znakomicie wykonana, ½ wklęsła, czarno polit. oprawa, ostra . . . K 3·50
Wysyła za zaliczką **HANS KONRAD**, dom wysyłkowy w Brüx, Nr 751 (Czechy). 1041 4 10
Obficie ilustr. cennik, obejmujący przeszło 1000 odbitek na żądanie za darmo opłacony.

Największy Dom wysyłkowy przemysłu tkackiego S. ÖHLER & Comp., PRAGA, ulica Owocowa Nr 17-n.

Wysyłamy na życzenie zaraz **Obfity zbiór próbek** obejmujący:

Materye mody		Materye jedwabne		Materye do prania		Towary płócienne	
Osobliwe nowości, metr po	38—3·50	Najświeższe materye jedwabne na bluzki	75—2·50	Zefir, batyst, kreton	23—95	Damasty i „Gradl" na pościel . . .	25—1·50
Materye na bluzki, wspaniałe desenie	75—1·85	Jedwabie na suknie i nowości . . .	1·10—3·50	Płócienka na suknie, białe i barwne .	32—1·10	Półpłócienka i szyfony	15—35
Materye czarne, gładkie i z deseniami	58—3·25	„Pongis" we wszelkich barwach . .	58—95	Flanelę sportową I. jakości	23	Weby rumburg. i płótno na prześcieradła	45—1·00

909 6 19 **Próbki natychmiast opłatnie!** **Zamówienia wyżej 10 złr. opłatnie!**

Zakopane Duży pensyonat do wydzierżawienia. Wiadomość: Agencya Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana. 1313 3 4

Najlepsze likiery cieszyńskie.

Zawiadamiam Szan. P. T. Odbiorców, iż z dniem 1 kwietnia objąłem zastępstwo znanej z dobroci fabryki likierów arcyksięcia Fryderyka w Cieszynie. — Łaskawe zamówienia przyjmuje i uskutecznia odwrotnie 1300 2 3

Ignacy Sperling
Kocmyrzów, dworzec.

Księgarnia Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie

poleca dzieła pedagogiczne Reussnera do prędkiej i najłatwiejszej nauki Języków Obcych bez nauczyciela, z objaś. wymowy i kluczem p. t.:

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementarz) po hal. 16, 36, 72 i 1·20. Kurs I-szy K 2·40, kurs II-gi K 4·80.
Polsko-Francuski kurs I-szy K 3·60, kurs II-gi K 9·60. — **Gramatyka Polsko-Francuska** K 3·60.
Polsko-Angielski kurs I-szy K 2·30 kurs II-gi K 3·60.
Polsko-Rosyjski I-szy kurs K 4·20, II-gi kurs K 5·40.
Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi K 1·50. (490 5 22)

NAJLEPSZE HYGIENICZNE
Towary Gumowe
do celów sanitarnych
polecają 20 15 0
Reim i Spółka
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.



Ze stali Solingen
Maszynka do strzyżenia włosów

system francuski, z 2 wsuwanemi grzebykami z nowego srebra, na 3, 7 i 11 mm. strzygąca, w pudełku wraz ze wskazówką **6 koron.** Dobrą jest szczególnie w domu, gdzie są dzieci, gdyż koszt wraca się w pół roku. — **Maszynka do strzyżenia brody** na 1 mm. strzygąca **5 kor.** — **Nożyce do strzyżenia koni lub psów,** konieczne dla mających konie lub psy, I. jakości 6 kor., II. jakości 5 kor.
1042 Wysyła za zaliczką 5 10
Hanns Konrad Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 752 — (Czechy).
Wielki bardzo obficie ilustrowany katalog za darmo opłacony.

Józef Konstanty Barnás

Szepes-Ofalu, Węgry,

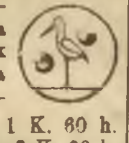
ma zaszczyt donieść, że wysyła **franco** do każdej stacyi pocztowej za pobraniem:

5 kilową faskę prawdziwej owczej bryndzy franco	3 złr.	—	ct.
5 kilową faskę masła naturalnego franco	4 „	96	„
5 kilo sera szwajcarskiego franco	3 „	96	„
1 pocztową paczkę, 10 sztuk oszczepków (serków owcz.) franco	3 „	96	„
5 kilową faskę rydzów marynowanych franco	2 „	40	„

Cennik innych towarów na żądanie opłatnie.
967 15 15

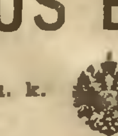


powinien znajdować się w każdym pokoju chorych dzieci jedyny prawdziwy przetwór destylacyjny sosny, który rozpylony w pokoju przynosi kwasoród i balsamiczno-żywiczne materye, znakomity środek leczniczy w chorobach oddechowych i znakomity środek zapobiegający przeciw chorobom dzieci. — Jedynie prawdziwy jest do nabycia BITTERA wyciąg szpilkowy z obok wydrukowanym znakiem **bociana** i **wypalonym korkiem.** —



Cena flaszki wyciągu szpilkowego 1 K. 60 h. 6 flaszek 8 K., patentow. rozpylacza 3 K. 60 h.

JULIUS BITTNER

k. u. k.  **Hoflieferant**

Apotheker in Reichenau (N. Ö.)

Żądać należy wyraźnie **Bittnera wyrobów z Reichenau** (N. Ö.) gdyż istnieją liczne naśladowania. 930 4 6

We Lwowie w aptece Szymona Haya, c. i k. nadw. dostawcy i Piotra Mikolasza.

Proszę

zamówić i kazać sobie przysłać zaraz **opłatnie** za zaliczką, **jednak dopóki starczy zapas, 6 sztuczek na modne bluzki** (imitacya voile de laine)

o tylko za złr. 4·25. o

Wyłącznie sprzedaje skład resztek
ADOLF BRUML
Duchcov (Dux) Czechy.
1021 5 24

Od roku 1868 w użyciu.

Bergera lecznicze MYDŁO SMOŁOWCOWE

przez wybitnych lekarzy polecane, jest używane w bardzo wielu państwach Europy ze świetnym skutkiem przeciw

wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju

w szczególności przeciw powtarzającym się i pasorzytniczym wyrzutom, przeciw liszajom, jakoteż przeciw siności nosa, wzdymkom z odmrożenia, potowi nóg, łupieżowi brody i głowy. Bergera mydło smołowcowe zawiera 40% smołowca drzewnego i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu będących. — W uporczywych cierpieniach skórnych używa się także bardzo skutecznego

Bergera leczniczego mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze mydło smołowcowe do usunięcia wszelkich nieczystości cery, przeciw wyrzutom skórnym i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane mydło do mycia i do kąpieli służy do codziennego użytku

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe

zawierające 35% gliceryny i pięknie pachnące.
Jako wybornego środka na skórę używa się dalej ze świetnym skutkiem

Bergera mydła boraksowego

a mianowicie przeciw pryszczom, opaleniu, piegom, trądzikom i innym wyrzutom.

Cena kawałka każdego gatunku 70 hal. wraz ze wskazówką. Żądać przy kupnie wyraźnie Bergera mydeł smołowcowych i boraksowych i baczyć na odbity tu znak ochronny i obok znajdujący się podpis firmowy G. Hell et Comp. na każdej etykiecie.

Odznaczenie honorowym medalem w Wiedniu 1883 r. i złotym medalem powszechnej wystawy w Paryżu 1900.

Wszelkie inne lecznicze i hygieniczne mydła Bergera są wymienione w sposobie użycia do każdego mydła dołączonym.

Dostać można w aptekach i handlach tego rodzaju. — Hurtownie:

G. HELL et Comp., Wiedeń, I., Biberstr. 8.

Dostać można w KRAKOWIE w aptekach: Fr. K. Mikuckiego; M. Pronia; Wiktora Redyka; Ludwika Rosenberga; Karola Jahra; J. Macudzińskiego; K. Wiszniewskiego; H. Bartmańskiego i Spółki; Z. Marcoin. — W składach aptecznych: Fr. Zopotha i Spółki; A. Pachuckiego; Arnolda Reifera; jakoteż w każdej aptece w Galicyi. 1023 5 36

Król. rum. nadworny dostawca.

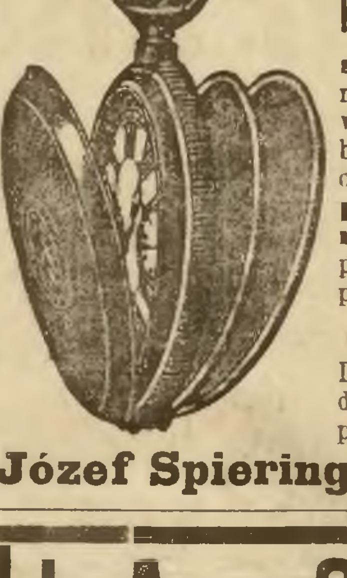
Największa fabryka tego rodzaju w Galicyi, Czechach, Morawie i Śląsku.



Osobliwość: FARBIARNIA materyj jedwabnych i piór strusich we wszystkich barwach.

Fabryka: Berno, Zeile 38.
Własne filie: w Krakowie tylko przy ul. św. Krzyża pod L. 7, we Lwowie tylko przy ul. Sykstuskiej pod L. 26.
Zamówienia z prowincyi wykonuje się skrupulatnie. 1052 5 13
Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres.

Najlepszy, najpiękniejszy i najtańszy zegarek teraźniejszości! 910 6 10



Prawdziwe Roskopfa remontoary kotwicowe savonnet ze złota double

są najnowszemi zegarkami Roskopf. Zegarki te mają **wyborne i poręczone precyzyjne** wnętrze kotwiczne, są podwójnie kryte, mają trzy bardzo mocne koperty ze złota double i kopertę odskakującą. Złoto double jest kruszcem do **złota podobnem,** który podobieństwa złota nie traci **nigdy.** — Zegarki te dla swego **wspaniałego** przyozdobienia budzą powszechny podziw, a od prawdziwych złotych **bardzo trudno** je odróżnić.

Cena 5 złr.

Do tego stósowny prawdziwy łańcuszek męski ze złota double 1·50 złr. Do każdego zegarka dołącza 3-letnie pisemne poręczenie. — Wysyłka tylko za zaliczką.

Józef Spiering, Wiedeń, I., Postgasse Nr 2—36.

Ja Anna Csillag



ze swemi **185 ctm. długiemi, czarodziejskiemi włosami,** które uzyskałam **po 14-to miesięcznem używaniu** swej, **przezemnie** wynalezionej pomady. Jest to jedyny środek do **pielęgnowania włosów** i do **przyspieszenia ich porostu. Wywołuje u mężczyzn bujny, silny porost brody** i już po krótkiem używaniu nadaje **tak włosom na głowie, jak i brodzie** naturalny połysk i **piękną bujność** i zapobiega **przedwczesnej siwiźnie** aż do późnego wieku. 1176 2 10

Cena słoika pomady 1 i 2 złr.

Anna Csillag
Wien, I., Graben 102.

Główny skład ma
Droguerya Arnolda Reifera
w Krakowie ul. Grodzka 38.

! Tylko oryginalna !

„Cosmopolitan Paste"

jest najlepszym środkiem 1171 2 10
- - do czyszczenia i konserwowania obuwia - -



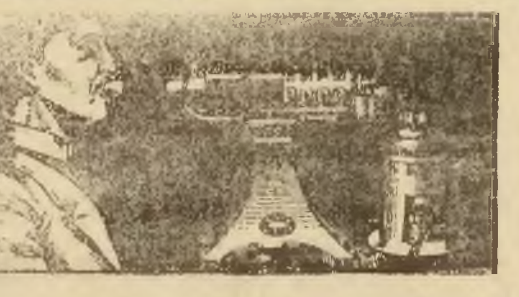
Zegar wahadłowy z muzyką

70 cm. wysoki, pięknie polit., pudło z drzewa orzechowego, z licznemi rzeźbionemi ozdobami, jak rysunek obok, wygrywa sam co godzinę najpiękniejsze kawałki muzyczne, pieśni, walce i marsze, a kosztuje wraz ze skrzynią i opakowaniem tylko 6·50 złr. Taki sam bez muzyki 4·50 złr. Bijący pół i całe godziny 5 złr. Z nowem biciem dzwona wieżow. 5·50 złr. Wielkie zegary wahadłowe z dwiema wagami, 130 cm. wysokie, 10·50 złr. Niklowy lub stalowy mocny zegarek Roskopf z plombą 2 złr. Do każdego zegarka 3-letnie pisemne poręczenie. Niestosowne wymienia się lub zwraca się pieniądze. Wysyła za zaliczką pierwszy i największy skład zegarów

Max Böhnel, zegarmistrz, Wiedeń IV., Margarettenstr. 38.

Dostawca c. k. urzędników. państw. Największa i najstarsza firma. Istnieje od r. 1840. Zażądać mego wielk. cennika z 1000 odbitek za darmo i opł.
839 2 9

Dr BULLING-INHALATION



Przez lekarzy polecone do usunięcia wszelkich chorób narzędzi oddechowych. Przyrząd do domowego użytku **„Thermo Variator"** w Krakowie dostać można u

Alfreda Biasiona, ulica Floryańska 34.

„Thermiol" (fenylopropiolan sodowy), jedynie wyrabiany przez **Dra Teodora Schuchardta, Zgorzelice,** uznany za najlepszy przeciw gruźlicy płuc i gardła. Tylko przyrządem „Thermo Variator" jest możliwem skuteczne wziewanie „Thermiol".

977 **Zimowa wziewalnia: Lussinpiccolo.** 5 5

Wyjaśnienia: **Dr. Bulling, Inhalatorium-Syndikat, Wiedeń IV, Gusshausstr. 10.**

Ostrzeżenie.

Wobec naśladownictwa naszych maszyn do szycia, wyrabianych na sposób jednego z naszych najstarszych systemów, a oferowanych przez firmy konkurencyjne, jako maszyny Singera, lub też ulepszone maszyny Singera, zwracamy uwagę, że wyroby te nie są **oryginalnemi Singera maszynami do szycia,** że nie pochodzą **z naszej fabryki.**

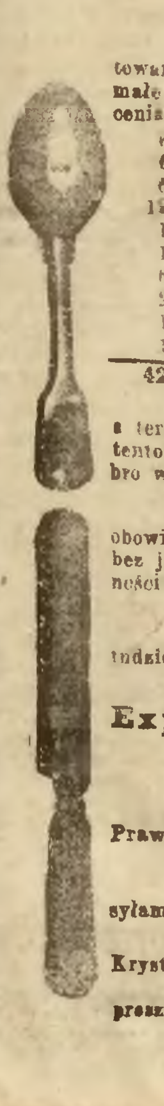
Znane w całym świecie oryginalne Singera maszyny do szycia nabywać można tylko w naszych składach; kto zatem nabyć chce dobrą maszynę do szycia, powinien się dokładnie poinformować, czy pochodzi ona **z naszej firmy,** niemniej nie zadowalniać się wymijającemi odpowiedziami. 1093 4 0

Zwracamy także szczególną uwagę na **ochronną markę** naszą, naśladowaną często przez konkurencyę w łudzący sposób dla obałamucenia kupującego.

Singer Co. Tow. Akc. Maszyn do szycia
Kraków, ul. Szpitalna l. 40,
Kazimierz, ulica Wolnica l. 11.

Filie w Zachodniej Galicyi: Chrzanów: Mickiewicza. Tarnów: ul. Wałowa 13, Rzeszów: Trzeciego Maja 5. Nowy Sącz: Jagiellońska.

WIELKI KRACH!



Nowy Jork i Londyn dotknęły także stały ląd europejski i wielka fabryka towarów srebrnych została spowodowaną do sprzedania całego nowego zapasu za małe wynagrodzenie sił roboczych. Mam pełnomocnictwo do wykonania tego polecenia i wysyłam każdemu tylko za 6 złr. 60 ct. następujące przedmioty:

6 bardzo dobrych noży stołowych o prawdziwie angielskich ostrzach,
6 ameryk. patent. srebrnych widelców jednolitych,
6 „ „ „ łyżek,
12 „ „ „ łyżeczek do kawy,
1 „ „ „ chochla,
1 „ „ „ chochelkę do mleka,
6 angielskich spodeczków Victoria,
2 efektowne lichtarze stołowe,
1 sitko do herbaty,
1 bardzo piękne sitko do cukru,

42 przedmioty tylko 6 złr. 60 ct.

Wszystkie wymienione przedmioty w liczbie 42 kosztowały dawniej 40 złr. a teraz można je nabyć za tak drobną kwotę 6 złr. 60 ct. — Amerykańskie patentowane srebro jest metalem na wskróś białym, przez 25 lat jak prawdziwe srebro wyglądającym, za co się ręczy. Na dowód, że ogłoszenie to nie polega

na żadnem krętactwie,

obowiązuję się publicznie każdemu, komu się towar nie spodoba, zwrócić pieniądze bez jakichkolwiek trudności. Powinien więc każdy skorzystać z tak dobrej sposobności i sprawić sobie ten wspaniały garnitur, który szczególniej nadaje się na

wspaniały podarek okolicznościowy

tudzież dla każdego lepszego gospodarstwa. — Nabyć można tylko u firmy

A. HIRSCHBERG'S
Exporthaus von amerik. Patentsilberwaaren
Wien, II., Rembrandstrasse 19/II. — Telefon Nr. 14597.

Wysyłki na prowincyę za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Prawdziwe tylko ze znakiem jak obok (kruszec hygieniczny).

Wyciąg z listów uznania: 92 27 0

Pańską posyłkę otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie. Kraków 21 maja 1899. **Ks. Amalia Czetwertyńska.**

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.
Krystynopol, Galicya. Siostra Joanna, przełoż. Tow. N. P. Maryi

Eks. baronowa Edelsheim poleciła mi bardzo gorąco Pańską zastawą stołową, proszę przeto przysłać mi także takie 2 garnitury po 6 złr. 60 ct.
Hona Tisza z domu hrabianka Degenfeld



Odznaczone złot., srebr. i brązow. medalami i wielu honor. nagrodami na wszystkich obesłanych wystawach. Najnowsze odznacz.: srebrny medal kraj. rady kultur., Graslitz. — Tegoroczna wysyłka mych kanarków już się rozpoczęła i mam do sprzedania z gat. Seifert & Trute szlachetne kanarki hercyńskie bardzo pięknie śpiewające, głębokim rolerem zawodzące, plusk wody naśladujące i „knorr" wywodzące, po cenie: pierwsze śpiewaki 10 złr., I klasy 8 złr., II klasy 6 złr., III klasy 4 złr., samiczki 1 złr. Poręczam, że nadejdą żywe. Dziesięć dni próby. Wymiana dozwolona. Cennik za darmo.

IGNACY SAUER,
hodowla osobliwych kanarków,
Bleistadt w Górach Kruszcowych (Czechy).
Dostawca c. k. urzędników państw.
1309 3 10

Piękna Willa

parterowa, składająca się z 3 pokoi, przedpokoju, kuchni i spiżarni, drewniana, nowa, dachówką pokryta na fundamentach kamiennych, z werandą, ogrodem obsadzonym młodemi zagranicznemi drzewami owocowemi, jarzynami, wraz z 1 morgiem gruntu urodzajnego, stodołą i stajniami dla bydła i drobiu, w okolicy lesistej, bardzo uroczej i zdrowej, 1 kil. odległa od jednego z większych miast jest zaraz **do sprzedania.**

Zgłoszenia: **A. B. C.** poste rest. **Nowy Sącz.** 1311 4 5

Na Śląsku austryackim

można nabyć za umiarkowaną cenę w bliskości Cieszyna, 25 minut oddaloną od dworca kolejowego lub miasta

willę

o 5 dużych pokojach, do tego stajnia na parę koni, oraz ogród, wielkości do 200² sążni. Budynki doskonale murowane i blachą kryte, stoją na wzgórzu, skąd wspaniały widok na góry Beskidy, na Cieszyn i na całą okolicę. Bliższa wiadomość: **Jan Folwarczny, Mosty przy Cieszynie** (Śląsk austr.) 1054 4 6

Krzewy agrestowe i porzeczkowe z koroną.

Najpiękniejsza ozdoba dla ogrodów użytkowych, w rodzaju, jak róże z koronami, uginające się pod ciężarem owocu, przedstawia bardzo piękny widok.

Osobliwie wysokie 2-letnie	10 szt.	18 K
Wysokie 2-letnie	10 szt.	12 K
Średnie 2-letnie	10 szt.	8 K

Zapas 3000 sztuk 2-letnich.

Tegoroczne zimowe uszlachetnienie mocno i pięknie rozwinięte. — Zapas 20.000 sztuk. O 50% taniej poleca

Fr. Spora
1223 ogrodnictwo wywozowe 2 6
Klatovy (Klattau) Czechy.



Tylko 3 K, dopóki starczy zapas. Kompletny, bardzo piękny zegar ścienny, bardzo piękna, artystyczna rzeźbiarska robota z drzewa, z liczbami z kości słoniowej i wskazówkami, z wybornem 24-godzinnem wnętrzem. Cena 3 K, 3 zegary 8 K, 6 zegarów 15 K. Wysyła za zaliczką główny skład **M. RUNDBAKIN, Wiedeń, IX., Liechtensteinstrasse 23.** Obficie ilustr. cenniki dołączą się do każdej przesyłki. Koresp. polska. 1282 2 6

Marxa emalia do podłóg,

Bursztynowa glazura do podłóg,
Momentowa glazura do podłóg,
Marxa emalia biała i kolorowa 1199 3 18

dająca barwę i połysk za jednem pociągnięciem, **z fabryki lakierów LUDWIKA MARXA w Wiedniu, w Moguncyi i Petersburgu.**

Prędko schnące, trwałe zapuszczenie, którego dokonać może każdy, dobre na podłogi, sprzęty kuchenne i na przedmioty domowego gospodarstwa każdego rodzaju z drzewa, blachy, lub żelaza. Wyborne, myć się dające pociągnięcie ścian w płókarniach i kuchniach.

Składy mają w Krakowie: Fr. Lenert, Reim i Sp., R. Drobner.

PATENTY

wyjednywa inżynier 267 29 104
M. Gelbhaus,
przez władzę aut. i zaprzysiężony rzecznik pat.,
Wiedeń, VII., Siebensterng. 7,
naprzeciw ces. król. urzędu patentowego.

MLECZARNIA „ZDROWIE“

przy ul. św. Tomasza 17, róg ul Floryańskiej (od kościoła św. Jana) poleca mleko poranne i inny nabiał. Mleko gorące o każdej porze dnia. Sala dla gości. Ciasto na kawałki i na fanty. Ceny bardzo niskie. Przyjmuje zamówienia świąteczne na torty, mazurki, placki i babki i sprzedaje gotowe od 1 korony. Tamże potrzeba w niewielkiej ilości mleka i masła deserowego z dworu, z dobrą paszą. 1409 1 4

Potrzebuję podług mego szkicu plakatu malowanego olejną farbą. Zdolny uczeń akademii malarskiej, któryby się podjął wykonać takowy, raczy podać adres: Biuro dzienników, Lwów, Pasaż Hausmana dla L. A. 1414 1 2

Kilkanaście kilogramów konfitur

po 1·60 złr., powidła śliwkowego po 25 cnt. **sprzeda** dwór Stojańce p. Chorośnica. 1411

Jako wspólnik

z kapitałem 10.000 kor. przystąpię do pewnego i rentownego interesu. Zgłoszenia pod **E. L. S. 38** poste rest. **Rzeszów.** 1415 1 2

Agenta na stałą płacę przyjmie fabryka chemiczna **„Ster“, Stróże.** Wymagana kaucya i referencye. 1402

DOM TOWAROWY

Kraków, Grodzka 35

pod firmą 1388 1 8

G. MANGEL

poleca bieliznę męską i damską, przybory do sukien, aplikacye, podszewki, fartuszki, parasole, krawaty.

Ceny tanie.

OBIADY

smaczne i zdrowe w domu i na miasto. Cena przystępna. **Pension „Ukraina“, Karmelicka 40**, II p. 435 32 0

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach, założona 1867 roku

FIRMY

F. & E. Zajączek i Lankosz

poleca

Sukna, Sieraczki.

Najmodniejsze **Kamgarny** i **Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.

Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, **Wełne** do watowania i wszelkie **Podszewki.** 1266 2 0

Składy w Krakowie, Rynek A-B L. 44, we Lwowie, ul. Teatralna L. 3.

dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.

Ważne dla właścicieli.

Były właściciel dóbr, obecnie właściciel realności, mając wielkie znajomości i stosunki oddaje swoje usługi pośrednictwa i oszacowania przy kupnie dóbr ziemskich, lasowych, realności, przy pożyczkach, konwersyach hipotecznych, na niski procent, oraz różnych innych sprawach, przyjmuje administracyę realności w Krakowie, ułatwia fasye i ulgi podatków czynszowych, wyrabia wizy paszportowe. Wszystko szybko, dyskretnie i rzetelnie. Tylko interesowani raczą się zgłosić od godz. 2—3 ul. Krupnicza 19 do B. W. 1365 2 8

Maść do szczepienia drzew

w puszkach po kor. 1·50 i 3, w pudełkach po 50 i 80 hal.

Ziółka naftalinowe do przechowywania futer jako ochrona przeciw molom, pakiet kor 1 i 2.

Oliwa biała do maszyn do szycia 1 kg. K 2·50, mniejszy flakon 40 hal.

Woda kolońska znakomita flaszka litrowa kor. 6, mniejsze po K 0.70, 1·—, 1·20, 2·—

wysyła za pobraniem

Jan Michnik

Laborator. przetw. chem.

w Bochni. 1363 3 6

Patenty

na wynalazki wyjednywa

Kazimierz OSSOWSKI

Biuro patentowe: 37 13 0

Petersburg, Wozniesienskij Prospekt 3.

Berlin, Potsdamerstrasse 3.

I^a rowery motorowe i rowery zwykłe

najtaniej. 544 4 20

Pierwsza mor. fabryka rowerów i motorów, Berno (Mor.).

Kawaler

lat 29 liczący, przystojny, na rządowem stałem od kilku lat stanowisku, — z braku znajomości na prowincyi, pragnie zawrzeć w celu matrymonialnym znajomość z panną inteligentną, przystojną, muzykalną i z dobrego domu. Posag wymagany. Sprawę traktuje się poważnie i na seryo. — Dyskrecya zapewniona słowem honoru.

Zgłoszeń oczekuje się pod **„Jaśmin“** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego do 29-go kwietnia b. r. 1386 1 2

SŁYNNE AMERYKAŃSKIE OBUWIE

firmy Hathaway, Soule & Harrington Manufactur of Boots & Schoes

BOSTON U. S. A.



poleca w wielkim wyborze 1350 1 8

MAGAZYN NOWOŚCI

A. Skórczewskiego i Polakiewicza

W KRAKOWIE, UL. FLORYAŃSKA 13.

Zalety: trwałe, nieprzemakalne, wygodne i forma prawidłowa.

OSTATNIE NOWOŚCI

w pojedynczych i eleganckich gotowych „Kostiumach“, Okryciach Damskich i Bluzach.

1397 1 10

WIELKI WYBÓR gustownych materyałów: Wełnianych, Jedwabnych i Bawełnianych.

MARYA PRAUSS

Kraków, Rynek 7.

Słodowe karmelki

na kaszel skuteczne, poleca

Cukiernia Adama Piaseckiego

Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Długa 10, Kraków. 896 8 0

Poszukuję posady jako **pomocnik buchaltera, kantorzysty lub praktykanta,** mając egzamina z rachunkowości państwowej i z buchalteryi. Mogę również samodzielnie księgi prowadzić. Łaskawe zgłoszenia pod „**555**“ do Gł. Agencyi Dzienników, Kraków, Plac Maryacki L. .. 1339 3 5

Dyurnista

biegły, z dłuższą praktyką, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod **„Poszukujący 1228“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1228 4 4

Ślązak

ekonom, kawaler, lat 31, z ukończoną średnią szkołą rolniczą na Śląsku, z 10 letnią praktyką, władający polskim, niemieckim i czeskim językiem, poszukuje odpowiedniej posady jako kontrolor, ekonom lub coś podobnego. Łaskawe oferty do księgarni **„Stella“ w Cieszynie,** Śląsk austr. 1322 2 2



Tanie czeskie

PIERZE!

5 kg. świeżo dartych 9·60 K, lepszych 12 kor.; białych, miękich jak puch, dartych, 18 K, 24 K; białych jak śnieg, miękich jak puch, dartych 30 K. 36 K. Wysyłka opłacona za zaliczką. Wymiana i przyjęcie napowrót za zwrotem opłaty pocztowej. **Benedickt Sachsel, Lobes 274, Post Pilsen, (Böhmen).** 1225 2 6

Chorośnica dwór

są do zbycia jaja wylęgowe od indyków czarnych amerykańskich po 40 h za sztukę i od kaczek białych Peching po 30 h za sztukę. 1358 3 3

Trzy majątki

ziemskie do nabycia w najlepszej glebie podolskiej. Dotychczas w starannej własnej administracyi. Blisko miast i kolei. Każdy w cenie około milion koron. Ułatwienia w wypłacie. — Informacye adresować: „Trzy majątki“ Lwów biuro ogłoszeń Plohna. 837 6 8

PEWNĄ

jest rzeczą, że niema lepszego środka przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów, ani też bardziej orzeźwiającej wody na głowę nad słynny w świecie

Bergmanna Original-Shampoing-Bay-Rum

(znak: 2 górnicy)

wyrobu 823 7 40

Bergmann & Cie, Tetschen a E.,

który, jak wiadomo, jest najstarszym i najlepszym Bay-Rumem.

We flaszkach po 2 korony mają: W Krakowie: hdl. mat. Reim i Sp., R. Drobner; fryzyerzy M. Figiel, Józef Nowak, Z. Lamensdorf.

Nie dajmy się oszukiwać!

Niemieckie TUTKI cygaretowe, jak również niemieckie BIBUŁKI cygaretowe, kupujemy ciagle, a nie wiemy że to wyrób wrogów naszych.

Tytuły polskie, ruskie lub patryotyczne, jakich oni używają, są tylko podejściem. Na odnośnym towarze powinna być wymieniona firma polska lub ruska, która ten towar wytwarza i której nazwisko wszyscy znamy.

My przemysłowcy Polacy i Rusini, nie mamy powodu wstydzić się naszych nazwisk. A więc precz z wyborami, które nie posiadają nazwiska przemysłowca polskiego lub ruskiego.

Szanujmy siebie, jeśli nie chcemy zginąć!

Mr. Wł. Bełdowski

1231 1

właściciel Zakładu przemysłowego „NOIRS“.

Kraków, ulica Starowiślna 26 (dom własny).

Dla łatwego wyboru tutek, polecam następujące gatunki:

Tutki białe „NORIS“ / „ „NORIS“ z watą / „ „NORIS“ Salvesol / „ „NORIS“ Salvesol-Club — do tytoni lekkich	Tutki żółte „NORIS“ Maïs Numa / „ „NORIS“ Albert / „ „NORIS“ De Paris — do tytoni śred. moc.

Szczególniejszą uwagę zwracam na tutki „NORIS SALVESOL“. Odznaczają się niezwykłą łagodnością dymu i są **pozbawione nikotyny.**

Wata „SALVESOL“ nadaje się nawet do najmocniejszych tytoni i cygar.



1377 1 10

Poleca się

MAGAZYN MÓD

kapeluszy damskich w wielkim wyborze

Jadwiga Pollerowa

Kraków, ulica Grodzka l. 3, I. piętro, dom W. Sobolewskiego. 879 12 24

Poszukuję do kupna

politur, łóżek bukowych, stołów i nóg od skrzyń, ram zwierciadlanych, dywanów, nowych i starych mebli wszelkiego rodzaju — także w komis. **F. C. 3.** poste rest. Cieszyn (Śląsk austr.) 1068 4 7

Samowary tulskie

Herbatę najlepszą rosyjską S. W. Perłowa, oraz ceylon i angielską poleca firma 1020 9 15

„FORTUNA“, Kraków, Sukiennice 23.

Miodu pszczelnego

bardzo ładnego i czystego można jeszcze u mnie dostać na zamówienie. Posyłam pocztą w 5 kg. blaszankach za pobraniem, opłatnie po 6 koron. **P. STELMACH, Sosnów,** p. Siemikowce. 1346 3 5

Panna w średnim wieku, miłej powierzchowności, posiadająca egzamin rachunkowości państwowej, kupieckiej i ogólnej, poszukuje posady jako buchalterka lub kasyerka w większym domu handlowym lub fabryce od 1-go maja b. r.

Listy pod adresem **„Przyszłość“** poste restante **Zakopane.** 1394 2 5

Domu

dobrze zbudowanego, w zdrowej dzielnicy Krakowa, co najmniej 10 lat wolnego od podatku, **poszukuje się do kupna za** dopłatą w **gotówce około 40 000 K.**

Oferty pisemne przyjmuje kancelarya adw. dra **Stanisława Tomika** w Krakowie, ul. św. Marka 20 (róg Floryańskiej). 1302 3 3

Zastawione brylanty, złoto, srebro i inne klejnoty i starożytności, **wykupuje się bezpłatnie** celem zakupna po najwyższych cenach **M. BRENNER**, jubiler ul. **Szpitalna 9.** Naprzeciw kośc. św. Tomasza. 1307 6 25

Student relegowany z Królestwa chce udzielać lekcyj języka rosyjskiego. — Zgłoszenia pod **A. X.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1369 8 8

Nauczycielka muzyki

była uczenica pierwszorzędnego pianisty udziela lekcyi u siebie w domu. — Zgłoszenia pod **1353** przyjmuje Administracya „N. Reformy“ 1353 2 4

Do zbierania ogłoszeń w Krakowie potrzebny agent, zaufania godny. Warunki bardzo korzystne. Zgłoszenia z referencyami i opisem życia nadsyłać do redakcyi „Gazety wojskowej“. Wiedeń, VII 2., Mariahilferstr. 14. 1324 2 3

W MUSZYNIE

Willa nowo wybudowana naprzeciw dworca kolejowego **do sprzedania.**

Wiadomość: F. Peszek, Kraków, Szlak 51, I. piętro. 1153 4 10

Były farmaceuta oraz rutynowany urzędnik przyjmie zatrudnienie w aptece, droguery, lub w jakiemkolwiek biurze pod bardzo skromnemi warunkami od godziny 3 po południu.

Zgłoszenia **„Farmaceuta B. B.“** poste restante **Kraków.** 1336 8 8

Majątek ziemski

mam **do sprzedania.**

Wiadomości udzieli firma **Franciszek Albin**, skład maszyn rolniczych **w Podgórzu.** 1382 2 2

Poszukuje posady dobrze polecony **buchalter,** rutynowany, biegły w polskiej i niemieckiej korespondencyi. Łask. zgłosz. pod **A. B. 10** do Adm. „N. Reformy“. 1368 2 2

Kilka fortepianów

i **pianin** używanych jest **do sprzedania** u stroiciela fortepianów **St. Słotwińskiego,** Kraków, ul. Szewska 10, II p. 68 89 100

Starszy rutynowany pomocnik kolonialny potrzebny jest do samoistnego prowadzenia interesu od 1 maja 1905. — **Z. K.** post. rest. **Kraków.** 1393 2 2

Nauka języków: **włoskiego, angielskiego i rosyjskiego.** Wszelkie **tłomaczenia.** — *Kraków, Kleparz, Hotel Centralny, I p., Nr p. 11.*

SALON KOSMETYCZNY

WILMY BARUCHOWEJ

w Krakowie, przy ulicy Biskupiej l. 14.

poleca

do racyonalnego pielęgnowania twarzy masaż mechaniczny i elektryczny, jak również parówki twarzy.

Crême de l'impératrice do wydelikatnienia cery w słoikach po 1 K i 1 K 40 h.

Erytol usuwa czerwone plamy. Cena słoika 1 K 20 h i 1 K 60 h.

Crême d'Egypte do wybielenia cery. Cena słoika 1 K 80 h.

Crême de Pelagie niezawodny środek przeciw piegom. Cena słoika 2 K. Mydło odpowiednie 1 K 20 h za sztukę.

Wodę liliową odświerzającą cerę we flaszkach po 2 K.

Pate dépilatoire usuwa w krótkim czasie włosy z twarzy, ramion i rąk. Cena 5 K.

Wyśmienite środki do pielęgnowania i upiększania rąk i palców utrzymuję w wielkim wyborze po cenach przystępnych na składzie.

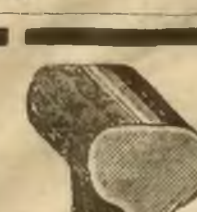
Wszystkie aparaty i preparaty zbadane i polecone przez Dra L. Lustra, specyalistę kosmetyki lekarskiej w Krakowie. 1387 1 4

Czy dawniej dobrze widziałeś?

A teraz masz wzrok osłabiony? Tysiące podziękowań wychwalają w tym wypadku codzienne używanie znakomitego środka domowego Fellera wonnego płynu z wyciągu roślin ze znakiem **„Elsa-Fluid“** wzmacniającego oczy, ścięgna i mięśnie, na wielu wystawach i licznemi świadectwami odznaczonego.

12 małych lub 6 wielkich flaszek 5 K opłatnie dostać można u **E. V. Fellera, Stubica, Elsa-Platz Nr 51. Kroacya.**

766 2 9



Nowy i używany materyał, jako też części zapasowe, zawsze na składzie. Wynajmuje koleje kompl. urządzone



Kolejki wąskotorowe

do eksploatacyi lasu i torfu, dla cegielni, tartaków, cukrowni, gospodarstw rolnych, przedsiębiorstw budowlanych i t. p. dostarcza i urządza

E. Giełdziński, Lwów

ul. Jagiellońska l. 3 (w gmachu wiedeńskiego Banku Związk.)

Kupno i najem.



Lokomotywy, szyny, tory przenośne i stałe, tarcze obrotowe, wózki rozmaitej konstrukcyi, rozjazdy, złożenia osiowe, koła, łożyska, śruby, lasze, gwoździe, progi stalowe etc. 1408 1 17

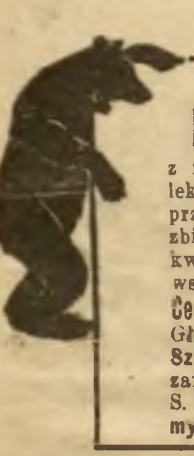
Katalogi, kosztorysy i rysunki darmo i opłatnie.

Specyalny oddział dla maszyn i klozetów torfowych

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. Rząca i Chmurski w Krakowie
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4, 888 11 0
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.
wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESHUEBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
specyalne lecznicze
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu *Prof. Jaworskiego.*
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Wystawa nieustająca Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich wysprzedaje po **tańszych** cenach
MEBLE
różnego rodzaju.
Podejmuje się także **wszelkich zamówień,** które wykonuje prędko, tanio, dokładnie i z gwarancyą. Zarząd.
1378 1 12
Kraków, Floryańska l. 57, I p., wchód od ul. Pijarskiej l. 19.

Hotel Kaiserin Elisabeth
Swiatło W WIEDNIU. elektryczne.
Przez nową wspan. budowę na Kärntnerstr. 9 znacznie powiększony.
Hotel pierwszorzędny w śródmieściu, w bezpośredniej dzielnicy Graben, Stefansplatz, wielkiej opery, c. k. Burgu itd. itd., poleca bardzo wspaniale urządzone apartamenty, jakoteż pokoje od złr. 1·50 począwszy. Czytelnia, telefon, łazienki (stół).
Wyborna wiedeńska i francuska restauracya
po cenach bardzo umiarkowanych. — Obiad od 1 złr. 50 cent. wzwyż.
Handel win.
1178 3 6 **Ferd. Heger,** właściciel.



Karlsbadzki proszek żołądkowy i na trawienie
z miętą. Prawnie chroniony, o przyjemnym smaku, przez lekarzy polecany i zapisywany w zboczeniach w trawieniu, przewlekłym nieżycie żołądka, kurczach żołądkowych, zgadze, zbieraniu się na wymioty, nieprzyjemnej woni, odbijaniu kwasami, braku apetytu, przez stałe używanie usunięcie wszelkich dolegliwości żołądka. Uznania nadchodzą co dzień.
Cena: Jedno pudełko 2 kor. i 30 hal. porto, 6 pudełek opłatnie.
Główny wyrób i wysyłka: **Apteka pod niedźwiedziem, Mor. Szumberk.** — Dostać można w aptekach, a jeśli nie, to zamówić wprost. **We Lwowie:** w aptece Pipesa Poratyńskiego, S. Ruckera; **w Borysławiu:** w aptece pod gwiazdą; **w Przemyślu:** w apt. J. Bajera; **w Tarnopolu:** w apt. Freudenthala. 1201 3 13

Na 30 dni do obejrzenia
wedle warunków mego cennika, więc bez żadnego ryzyka dla osoby zamawiającej wysyłam za pobr. moją **„Volksfreund-Harmonika“** Nr 665, aby każdego przekonać o jej nieprześcignionej trwałości. Harmonika ta posiada niełamliwe pod gwarancyą sprężyny spiralne nietylko dla klawiszów, lecz także dla basów i klap wentylowych, dalej 10 klawiszów, 2 rejestry, podwójny strój, 48 tonów, trzy rzędy trąbek, politurowana na barwę mahoniu, czarne listwy z kolorową bordiurą, okucie z niklu, podwójny miech, metalowe ochraniacze narożników i przytrzywacz, wielkość 31:15 cm. i kosztuje 4 złr. **Szkołę gry do wyuczenia się bez czyjejkolwiek pomocy dołącza się do każdej harmoniki gratis.** Tańsze i mniejsze harmoniki do nauki gry na harmonice, szczególnie dla dzieci po złr. 1·80, 2·—, 2·20, 2·40. Lepsze harmoniki po złr. 4·50, 5, 6, 7, 8, opisane w moim cenniku. **Moje harmoniki nie podlegają żadnym opłatom clowym, wszystkie bowiem są wyrobem czeskim,** prosimy na to zwrócić uwagę. **Żadnego ryzyka! Zamiana dozwolona** — lub zwraca się pieniądze. Wysyłka za pobraniem przez **„Erzgebirgisches Musikwaaren-Versandthaus“**



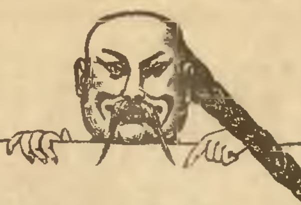
Hanns Konrad w BRÜX Nr 1363 (Czechy).
Wielki bogato ilustrowany cennik, z przeszło 800 rysunkami, wysyłamy każdemu na żądanie darmo i opłatnie. 1039 4 20

Uzyskał najwyższe odznaczenie **„GRAND PRIX“** Wystawa powsz. w St. Louis 1904


Żądać tylko wyciągu do czyszczenia
GLOBUS
jak obok znajdująca się odbitka,
1251 1 11
gdyż **sprzedają** wiele lichych **naśladownictw.**
Wyłączny fabrykant: Fritz Schulz jun. Akt.-Ges., Cheb i Lipsk.

Pożyczki na losy i inne papiery wartościowe
daję w każdej wysokości — pod najprzystępniejszemi warunkami.
Zwrot takich pożyczek może podług życzenia strony nastąpić naraz lub też w dogodnych ratach miesięcznych.
Także w bankach, kasach oszczędności lub u osób prywatnych zastawione losy i papiery wartościowe wykupuję i mogą one pozostać u mnie w depozycie lub można je sprzedać. Na życzenie można je także zaraz odkupić na dogodne raty miesięczne, a całą ceną kupna po odciągnieniu jednej raty rozporządza właściciel losów i ma zupełne prawo do wygranej. 801 8 6
Edward Urban
Dom bankowy, Berno (Morawskie), Wielki Plac 23—25 (w domu własnym)
Rok założenia 1869. Rzetelnych stałych pośredników potrzebuję wszędzie.

Największy Zakład pogrzebowy
Jana Wolnego
Główny skład i fabryka trumien przy **ul. św. Tomasza l. 4** (tuż przy Placu Szczepańskim). Telefon Nr 331. — Filia **ul. Kopernika l. 6.**
Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkie trudy. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.
Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.
Posiadając własne **katakumby,** odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, tudzież przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym.
UWAGA: Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego wykształcenia, a tem samem i trumien wyrabiać mu nie wolno, a tylko ja jeden, jako majster stolarski, prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam. 73 57


Za darmo
otrzyma każdy na żądanie nasz
„INTERESSANTER UNIVERSAL-KATALOG“
z przeszło 1500 odbitkami, który jest koniecznym przy kupnie wszelkiego rodzaju towarów do codziennego użytku i zajmujących nowości. Wystarcza karta korespondencyjna z podaniem dokładnego adresu, poczem „Interessanter Universal-Katalog“ zostaje wysłany opłatnie przez firmę 477 3 8
Henryk Kertész, Wiedeń, I., Fleischmarkt 18—309.



Christoph'a lakier
bezwonny, schnie natychmiast. Paczka kor. 11·80.
Kraków: Szarski i Syn, Rynek główny 6, **Maurycy Kreisler** ul. Grodzka, **Fr. Zopoth i Sp.** ul. Sienna 12, **Biała:** E. Kruppa, **Bochnia:** J. Michnik, **Dębica:** Towarzystwo handlowe, **Jarosław:** Joanna Dąbrowska, **Jaworzno:** T. Dendera, **Oświęcim:** Fr. Matyszkiewicz, **Tarnów:** Fl. Scharf, **Żywiec:** I. J. Danko. 1318 1 8

● Herbata z Brodów! ● Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą


HERBATĘ ROSYJSKĄ
zbioru majowego, poleca **handel**
W. Adamowicza
11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem 29 100

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej	złr. 1·40
1 funt „Melange de Moskau“ w oryg. opak., najlepszej	2·50
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3·50
1 funt „Okruchów“ z najlepszych herbat kwiatowych	1·20
Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo	9·—
Grzybki litewskie tegoroczne 1 kilo	złr. 3·—

● Herbata z Brodów! ●

Syróp Pagliano
najlepszy środek do czyszczenia krwi, wynaleziony przez
prof. GIROLAMO PAGLIANO
wyrabiany od r. 1838 przy sumiennem przestrzeganiu oryginalnych recept przez pierwotną firmę, przez wynalazcę założoną, a obecnie przez jego prawnych spadkobierców dalej prowadzoną we **FLORENCYI, via Pandolfini (Włochy).** 738 15 0
Ostrzega się przed naśladownictwami!
Żądać we flaszkach, mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem Prof. GIROLAMO PAGLIANO. — Dostać można w każdej większej aptece.
Skład dla Austryi: **Sokrate Bracchetti, Ala (Połud. Tyrol).**

Adresy
wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert celem zawarcia stosunków handlowych z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne. Wien,** I., Bäckerstrasse 3. Telefon 16881, **Budapest,** V., Nádor-utcza 13. Prospekty franco. 964 10 20

PATENTY
na wynalazki wyjednywa we wszystkich państwach
Inżynier St. Dzbański
126 przysięgły rzecznik patentowy 40 96
Wiedeń, VII., Lindengasse 2.
(w pobliżu c. k. urzędu patentowego).

Zawiadomienie.
Kto z W. Duchowieństwa pragnie dostać dobrych i prawdziwych win, niech się zgłosi do **ks. Kraveca Piotra w Hanuszowcach Szepes meg. Węgry 1 1.** Białe od 26 h do 80 h, tokaj (szamorodne) od K 1·30 do K 4, czerwone (erlauer) od 26 h do 2 K, 20 beczek tokajskiego 130—140 K. Hurtownie i częściowo. Potwierdzamy: Ks. J. Kwiatkiewicz ze Sromowiec i Ks Ant. Łętkowski z Krościenka.
1093 11 12

Jak **ZA DARMO**
niklowy Rem. z napisem „System Roskopf Patent“ wraz z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, trzy sztuki złr. 5·—, sześć sztuk złr. 9·—. Srebrny Roskopf o 3ch kopertach bardzo silnych złr. 5·75. Stalowe Rem. męskie złr. 2·35, damskie złr. 2·50. Srebrne zegarki damskie złr. 3·50, męskie złr. 3·25. Budziki świecące w nocy złr. 1·35. **Bogato ilustrowane cenniki**
1330 **darmo i opłatnie wysyła** 6 6
S. ZAHN, Kraków, ul. Floryańska 31.
Dostawca Związku c. k. urzędników państw.


Do Ameryki
jakoteż do innych zamorskich krajów, przeprawia najtaniej
powszechnie znana firma
B. Karlsberg, Hamburg, Ferdinandstrasse 15.
Nim kto kupi bilet okrętowy, niech porówna moje ceny z cenami agentów okrętowych! 1121 4 5

Wiadomości o Lowakrynie! Uwagi godny środek przeciw łysinie, wypadaniu włosów, łupieżowi i t. d.
Przedruk wzbroniony. **Dra A. Kulszyckiego w Wiedniu.** Prawo tłómaczenia we wszelkich językach zastrzeżone.

Przedruk z „Medicinisch-Chirurgisches Centralblatt“, Wiedeń, Nr. 52 z 27 grudnia 1901 roku.

Niewiele jest chyba dermatoz (chorób skórnych), któreby się w leczeniu okazywały tak trudnemi, tak zwodniczemi, tak uporczywemi, jak alopecie (łysina). Sądzimy, że się nie mylimy, twierdząc, iż prawie każdy lekarz jest tego zdania, że alopecya (łysenie) jest nieuleczalna, a jeżeli chorym, mającym effluvium capillorum (wypadanie włosów) zapisuje jeden z niezliczonych środków przeciw tej chorobie wymienianych, to czyni to tylko, ut aliquid fiat (żeby się przecież coś zrobiło). I my byliśmy tego zdania, gdyż przypadkowo mieliśmy do leczenia kilku dotkniętych alopecyą, i pomimo, że wyczerpałem wszelkie swe wiadomości terapeutyczne, zawsze u mych chorych spostrzegałem status idem (stan niezmieniony).

Okoliczność ta zasmucała mnie tembardziej, że kilku z pomiędzy chorych było mymi znajomymi, a ja musiałem się przypatrywać, jak n. p. alopecya areata u jednej pacyentki, będącej w kwiecie wieku, przybierała coraz większe rozmiary. Gdy mi ze strony przyjaciół zwrócono uwagę na polecany przez amerykańskich autorów środek Lovacrin, postanowiłem spróbować go tylko dlatego, że mogłem przypuszczać, iż przetwór ten, składający się tylko z pierwiastków roślinnych, nie wywoła przynajmniej ani dermatitides (wyrzutów skórnych), ani też intoxicationes. — Jakież było moje zdziwienie, gdy u pierwszego chorego, dotkniętego alopecia areata — chore miejsce miało może ze 3 ctm. średnicy — którego leczyłem Lovacrin, mogłem spostrzedz już po dwutygodniowem użyciu, że łysa skóra na głowie poczęła się pokrywać włosami.

Wyznaję, że ten fakt sprawił na mnie takie wrażenie, jak gdybym słyszał, że na przykład mammacarcinom (rak piersi kobiecej) sam dobrowolnie zniknął. Jakkolwiek wyraźnie widziałem porost włosów na chorem miejscu, to przecież jeszcze nie wierzyłem w ten widoczny fakt, aż po dalszych 2 tygodniach pod wpływem leczenia Lowakryną porost włosów postąpił tak dalece, że nowe włosy różniły się od otoczenia tylko słabszem zabarwieniem. Zachęcony tym skutkiem, częścią sam, częścią z kolegami, razem w 10 wypadkach leczyłem Lowakryną alopecie rozmaitego pochodzenia i rozmaitych rozmiarów, począwszy od małych miejsc aż do łysiny na całej głowie, i kilka wypadków seborrhöe (łupież) w połączeniu z effluvium capillorum (wypadaniem włosów) i zawsze osięgałem zupełny a zupełny skutek. — Leczenie trwało przeciętnie dwa do trzech miesięcy.


Nie ma już usprawiedliwienia na łupież, wypadanie włosów lub łysinę, jak powyższa rycina wyraźnie pokazuje.

Wśród małego zaczerwienienia i łuszczenia skóry, pojawiały się w cebulkach koniuszki włosów, których przyrost można było zauważyć z dnia na dzień, aż łyse miejsce pokryło się bujniejszemi włosami.

Widziałem też, jak wspomniane wyżej słabsze zabarwienie w ciągu dalszego leczenia ustępowało normalnej barwie włosów. Trzeba tu wyraźnie zaznaczyć, że u wszystkich moich chorych przed leczeniem ich lowakryną, długi czas używano najrozmaitszych środków, a nie osiągnięto nawet najmniejszego skutku.

Że przy seborrhöe (tworzeniu się łupieżu) osiągnąłem tylko pomyślne skutki, to potem, co tu wyżej powiedziano, nie potrzebuję już wspominać. Osobliwe oznaki znikały szybko, wypadanie włosów ustawało i po krótkim czasie powracał status quo. Streszczam rzecz: W Lowakrynie mamy osobliwy środek przeciw wszelkim wraz z wypadaniem włosów przychodzącym chorobom skórnym. Uważam ten środek za wskazany przeciw seborrhöe, alopecia furfuracea (tworzenie się łupieżu, łysinie), których podkładem jest chroniczna seborrhöe, przeciw alopecia praematura symptomatica (przedwczesne wypadanie włosów), alopecia areata i t. d. O ile środek Lovacrin może mieć wpływ także na inne formy alopecii, a szczególnie na alopecie syphilitica, tego nie umiem oznaczyć, ale, mojem zdaniem, można twierdzić, że obok leczenia głównej choroby, może on dać wyborną lokalną pomoc. Z historyj chorób, które w głównych szczegółach są do siebie podobne, tu na zakończenie przytoczę obszerniej dwie, które wybieram na chybił trafił:

Fanny A., żona urzędnika, lat 34, ma od kilkunastu lat łupież. Od kilku miesięcy spostrzega, że zwłaszcza przy czesaniu wypadają jej włosy całemi pękami.

Stat. praesens. 15go października 1901 r. Skóra na głowie niepozbawiona włosów, pokryta w całej swej rozciągłości licznemi łuskami, które miejscami zgrubiały jak kora drzewa i tylko z trudnością można je oddzielić od podkładu.

Włosy wogóle porządnie przerzedzone, głównie w okolicy czaszki.

Terapia: Lovacrin.

21 października 1901 r. Tworzenie się łupieżu znacznie mniejsze, pacyentka, nie pytana o to, podaje, że wypadanie włosów przy czesaniu jest o wiele mniejsze. Przedmiotowe badanie wykazało, że istotnie włosy przy umiarkowanem pociągnięciu już nie wychodzą w tak wielkiej ilości, jak pierwej.

27 października. Tworzenie się łupieżu znikło. Wypadanie włosów ustało zupełnie.

5 listopada. Wymienione wyżej łyse miejsca pokrywają się delikatnemi, koło 4—5 ctm. długiemi, brunatno zabarwionemi włoskami.

27 listopada. U pacyentki widać teraz jednaki, piękny porost włosów. Wspomniane brunatne zabarwienie nowych włosów ustąpiło miejsca normalnemu zabarwieniu.

B. F., 34-letni urzędnik, uskarża się na wypadanie włosów, wzmagające się od kilku lat.

Stat. praesens, 18 października. Skóra głowy pokryta licznemi łuskami, w okolicy czoła i czaszki włosy przerzedzone — na środku czaszki łyse miejsce wielkości małej dłoni.

Terapia: Lovacrin. 25 październ. Skóra głowy czysta. Tworzenie się łupieżu ustało. Wypadanie włosów mniejsze.

2 listopada. Na przeświecających i łysych miejscach można widzieć w cebulkach małe włoski.

10 listop. Włosy znacznie porosły na łysych miejscach; inne trzymają się mocno, mierne łuszczenie skóry.

1 grudnia. Wszystkie dawniej łyse miejsca pokryte długiemi włosami naturalnej barwy. 1371

Kilka zdań ze strony lekarzy:

Pańska **Lowakryna** wyświadczyła tu znakomite usługi w sześciu wypadkach Seborrhoë (tworzeniu się łupieżu) z effluvium (wypadaniem włosów) i nieomieszkam w stosownych razach znowu jej polecać. Na wszelki wypadek proszę mi przysłać trzy flaszki Lowakryny. *Dr med. Władysław Kornecki.*

Chętnie potwierdzam Panu znakomity skutek **Lowakryny**. Jest ona dotąd niezawodnie jedną z najlepszych wód antyseptycznych i przeciw tworzeniu się łupieżu, a przytem jest ona przyjemną i łagodną. Moi pacyenci chwalą ją i polecają coraz dalej w swoich kołach. *Dr med. L. Margulies.*

Lowakryną nazwany środek na porost włosów zaleciłem w stosownym wypadku i poświadczam, że istotnie po kilku tygodniach wyraźne działanie było widoczne. Antyseptyczne działanie na skórę głowy było w każdym razie niewątpliwe. Będę ją też polecał dalej. *Dr med. Szentes Béla.*

Przysyłaną mi przez Pana **Lowakryną** osięgnąłem w czterech wypadkach przedwczesnej łysiny, względnie chorobliwego wypadania włosów, bardzo pocieszające polepszenie i będę ją w swej praktyce zawsze chętnie zapisywał. *Dr med. Józef Karos.*

Z **Lowakryny** jestem dotąd bardzo zadowolony. Jest to pierwszy wypadek, że do środka na porost włosów mam zaufanie. Jego działania przeciw wypadaniu włosów doświadczyłem sam na sobie i na miejscach dawniej łysych widziałem wyrastające włoski. Będę go popierał także w swej ojczyźnie. *Dr med. Kazimierz Schamet.*

Pomimo wielkiej nieufności przystąpiłem do zbadania danej mi **Lowakryny** i już po kilku tygodniach przekonałem się, że istotnie można osiągnąć skutek. Sądzę, że środek ten wnet sobie utoruje drogę; co do mnie, to będę się zawsze za nim ujmował. Przeciw tworzeniu się łupieżu wpływa on bardzo dodatnie. *Dr med. L. Brainin.*

Stosownie do Pańskiego zarządzenia używałem Lowakryny i mogę potwierdzić zgodnie z prawdą, że przeciw tworzeniu się łupieżu i jemu pokrewnym objawom wyświadczyła mi bardzo dobrą przysługę: dlatego będę ją polecał dalej. *Dr med. Ludwik Garner.*

Jestem nieprzyjacielem podziękowań i poświadczeń, tym razem atoli czynię wyjątek i potwierdzam Panu, że **Lowakryna** istotnie znakomicie skutkowała i chętnie będę ją polecał. *Dr med. Edward Piekarski.*

Jeżeli się skutek nie zmieni, to bardzo jestem zadowolony z **Lowakryny**. Czyści skórę głowy łagodnie a porządnie, przyczem i pomnożenie włosów trzeba wziąć na uwagę. Pierwsze działanie obserwowałem sam na sobie i byłem bardzo ucieszony tak świetnym skutkiem. *Dr med. Franciszek Ernst.*

Spełniając chętnie Pańskie życzenie, potwierdzam, że **Lowakryna** wyświadczyła mi znakomite usługi w wypadkach seborrhoë (tworzenie się łupieżu), a zwłaszcza w rozpoczynającem się wypadaniu włosów. *Dr med. Juliusz Korn.*

„LOVACRIN“ daje gęste włosy, przeszkadza tworzeniu się łusek, strupków, wyprysków i sprawia, że każdy włos staje się ciężkim, długim i jak jedwab miękkim. Przedwcześnie posiwiałe włosy otrzymują napowrót bez farbowania swą naturalną barwę. — „LOVACRIN“ podnieca na nowo korzonki włosów w bardzo zadowalniający sposób. Młode włosy powstają i rosną z zadziwiającą szybkością. Matki małych dziewczątek, których włosy są krótkie i na oko prawie całkiem obumarłe, będą szczególnie zachwycone zadziwiającemi skutkami tego cudownego środka. Podczas gdy ten przetwór jest na to przeznaczony, aby u starszych osób wyleczyć łupież, wypadanie włosów i wyłysienie, jest rzeczą ważną dla każdej matki wiedzieć o tem, iż jest to środek, który nadaje wspaniałe warkocze ich ulubienicom.

„Lovacrin“ dostać można we flaszkach po 5 K, 3 flaszki 12 K, 6 flaszek 20 K.

Wysyłka następuje za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Zlecenia posyłać do europejskiego składu:

M. FEITH, WIEDEŃ VI. MARIAHILFERSTRASSE 38.

Nadto dostać można w wielu drogueryach, perfumeryach i aptekach.



Założony w r. 1872

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski BRACI TREMBECKICH

przy ul. Rakowickiej l. 7,

podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincyi, oraz poleca ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo nich. 1164 7 0

PIERWSZY

ZAKŁAD PLISOWANIA

przy ul. Niecałej l. 13, parter,

przyjmuje do gufrowania wszelkie materye. Do sukien kloszowo-plisowanych udziela się formy.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą. 1165 3 12

Popierajcie Rodaków!!!

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że otworzyłem

PRACOWNIĘ i sprzedaż mebli

własnego wyrobu, po cenach umiarkowanych.

Upraszam P. T. Publiczność o łaskawe paparcie. 1236 2 4

Aleksander Nowak

z Królestwa Polskiego

w Krakowie, ul. Poselska L. 8.

W Zakopanem

w nowo otwartej Restauracyi, obok kolei państwowej, w domu Wojtówki są **do wynajęcia na lato i zimę** oddzielne pokoje dla podróżnych agentów na doby lub pół doby. Wikt z restauracyi Jana Jagielskiego dla mieszkających tam wydaje się prywatnie. Ceny przystępne wogóle dla wszystkich podróżnych. 1124 4 4

L. 21261. 1373 2 3

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1905/1906 nadanych będzie siedm miejsc funduszowych z fundacyi pod nazwą „Cesarza Franciszka Józefa I. jubileuszowa fundacya“.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej“ i za pośrednictwem wszystkich zakładów naukowych wyższych i średnich.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa **z dn. 15-go maja 1905.**

We Lwowie, dnia 31 marca 1905.

Piotrowski.

Poszukujemy

i wynagradzamy znakomicie uzdolnionego **akwizytora** działu życiowego, który dostarczać może pewnych i odpowiednich ubezpieczeń i posiada zdolności do organizacyi agentów. — Wymagany dowód uzdolnienia. 1379 1 2

Oferty z określeniem wymaganej płacy i dotychczasowej czynności pod napisem **„Austryackie Towarzystwo“** poste restante **Lwów.**

POMPY

wszelkiego rodzaju, do domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budowli i przemysłu.

RURY i WĘŻE

wszelkich rozmiarów. Pompy do studzien zwykłych i kolejowych.

WAGI

najnowszej ulepsz. konstrukcyi

dziesiętne, setne i pomostowe

z drzewa i żelaza, do handlu, przemysłu, fabryk, do rolnictwa i innych przemysłowych celów.

Towarzystwo Komandytowe dla wyrobu pomp i maszyn

W. GARVENS

Wiedeń I. Schwarzenbergstrasse Nr 6 b.

Katalogi za darmo i opłatnie.

1370 1 26



HERBATA z RĄCZKĄ

Zawsze świeża, największy zbyt w kraju. Wszędzie do nabycia, a gdzie niema, proszę pisać do

Magazynu JULIUSZA GROSSEGO

w Krakowie, Rynek. 181 18 0

Farbiarnia, chemiczna pralnia

Ferd. Sickenberga Synów c. k. nadw. dostawców.

Fabryka: Wiedeń, XIX., Nussdorf, Sickenberggasse 4—8.

Skład główny: Wiedeń, I., Spiegelgasse tylko 15, w domu własnym.

Składy we wszystkich dzielnicach; przyjmowanie we wszystkich większych miastach prowincyonalnych. — Farbiarnia i chemiczna pralnia garderoby męskiej i damskiej, koronek, kotar, obić meblowych, piór, parasolek, rękawiczek i wszelkich przyborów toaletowych. — Zlecenia z prowincyi szybko. — Na listowne zapytania odpowiada się zaraz. — Wysyłka wzorów i farbowania na próbę za darmo, opłatnie. 1322 2 8

Ostrzeżenie. Prosimy uważać dobrze na brzmienie naszej firmy, by za nią nie brać innych.

„Nowości sezonowe“

Modele kapeluszy, bluzy, halki, parasolki, materye jedwabne, koronki, wstążki, paski, żaboty, boa angielskie, peleryny gumowe

polecają najtaniej

1340 2 15

Zimler i Spółka

Linia A-B.

Realność

składająca się z kamienicy dwupiętrowej, 3ch parcell budowlanych i ogrodów nadających się pod budowę oficyn, narożnik 3ch bardzo ożywionych ulic, w najzdrowszej dzielnicy miasta, od strony południowej, jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość przy ul. Długiej L. 29. 1263 3 3



S. PIOTROWICZ

Rymarz i Siodlarz

w Krakowie, ul. Floryańska 8

(przedtem A. SZKLARSKI),

poleca wyroby własne: uprzęże, siodła, kufry i przybory do podróży, jako specyalność: **uprzęże z patentowanemi sprzączkami.**

Ceny umiarkowane. 830 6 6

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt donieść P. T. Publiczności, iż mój

Skład Nafty

istniejący

przy ul. Sławkowskiej L. 15,

pod firmą

E. Tarnawska

przeniesiony został do tej samej kamienicy (obok dawnego sklepu).

Zawiadamiam również Szan. moich odbiorców, iż posiadam na składzie bez żadnego odoru i niezapalną

Naftę salonową i cesarską

z rafineryi hr. Skrzyńskiego w Libuszy.

Polecam także Mydła do prania, Krochmal, Sztywnik, Farby i Sodę, Mydełka toaletowe rozmaitego gatunku.

Świece Appollo stearynowe, oliwę do świecenia, oraz knotki do oliwy.

Pasty i kremy do bucików wszelkiego rodzaju. Pasty do czyszczenia metali i srebra. Proszek do nożów i t. p.

Wszelkie przybory do lamp, jakoteż przyjmuje reperacye tychże.

Przyjmuję również abonament na naftę od 5 litrów z dostawą do domu.

Zamówienia uskuteczniam w jak najkrótszym czasie i po najniższych cenach.

Ciesząc się zaufaniem Szan. P. T. Publiczności, polecam się nadal łaskawym względom

z poważaniem

1855 2 2 *E. Tarnawska.*

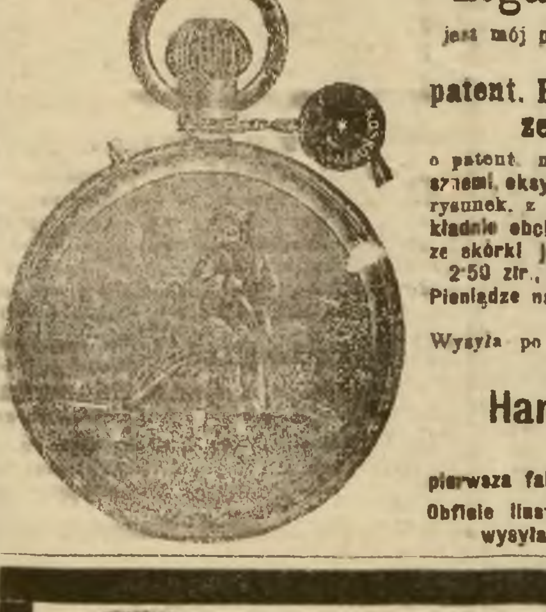
Kto nie może dostać dobrego chleba, niech żąda **chleba z piekarni wiejskiej, ul. Krowoderska 130,** która wypieka chleb dobry, smaczny i apetyczny, ze znakiem ochronnym

P. W.

Dostać go można w każdym sklepie.

Z poważaniem

1001 4 5 *Zarząd.*



Zegarkiem przyszłości

jest mój prawdziwy amerykański, antymagnetyczny otwarty 1040 4 10

patent. Roskopf kotwicowy remontoar zegarek Nr 96 z plombą

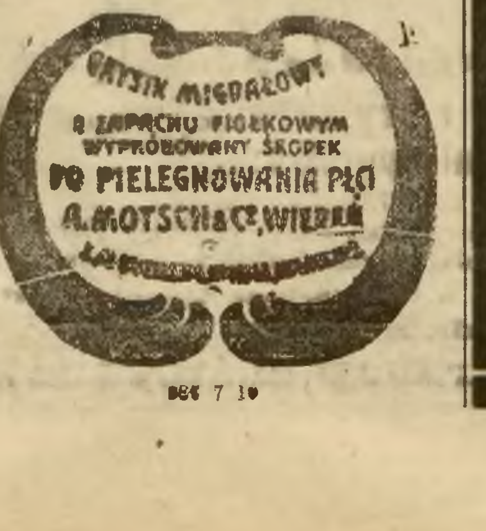
o patent. niklowych kopertach ze wspaniałemi, pysznemi, oksydowanemi figurami, jak obok znajdujący się rysunek, z emaliowaną tarczą, 36 godzin idący, dokładnie obciągnięty, z 3 let. poręczeniem, w futerale ze skórki jeleniej wraz z łańcuszkiem i wisiorkiem 2·50 złr., 3 zegarki 7 złr., 6 zegarków 13·50 złr. Pieniądze napowrót! lub wymiana w nieuszkodzonym stanie dozwolona.

Wysyła po nadesłaniu należytości lub za zaliczką

Hanns Konrad

pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 1364 (Czechy).

Obficie ilustrowany cennik z przeszło 1000 odbitek wysyła się na żądanie za darmo i opłatnie.



334 7 10

Grand Prix St. Louis 1904

Wspaniałe uprasowanie bielizny

osiąga się łatwo i niezawodnie

krochmalem o srebrnym połysku

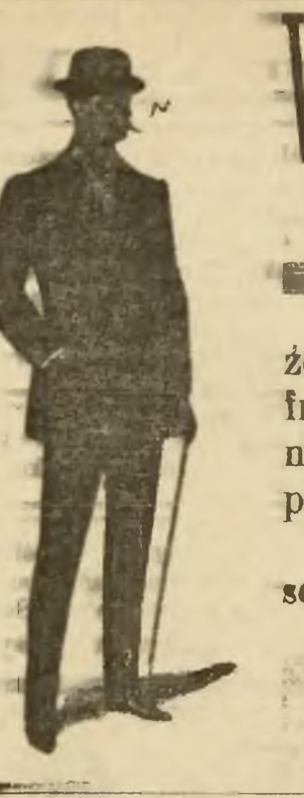
firmy 1257 2 2

Fritz Schulz jun., Akt.-Ges., Cheb w Cz. i Lipsk

Prawdziwy tylko ze znakiem ochronnym

„Globus“ i „Żelazkiem“.

W pudełkach wszędzie można dostać.



W. STACHOWICZ

KRAWIEC MĘSKI.

Zawiadamiam P. T. Odbiorców, że już nadszedł transport materyj francuskich, angielskich i krajowych na ubrania męskie, które wyrabiam po najniższych cenach.

Polecam się i pozostaję z wysokim szacunkiem. 1866 3 10

W. Stachowicz

Kraków, Rynek L. 29.

Najwięk. skład Singera maszyn do szycia i haftu

R. PAWŁOWSKIEGO, dawniej 15 15 0

J. IWANICKIEGO

w Krakowie, Rynek główny 18,



poleca ulepszone Singera maszyny do szycia i haftu najnowszej konstrukcyi, odznaczające się zupełnie cichym i lekkim chodem, dokładnem wykończeniem i nadzwyczajną trwałością.

Nauki haftów, robót ażurowych, aplikac. itd. oraz wszelkiego szycia maszyn. udziela się bezpłatnie. Ceny możliwie niskie, mianowicie: Maszyny ręczne kosztują od 30 do 65 złr., nożne od 40 do 120 złr. Gotówką 10%, taniej.

Cenniki rozsyła się za darmo i opłatnie.

NA OBECNĄ PORĘ!

Pierwsza berneńska chemiczna pralnia i farbiarnia

w Krakowie, ulica Szewska l. 19.

R. Tschörnera

Chemiczne czyszczenie garderób męskich, damskich i dla dzieci, materyj na meble, aksamitów, firanek, dywanów, parasolek i t. p. w najdokładniejszem wykonaniu.

Przefarbowanie wszelkich garderób w najprawdziwszych barwach z kompletnem wykończeniem. 1233 2 6

Pralnia i farbiarnia firanek i koronek.

Firma wprowadziła ten dział przemysłu w Morawach i Śląsku.

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny do AMERYKI przez TRYEST.

Jazda przez **Tryest** do **Nowego Jorku** i wszystkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach. — Zjednoczone austryackie akcyjne

Towarzystwo Żeglugi Parowej w Tryeście

„Austro Americana“

Jako jedyne austryackie Towarzystwo Żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30. kwietnia r. 1904 l. 21.903 upoważnione zostało do tworzenia agencyi i zastępstw ustanowiło 102 48 50

Generalną Agencyę dla Galicyi i Bukowiny

i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Agencyi. Zadaniem tej organizacyi jest: oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie, ochronić Wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch Wychodźtwa, o ile możność, przez **austryacki port Tryest.**

Towarzystwo i tegoż agenci mają czuwać nad tem, ażeby pasażerowie płacili tylko oznaczone **przez Zarząd ceny** jazdy i otrzymywali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie. Wszelkie wyjaśnienia oraz **sprzedaż kart okrętowych**

W Generalnej Agencyi w KRAKOWIE, ulica Lubicz l. 7.

oraz w Generalnych Agencyach w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej, Oświęcimie i innych Agencyach.

Do nabycia we wszystkich większych handlach

Parveol



Marka ustawowo chroniona. Tylko tą marką zaopatrzone paczki są prawdziwe.

najczystsze gwarantowane

MASŁO ROŚLINNE

zastępuje najzupełniej masło naturalne. 1338 2 10

Niezbędne w każdej kuchni do gotowania, smażenia i pieczenia.

Z fabryki JON. SINGERA w Bielsku (Śląsk austr.).

Zastępca dla Galicyi i Bukowiny: **Szymon Loria, Kraków, św. Sebastyana 20**

Towarzystwo Wzajemnej Obywatelskiej Pomocy w Krakowie

przeniosło się na ulicę św. Marka l. 7, I piętro. 1401 1 3

Lekcyi

na wsi lub w mieście, albo też jakiegokolwiek zajęcia biurowego poszukuje słuchacz Uniwersytetu. Zgłoszenia pod **„Nauka 25 l."** poste restante **Strzyżów nad Wisłokiem.** 1399 1 2

Już wyszły pocztówki

ilustrowane na tle powieści histor.

„Krzyżacy"

Henr. Sienkiewicza

według oryginałów kredkowych K. Gorskiego, przedstawiające jak najdokładniej ważniejsze epizody tegoż słynnego dzieła.

Cena kompletu (15 sztuk) 1 kor. 80 hal.

Kaz. Kamiński, wybitny artysta dramat. w sześciu rolach. Serya fotograf. zdjęć wraz z portretem artysty 1 kor.

Obrazy Jul. Kossaka, komplet 40 reprodukcyj w pocztówkach 4 korony.

Do nabycia w księgarniach i handlach papier. lub za przesłaniem należytości i 10 hal. na porto dostarczą 778 8 10

Howarth i Kleczeński, Lwów.

Panna, Polka, skromna, będąca kilka lat u większej firmy handlowej jako kasyerka, posiadająca chlubne świadectwa z poleceniami, poszukuje miejsca od 1 maja na wyjazd. Przyjmie także miejsce jako towarzyszka starszej osoby, lub dzieci, lub jako panna służąca i t. p. Zgłoszenia pod adresem: **Dla J. F..., Bracka 11, sklep, Kraków.** 1004 5 6

Realność przy Krakowie, dom murowany ogród warzywny i owocowy oraz pola ornego 2½ morga dobrej ziemi (rzeczka płynie) bez długu, cena 5000 złr. — **Majątek** obszaru wyżej 300 morg. w tym roli 160 morg. dobrej ziemi, lasu 140 morg. Dwór murowany, 8 pokoi, budynki gospodarskie przeważnie budowane, dobre; **Majątek** 380 morg. obszaru, w tym 200 lasu, inwentarza żywego 35 sztuk — dwór murowany, dachówką kryty, budowy gospodarskie murowane dobre; dług Banku kredytowego 35.000 złr. **Majatek** 2 mile od Krakowa, pół mili od kolei, obszaru 186 morg. Inwentarza 31 sztuk. — Dług Banku 24.000 złr. **Kamienice, wille, młyny, folwarki**, oraz oficyaliści, bony i wszelka służba wiejska i miejska jest po dyspozycyi. **Ludwik Krasuskl**, Kraków, Gołębia l. 4, parter. 1405 1 3

Willa w Bystroniu

o 5 pokojach, kuchni, zupełnie urządzona, z pięknym cienistym ogrodem owocowym, jest **do sprzedania** za przystępną cenę. Zgłoszenia pod 1380 przez Adm. „Nowej Reformy". 1380 1 3

Podziękowanie.

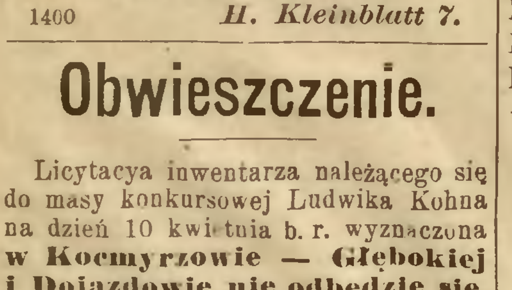
Winniśmy wdzięczność naszej c. k. Żandarmeryi. Od lat kilku panowały okropne kradzieże w lasach dóbr Mokrzyszów, Kędzie i w gminie Krawce. Zarząd lasów używał wszelkich sposobów w celu wytropienia sprawców, lecz wszystko nadaremnie i bezczelne kradzieże z każdym dniem wzmagały się coraz bardziej. Dopiero dzięki nadzwyczajnej pracy komendanta c. k. posterunku żandarmeryi w Grębowie, który energicznie zajął się tą sprawą, udało się wyśledzić nawet kradzieże z przed kilku lat, a c. k. sąd obwodowy w Rzeszowie kilkakrotnie ukarał stosownie sprawców co ich odstraszyło od dalszej kradzieży. Na tej drodze serdeczne dzięki składamy panu Antoniemu Siessowi, komendantowi c. k. posterunku żandarmeryi w Grębowie, za gorliwe i skuteczne zajęcie się ową sprawą.

Zarząd lasów

1400 *H. Kleinblatt 7.*

Obwieszczenie.

Licytacya inwentarza należącego się do masy konkursowej Ludwika Kohna na dzień 10 kwietnia b. r. wyznaczona **w Kocmyrzowie — Głębokiej i Dojazdowie nie odbędzie się.** 1404.



Agencya maszyn rolniczych Bernarda Prüwera

w Krakowie, św. Sebastyana l. 32,

poleca

Pługi dwu i trzechskibowe Schütz i Bethke, brony do orki i do łąk; a także sprężynowe i talerzowe kultywatory, siewniki Sacka, Südersleben, Zimermana i Pracnera, podskibowce, plewniki, obsypywacze, walce, szufle konne „Columbus", kosiarki i żniwiarki Wooda i Kornicka, grabiarki amerykańskie połączone z siewnikami do koniczyny, przetrząsacze, Centryfugi „Korona", Locomobile, kieraty, młocarnie, sieczkarnie „Lanca", wialnie Röbera, siewniki ręczne do saletry i t. p. 1392 1 3

Kaszlesz?

To zażywaj tylko nie mające równych sobie, przez lekarzy polecane

Eberenzowskie piersiowe karmelki GLORIA

wyrabiane z czystym wyciągiem słodowym.

Paczki po 20 i 40 h.

Mają na składzie: Apteka pod Aniołem W. Grabowskiego, apt. K. Wiszniewskiego, droguerya F. Zopotha. 101 10 10

RYNEK l. 37, REIM I SPÓŁKA KRAKÓW A-B,

polecają na zbliżające się

ŚWIĘTA WIELKANOCNE

Farby olejne do użycia gotowe, szybko schnące. **Glazurę** bursztynową i **lakiery** do podług ze znanych fabryk: L. Marxa, O. Fritzego w Wiedniu i Baranowskiego i Sp. w Krakowie, **Masę woskową i francuską, Farbę spirytusowo-lakierową, „Linoleum"** do podług, **Wosk do froterowania. Aparaty do froterowania podług. Lakiery, Pasty i Kremy** do odświeżania kolorowych bucików. —

Rogóżki kokosowe, Szczotkowe i żelazne, **Szczotki** do przedpokoi.

„Alpestre" i „Sudetia" z roślin alpejskich i sudeckich do samodzielnego sporządzania likierów „Chartreusse" i „Sudetia".

Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa.

„Smigusy" w rozmaitych kształtach,
Rozpylacze kieszonkowe do perfum
Perfumy i wodę kolońską do oblewania,
Perfumy francuskie na wagę, deko od 20 ct. do 40 ct.,
Wodę kolońską na wagę, deko 2 i 4 ct.
Farby na jaja w pięknych kolorach,
Farby roślinne (bez trucizny) do zafarbowania potraw, cukrów i likierów.

Ceraty na stoły i meble,
Przedściółki ceratowe i z Linoleum,
Chodniki ceratowe z Linoleum i kokosowe. 1102 4 0

Artykuły piwniczne i do potrzeb domowych! Pipy i wentyle do beczek, **Węże** do ściągania piwa i wina, **Korki, maszynki** do korkowania i t. p., **Wyroby szczotkarskie, Piorkowce, Trzepaczki,** Zmiotki, Szczotki i Aparaty hygieniczne do czyszczenia dywanów, Środki do czyszczenia wszelkich metali, naczyń i sprzętów kuchennych, Środki do wywabiania plam z sukien, Farby do farbobawania materyj i piór.

Kule i Kręgle. Balony i Piłki gumowe.

Przybory do rybołowstwa w wielkim wyborze.

Lampki elektryczne kieszonkowe i bateryе do napełniania tychże wszelkich systemów.

Cenniki darmo i opłatnie.

BILANS

Kasy Oszczędności miasta Podgórza

za rok 1904.

Stan bierny			Stan czynny		
Wkładki oszczędności	2,711.868	01	Gotówka	31.406	38
Rachunek bieżący	867	12	Pożyczki hipoteczne	1,266.114	—
Kaucye służbowe	8.640	—	Weksle	1,182.419	12
Depozyty obce	8.816	38	Zaliczki na zastaw papierów wartościowych	5.156	—
Odsetki pobrane na rok 1905	13.847	76	Inwentarz	577	25
Zysk	21.214	35	Lokacye	248.276	50
			Police asekuracyjne	122	46
			Koszta prawne	428	53
			Weksle w proteście i zaskarżone	11.462	—
			Kaucye służbowe	8.640	—
			Odsetki zaległe	9.419	38
			Zaliczki do wyrachowania	1.232	—
	2,765.253	62		2,765.253	62

Dyrekcya. 1398

Inżynierowie

E. Uderski i J. Czesak.

Rządownie upoważnione

Biuro Techniczne

Kraków, ul. Krowoderska l. 32.

przeprowadza i wykonuje:

Trasowanie dróg i kolei.
Plany regulacyjne, projekta i budowę kanałów i wodociągów dla miast.
Projekta i budowę urządzeń dla wyzyskania sił wodnych.
Parcelacye i wszelkie roboty geometryczne.
Porady techniczne. 1332 3 5



231 7 20



Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy **Gramofonów i Fonografów** 892 6 10

JOZEFA WEKSLERA

w Krakowie, ul. Grodzka l. 71,

poleca w bardzo wielkim wyborze **GRAMOFONY, FONOGRAFY, płyty i walce najnowszych zdjęć.**

Ceny bardzo przystępne. Cenniki darmo i opłatnie. Wymiana używanych płyt. Części składowe zawsze na składzie. Reperacye wykonuje dokładnie i szybko po cenach umiarkowanych.



ZAKŁAD Kamieniarsko-Rzeźbiarski

pod zarządem

Józefa Kuleszy

w KRAKOWIE, naprzeciw cmentarza,

podejmuje się wyoknania **pomników i grobowców** według własnych lub dostarczonych rysunków, tak w miejscu, jak na prowincyi.

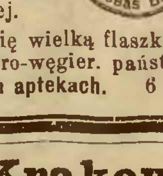
◆

Posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, marmuru labradoru szwedzkiego i śląskiego granitu. 1325 1 0

Utrzymanie żołądka zdrowym

polega głównie na utrzymaniu, przyspieszeniu i ustaleniu trawienia, a usunięciu dolegliwego zatwardzenia. Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym, środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bole łagodzi i usuwa, jest *Dra Rosy balsam żołądkowy* z apt. B. Fragnera w Pradze. ½ flaszki 1 K, 1/1 flasz. 2 K.

!!Ostrzeżenie!! *Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarejestr. znak ochronny.*



Skład główny: Apteka B. FRAGNERA, c. i k. dostawcy dworu, pod „Czarnym orłem", PRAGA, Mała Strana 203, róg ulicy Nerudowej.

Wysyła się pocztą codzień. Po otrzymaniu K 2·56 wysyła się wielką flaszkę, a po otrzymaniu K 1·50 małą flaszkę opłatnie do wszystkich stacyj austro-węgier. państwa.

445 Składy w aptekach Austro-Węgier. W Krakowie w znaczniejszych aptekach. 6 20

Z piwnic ś. p. Jana Janigi w Krakowie

WYSPRZEDAJĘ

bardzo stare, prawdziwe i czyste wina węgierskie Tokaje 8-mio putowe:

w gąsiorach 9 litrowych z roku 1864 do 1878 r., we flaszkach od r. **1831** do roku **1874** i w beczkach à 133 litry, oraz starą żytniówkę, starkę, koniaki, rumy, araki, Malagi i wina francuskie. 805 14 0

Cenniki i próbki starych win w beczkach na żądanie pocztą.

Ceny bardzo niskie.

Marya Janigowa, Kraków, ul. św. Jana 2.

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI. 1348 5 0

APARATA FOTOGRAFICZNE

zawsze świeże **klisze, papiery** do kopiowania i **chemikalia**, oraz wszelkie inne przybory fotograficzne, poleca po cenach niskich

NIEMETZ i SP.

w Krakowie, ul. Szewska L. 2, pierwszy dom od Rynku. 986 13 15

Dworek

z oficyną i ogrodem owocowym na Zwierzyńcu Nr 196, 15 minut pieszo z rynku, naprzeciw parku Jordana koło błoni, jest od 1. maja 1905 **do wynajęcia.** Wiadomość ul. św. Jana Nr 13, II. p. u geometry. 1410 1 3

Poszukuję

dwu czeladników do małej i dużej roboty. Mistrz krawiecki **Paweł Nores, Gliwice** (Śląsk pruski), **Toszecka Nr 34.** 1413 1 3

Teren naftowy

50 morgów w jednem kawałku ziemi, na którym jest już zaprowadzony szyb głębokości 460 m. bijący silnym gazem, z śladem i zapachem ropy naftowej, w miejscowości blisko Jasła, tylko 10 kilometrów na zachód od bardzo obfitego w produkcyę nafty „Potoka", z kompletnym inwentarzem kopalnianym **jest do sprzedania** z powodu braku funduszu do dalszego prowadzenia robót. Zgłoszenia przyjmuje Franciszek Ludwikowski, ul. Grodzka L. 60 I. piętro, Kraków. 1 21 3

Chudość.

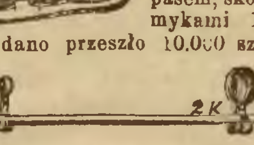
Przez **prawdziwy szwajcarski proszek wzmacniający Sanatolin**, prawnie chroniony, odznaczony złotemi medalami w Londynie i Paryżu 1904, wyrobu **Dienemana, Bazylea**, osięga się **stałe piękne, pełne formy ciała, szybkie polepszenie apetytu, przybytek sił, wzmocnienie całego systemu nerwowego.** W 6—9 tygodniach przybytek aż do 30 funtów. Przez lekarzy polecany. Z poręcz. nieszkodliwy. **Istotnie skuteczny. Mnóstwo podziękowań.** Pudełko K 2·50 bez porta. Przesyłka 4 pudełek opłacona.

Skład główny dla Austro-Węgier: **Adler-Apotheke, Komotów** (Komotau, Czechy). 164 18 52

Zamiast 40 K, tylko 12 K.



Bardzo dobra, czysto achromat. podwójna lornetka z 6 objektywami. **Zeus** do wycieczek w góry, do podróży, teatru i t. d., 144 mm. z kompasem, skórkowem etui, rzemykami 12 K. Dowodnie sprzedano przeszło 10.000 sztuk.



Dalekowidz wskazuje odległość na kilkanaście godzin, dający się nosić w kieszeni i do laski przymocować. Cena K 1·70, 3 sztuki K 4·80. Wysyła za zaliczką **M. RUNDBAKIN, Wiedeń, IX, Liechtensteinstrasse 23. Koresp. polska.** 1285 2 6

Najzupełniejszego przekonania

że

Thierrego balsam i maść centyfoliowa



we wszelkich wewnętrznych cierpieniach, influenzie, nieżytach, kurczach, zapaleniach wszelkiego rodzaju, osłabieniu, zboczeniach w trawieniu, na rany wrzody i obrażenia ciała i t. d. są środkami o niezrównanej skuteczności, nabiera się z książeczki, którą się otrzymuje zamawiając balsam lub na życzenie wysyła się osobno za darmo. Obejmuje ona tysiące oryg. podziękowań i służy za poradnik domowy. **12 małych lub 6 dużych flaszek balsamu 5 K, 60 małych lub 30 dużych flaszek 15 K. 2 słoiki maści centyf. 3·60 K opłatnie z pudłem.**

Należy adresować:

Apotheker A. THIERRY in Pregrada

136 **bei Rohitsch.** 19 52

Fałszerzy i sprzedających falsyfikaty będę ścigał sądownie.



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło 800 odbitkami dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.

HANNS KONRAD

DOM EKSPORTOWY towarów muzycznych w Brüx Nr 1359.

Skrzypce dla początkujących już za złr. 2·40, 2·7, 3·—, 3·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. — **Ryzyka niema! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.** 1034 24 60

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.